

A • T • L • A • S POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

BOŻENA STELMACHOWSKA

STRÓJ KASZUBSKI

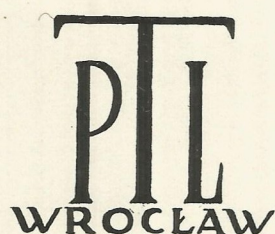


POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH
CZĘŚĆ I POMORZE ZESZYT 2

BOŻENA STELMACHOWSKA

STRÓJ KASZUBSKI



1 9 5 9

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO WE WROCŁAWIU

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH
WYDAWANY PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO
LUDOZNAWCZE

KOMITET REDAKCYJNY: JÓZEF GAJEK,
ADAM GLAPA, ANNA KUTRZEBA-POJNAROWA,
ADAM MŁODZIANOWSKI, KAZIMIERZ PIETKIE-
WICZ, ROMAN REINFUSS, TADEUSZ SEWERYN
REDAKTOR ZESZYTU: TADEUSZ SEWERYN
OKŁADKA: ADAM MŁODZIANOWSKI
PLANSZE BARWNE: JERZY KAROLAK
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KLISZE JEDNOBARWNE: KRAKOWSKIE ZAKŁADY
OFFSETOWE

TABLICE WIELOBARWNE:
DRUKARNIA NARODOWA KRAKÓW

Nakład 6.200 egz. — Ark. druk. 4,25+2 tablice. — Papier ilustrac. kl. III,
70×100/80. — Oddano do składania 17. X. 1958. — Druk ukończono
w lipcu 1959 r.

Zam. 639/58

Cena zł 29

C-7

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



Tablica I
STRÓJ KASZUBÓW Z POJEZIERZA
Z I POŁOWY XIX W.

Mal. J. Karolak

OD REDAKCJI

Od kilku lat przygotowywany do druku zeszyt *Atlasu Polskich Strojów Ludowych* poświęcony ubiorom kaszubskim ukazuje się dopiero teraz, po śmierci autorki, prof. dr Bożeny Stelmachowskiej. Prof. Bożena Stelmachowska poświęciła Kaszubom i Pomorzu szereg opracowań, takich jak «Podkoziółek» i «Rok obrzędowy na Pomorzu», pełniła też po II wojnie światowej obowiązki profesora etnografii na Toruńskim Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, przez co jeszcze bardziej związała się z tym regionem.

Autorka podejmując się opracowania monografii stroju kaszubskiego stanęła wobec dużych trudności, gdyż ludowe ubiory, zwłaszcza kobiece, wcześniej, bo w połowie XIX w. zaginęły. Ocalałe składniki tego ubioru, a także ogólnikowe opisy i nieścisły materiał ikonograficzny, nie ułatwił autorce tego zadania. Duże trudności spiętrzyły się zwłaszcza w zakresie problemu historii przemian ubioru kaszubskiego i jego zróżnicowania. Autorka była zmuszona podjąć w wielu wypadkach trud rekonstrukcji różnych elementów tego stroju; natrafiła też na trudności w zakresie materiałów porównawczych z Kociewia i Borów Tucholskich. Z tych właśnie przyczyn długo toczyły się dyskusje między Redakcją *Atlasu Polskich Strojów Ludowych*, a Autorką i redaktorem zeszytu, prof. dr Tadeuszem Sewerynem, autorem studium o złoto-głowiach kaszubskich. Niestety, przedwczesna śmierć prof. dr Bożeny Stelmachowskiej uniemożliwiła jej wykończenie tej pracy. Ofiarnie podjął się tego dzieła prof. dr T. Seweryn, rozszerzył on poważnie zakres dokumentacji historycznej do stroju kaszubskiego oraz uzupełnił syntezę przez uwzględnienie podłoża gospodarczego i społecznego zagadnienia, rozszerzył materiał dowodowy, obrazujący formy tego kroju i jego zdobnictwo zabytkowe oraz wykonał serię rysunków przedstawiających typowe elementy regionalne, jako też obiekty przeważnie już dzisiaj nie istniejące. Prof. Seweryn dostarczył również krojów do niektórych części stroju kaszubskiego i poświęcił wiele czasu i pracy, aby monografia o stroju kaszubskim przygotowywana od kilku lat mogła wyjść drukiem. Nadał on też pracy jej kształt ostateczny tak pod względem konstrukcji, jak też ujęcia stylistycznego. Pracą tą oddał redaktor zeszytu kaszubskiego najlepszą przysługę pamięci Bożeny Stelmachowskiej, doprowadzając do końca jej dzieło o ubiorze Kaszubów, z których kulturą ludową była Ona tak serdecznie uczuciowo związana.

(—) Józef Gajek

WSTĘP

Obszar lądu rozpościerający się na zachód od Zatoki Gdańskiej wzdłuż Bałtyku do Odry, czyli Pomorze, składa się na północy z pasa dolin przybrzeżnych, a na południu z wyżyny gęsto usianej jeziorami, zwanej Pojezierzem Pomorskim. Ukształtowanie pionowe tego obszaru jest przede wszystkim dziełem cofającego się lodowca, który topniejąc pozostawiał płaskie moreny denne, widoczne dziś w tzw. kępach, a zwały moren czołowych — w kopulastych wyniosłościach wyżynnych.

Gospodarczą podstawę rolnictwa a jednocześnie odwieczny wyznacznik rzadkości zaludnienia i małej zamożności tego kraju stanowiła jałowa gleba.

Przymorze między Gdańskiem a Szczecinem zwało się w średniowieczu Pomeranią. Nazwą *Cassubia* obejmowano Ziemię Białogardzką nad Prośnicą, a nawet Meklemburgię. Wzmianka w kronice Bogufała z XIII w. odnosi się właśnie do ludności zwanej przezeń *Casshubii*, a mieszkającej w Ziemi Kołobrzeskiej i Białogardzkiej. W XV i XVII w. ustalać się zaczęła nazwa Kaszubów dla całego obszaru zamieszkałego przez Kaszubów, zwanych *Cassubitae*, *Cassubae*, *Cassubi*, a grawitującego gospodarczo ku Gdańskowi.

Historia Kaszubów jest fragmentem dziejów Pomorza, mianowicie księstwa Szczecińskiego i Gdańskiego w epoce wczesno-feudalnej. Kolejne przechodzenie ludności spod panowania własnych książąt pomorskich pod panowanie zakonu krzyżackiego, czy Brandenburczyków, a w związku z tym częste zmiany granic posiadłości panów feudalnych na Pomorzu, nastreżają wiele trudności w zorientowaniu się w politycznym i etnicznym układzie tych obszarów.

Dlatego do celów Atlasu Strojów Ludowych pozwalamy sobie wprowadzić następujący układ grup etnicznych na Pomorzu:

Obszar od Wolina, Kołobrzega, przez Białogard, Koszalin, Jamno, Sławno po rzekę Słupię, a na południe po Szczecinek nazywamy Pomorzem Zachodnim. Obszar na wschód od Słupi po linię Gdańsk—Chojnice, to Pomorze wschodnie, zamieszkane przez Kaszubów. Na Pomorzu tym wyróżnić jednak należy grupę Kaszubów wschodnich i zachodnich. Do zachodnich wchodził mieszkający nad jeziorem Gardno i Łeba — Słowińcy, na południe od nich Kabatkowie, a na wschód od nich — Kaszubi nadłębscy. Do wschodnich zaś Kaszubów zaliczamy ludność mieszkającą na obszarze od jeziora Żarnowieckiego i rzeczki Piaśnicy po linię — ogólnie biorąc — Chojnice i Gdańsk, a raczej po Bory Tucholskie i niwy Kociwia. Między Łebą a zachodnią granicą Kaszubów wschodnich mieszkają Kaszubi łęborsko-bytowski, których obszar zasiedlenia uważamy za strefę przejściową między Kaszubami wschodnimi a zachodnimi.

Kaszubszczyzna Zachodnia stała się w połowie XV w. integralną częścią Rzeczypospolitej, ale jej łączność z Polską utrwaliła już wcześniej wspólna administracja kościelna. Z biegiem wieków ziemie Kaszubszczyzny zachodniej odpadły od Polski.

Pod koniec wieku XVII ziemia Słowińców w powiecie słupskim po wymarciu ostatnich książąt zachodnio-pomorskich (Anna Gryfitka ze Smołdzina) stała się własnością Hohenzollernów. Kaszubskie powiaty łęborski i bytowski należały jeszcze w dwudziestolecie 1637—1657 do Polski, potem i te ziemie zagarnęli Brandenburczycy. Mimo jednak przyjęcia wyznania ewangelicko-augsburskiego, mimo podlegania Prusom, Słowińcy, Kabatkowie i Kaszubi



Ryc. 1. Chłop kaszubski w czapie baraniej zw. „muca”.

W stroju tym wyróżniają się trzy zasadnicze typy: 1) strój rolników, 2) rybaków nadmorskich oraz 3) kaszubskiej podmiejskiej ludności Gdańska. Pierwszy cechuje u mężczyzn czapa barania (ryc. 1), sukmana granatowa lub modra, a spodnie długie wpuszczone do butów z cholewami (ryc. 2). Roboczy ubiór rybaków charakteryzował duży kaptur przykrywający także plecy lub muca barania, gruby szal, kurtka granatowa i buty sięgające wysoko ponad kolana (ryc. 3, 4, 6 i 7). Hieronim Derdowski pisze bowiem w swoim kaszubskim eposie:

*Obleczeni bele w kęse rebaccie surdute
j na nogu mieli skorznie po sām pas obute.
Jeich żółtawe włosy bele skrete pod mucami
A koszule jak cieć majtcie mnieli pod wampsami².*

Strój zaś podmiejski Kaszubów gdańskich cechowały spodnie krótkie, białe pończochy do kolan i płytkie trzewiki (ryc. 4 i 5). Inne części ubioru jak np. bardzo charakterystyczne dla Kaszubów wschodnich czapy baranie z osłoną uszu i karku — noszone były zarówno przez robotników podmiejskich, jak i rolników z Pojezierza kartuskiego. To samo odnosi się do kamizeli, zarówno z płótna barwionego na granatowo lub grubego *warpu*, jak i zdobionych tkanin.

Przedstawiony na tablicy I Kaszub z Pojezierza nosi dużą czapę baranią, koszulę z kołnierzykiem związanym czerwoną wstążeczką, kamizelkę dwurzędową z dwoma szeregami guzów metalowych, spodnie żółte ze skóry baraniej oraz buty *krampówki*. Wierzchnią jego odzież stanowi modra sukmana sięgająca nieco poniżej kolan, z leżącym kołnierzem, z amarantowymi wykładkami u klap oraz na końcu rękawów, a zapinana na guziki.

nałebscy jeszcze bardzo długo zachowywali polskie urządzenia administracyjne, język polski w życiu codziennym i kulcie religijnym, a co więcej, żywili poczucie wspólnoty kulturowej z całym ludem kaszubskim. Mówią o tym badania nad resztkami słowińskimi na побереżu Bałtyku¹, prowadzone przez kaszubskiego regionalistę F. Cenowę, rosyjskiego lingwistę A. Hilferdinga, przez prof. A. J. Parczewskiego oraz niemieckiego uczonego F. Lorentza.

Niemniej gospodarcze upośledzenie ludności kaszubskiej, polityczny ucisk, zwłaszcza językowy oraz napływ osadników niemieckich spowodował kurczenie się obszaru Kaszubszczyzny polskiej i przesuwanie się jej granicy ku wschodowi.

Pracą niniejszą obejmujemy strój ludowy Kaszubów wschodnich na obszarze graniczącym na zachodzie z Kaszubami lęborsko-bytowskimi, z południa z borowiakami, a ze wschodu Kociewiakami. Przedstawiony na mapie (ryc. 23) zasięg tego stroju odnosi się do ostatniej fazy jego istnienia w 50-leciu od r. 1800—1850.

Stojąca obok *kaszebska biółka* nosi czepek z błękitnego aksamitu haftowany złotą nicią, opasany wokół jedwabną chustką. Do boków czepca przyszyte są szerokie wstęgi białe z czerwonymi różami, związane pod brodą w dużą kokardę. Koszulę cechują długie, szerokie rękawy z oszewką. Gorset granatowy bez ozdób. Spódnica sięgająca po połowy łydek, gęsto fałdowana, czerwona z czarnymi kwiatkami drukowanymi, pończochy białe z kropkowanym lampasikiem po bokach, a wreszcie czarne trzewiki do kostek.

Strój przedstawiony na tablicy II był charakterystyczny dla kaszubskich żeglarzy z II poł. XVIII w. Cechował go kapelusz z fantazyjnie podwiniętą krezą, ozdabiany często pękiem piór ptasich. Szyję opasywała czerwona chustka jedwabna o pastelowym odcieniu. Związywano ją pod brodą, a końce wypuszczano na opiętą katankę granatową, zapinaną na srebrne guzy. Rękawy jej, zwykle przykrótkie, posiadały u końców z boku rozcięcie oraz trzy guziki. Z za rękawów wysuwał się obcisły mankietik koszuli oraz bujnie wokół niego sformowane fałdy. Resztę odzienia dopełniały buchaste spodnie z «laczem», białe, w błękitne paski pionowe, spinane u kolan taśmą niebieską, związywaną z boku w obwisłe kokardki. Pończochy były białe, a trzewiki czarne do kostek, zapinane na metalową klamrę.

Młode zaś kobiety nosiły kolorowe czepki z białą ryszką otaczającą twarz od góry i boków, a związywane z tyłu wstążką na kokardę. Na koszulę z głęboko wyciętym dekoltem wdziewały gorset sznurowany na piersiach, uszyty z materii jednobarwnej lub prążkowanej, na szyję zarzucały chustkę, którą krzyżowały na piersiach i wciskały pod sznurówkę. Od modrego gorsetu odbijała biel rękawów ogromnie szerokich a kunsztownie podpiętych aż po łokcie. Spódnice zieloną układającą się w szerokie fałdy okrywała zapaska, na codzień biała, bawełniana, zawsze bez ozdób, na święto zaś jedwabna kolorowa. Dużo szyku użyczały niewiastom odbijające od białych pończoch kolorowe pantofelki, zawiązywane na safianowego motylka.

Właściwy wygląd stroju kaszubskiego w dużym stopniu określa skonfrontowanie go ze strojem sąsiednich grup etnograficznych: Kabatków, Słowińców i Kaszubów nadlupawskich z zachodu, Borowiaków tucholskich z południa, a Kociewiaków i Malborżan ze wschodu.

Strój Kabatków³. Kabatkami nazwano grupę Kaszubów mieszkających między jeziorem Gardnem a Łebą, od sukmanki podobnej do kaftana, a zwanej *kabot*. W stroju męskim dominowała tam biel. Białym był więc zapinany na haftki krótki sukienny lub płócienny *kabot*, biała kamizelka i spodnie krótkie oraz pończochy. Tylko trzewiki na niskich obcasach i kapelusz obwiedziony czerwonym sznurkiem były czarne. Świątecznie odział się chłop, jeśli swój biały kabot przekabacił na czarny. Stąd Kabatków do białych mew przyrównywano, a ich niewiasty do czarnych wron, bo strój kobiet składał się z czarnego płóciennego kabotka sięgającego do bioder, czarnego gorsetu obszytego w szwach czarnym sznurkiem, a zasznurowanego z przodu czerwoną wstążką oraz z czarnej spódnicy płóciennej gęsto fałdowanej, oblamowanej



Ryc. 2. Para kaszubska z poł. XIX w., wykonał J. Karolak 1954.



Ryc. 3. Rybak kaszubski z nad jeziora Wdzydzkiego, fot. I. Gulgowski 1903.



Ryc. 4. Miotlarz gdański — sztych. M. Deisch r. 1763.

dołem szeroką czarną taśmą, a wreszcie z czarnych trzewików. Tylko zapaska była biała, pończochy i koszula z wąskimi rękawami, chustka zaś skrzyżowana na piersiach czerwona. Gdy zaś niewiasty szły do ślubu, do wyvodu lub komunii, okrywały się dużą białą płachetką, wyglądały jak siostry zakonne. Powagi temu strojowi używało czółko z tekturowej podkładki obklepionej niebieskim papierem, którą dziewczęta opasywały czarnym *raszem*.

Jak widać, strój ten różni się od wschodnio-kaszubskiego przede wszystkim barwą. Koszula jest tu dwuczęściowa — tak samo jak u Kaszubek wschodnich. Spódnice są znacznie krótsze, ale bardziej fałdzone — wszakże używano do jej uszycia 13—16 łokci barwionego płótna. Bijąca w oczy jest różnica w nakryciu głowy. Nie ma tu wschodnio-kaszubskich *złotnic* czyli wspaniałe haftowanych czepców, są natomiast czółka. Na zachodzie zachowała się jednak biała płachta żałobna, właściwa dla całej Słowiańszczyzny Zachodniej, a zapomniana już na Kaszubach wschodnich. «Łoktusza» występuje też u kobiet słowińskich, asystujących w kościele młodożęńcom podczas ślubu.

Strój Słowińców. U tej nielicznej grupy etnograficznej istniały zasadniczo dwa typy stroju. W skład stroju zimowego wchodziła czarna czapka barania z czerwonym denkiem, biały kabat płócienny z barchanową podszewką, białe krótkie spodnie, białe pończochy z czerwonym lampasikiem oraz kozuch uszyty z dwóch skór baranich, do których dodawano rękawy.

Do stroju letniego należał taki sam, jak u Kabatków, kapelusz, nadto sukmana granatowa z czerwonym podbiciem, stojącym kołnierzem, ale bez kłapci u rękawów, zapinana na haftki, a potem kamizelka barwista, krótkie spodnie spinane z boku czerwonym sznurkiem, płytkie trzewiki oraz pończochy o szachownicowym układzie kwadratów czarnych i białych.

Kobiety słowińskie nosiły zaś białe czepek lub czapeczki z naszytymi, albo

też czarną chustkę wiązaną wokół głowy, koszulę z długimi rękawami, spódnicę czerwoną, długą, gęsto fałdowaną z pasiastym oblamowaniem u dołu, sznurówkę tj. gorset z trójkątną wstawką w białe i czerwone paski, krzyżowaną chustkę czerwoną na piersiach oraz pończochy niebieskie.

Strój Kaszubów nadlupawskich. Grupa Kaszubów mieszkających na obszarze między rzeką Lupawą, a Łebą wyróżnia się kolorowym strojem kobiecym. (Męski ubiór tej grupy nie jest nam znany). Sznurówka była tam obszyta czarnymi sznurkami, jak u Kabatków, chustka krzyżowana na piersiach i wciskana pod gorset składała się zwykle ze zszytych kolorowych skrawków jedwabiu lub perkalu, spódnica miała kolor czerwony z czarną oblamówką u dołu, zapaska zaś była zielona, strojna w haft biały i ażury. Do ślubu szły niewiasty w sukiennej spódnicy niebieskiej, czarno u dołu obrzeżonej, zapasce białej i w wieńcu zielonym a kwiecistym, nadto w czółku bogato zdobnym, błyszczącym metalowymi pajetkami i guzikami. Strój ten podobnie jak słowiński wykazuje wiele pokrewieństwa ze strojem Kaszubów gdańskich.

Strój Borowiaków tucholskich. Sukmana zwie się w Borach tak samo jak na Kaszubach *suknią*, lecz posiada czerwony kołnierz i kaptur na plecach. Skórzane spodnie są dla obu grup wspólne. Borowiacy noszą ponad to kurtki skórzane czyli *jelonki*. Kaszubskie *krampówki* są w Tucholskiem dwukolorowe, tj. brunatne i czarne, latem chodzą ludzie «na przyboś», gdyż wdzwają na bosc nogi *korki*. Miewali także obuwiu płóciennego. Okrycie głowy mężczyzn zwane *czapryga*, różni się tylko nazwą od *kleki* z środkowych Kaszub, to jest *mucy*. Borowiacy nosili prócz tego *rogatkę* czyli rogatywkę oraz *poznaniokę* to jest czapkę z daszkiem. Wspólne były wielkie płaszcze z pelerynami zwane na Kaszubach *kidlon*, od czego Kaszubów w powiecie kościerskim zwano *kidlonami*. Pas czerwony, który w stroju kaszubskim spotykamy, występuje tutaj tylko sporadycznie.

W stroju borowiaczek znajdujemy nawiązanie zarówno do Kaszub, jak i do bliższego geograficznie Kociewia.

Wedle Bernarda Sychty⁴ przyramkowy krój koszuli kobiecej jest w Borach Tucholskich taki sam, co na Kaszubach, ale rękawy sięgają tylko nieco poza łokieć, a wokół szyi występuje czerwona obszewka.

Sznurówka zwana przez autora *podstaniczką* bywała w lecie płócienna a na zimę szyta z «baju» podwójnie złożonego i obrębnego kolorową wełną. Gorset, wkładany latem przez dziewczęta i młode mężatki na koszule lniane, był podobnie jak na Kaszubach z czarnego aksamitu albo też podobnie jak na Kociewiu z brunatnego sukna. Borowiaczki zawiązywały pod brodą długą szeroką wstążkę wzorzystą, zwykle niebieską, modrą, zieloną lub białą.



Ryc. 5. Roznosiciel mleka — sztych. M. Deisch r. 1765.



Ryc. 6. Rybak jeziorny z r. 1954.

Dawna spódnica borowiacka była *watowana paździerzem*, obciągnięta płótnem i podbita *warpem*. Na spódnice tę wkładano drugą, płócienną z koronką lub falbankami. Jeżeli kto nie posiadał watowanej spódnicy, którą nosiły tylko *gburki*, wciągano zimą po kilka spódnic płóciennych. Około końca XIX w. Borowiaczki nosiły po kilka spódnic z białego barchanu, na wierzch wkładały najlepszą, a w razie deszczu nakrywały się nią. Tego na Kaszubach nie było, choć nakrywanie się spódnicą znane jest w innych regionach, np. w Wielkopolsce. Kaftan kobiecy, w przeciwieństwie do spódnicy, jest nieledwie identyczny z kaszubskim. Wyróżnia się tylko u Borowiaczek stojącym kołnierzem z ryszką. Fartuszek dziewczęce tak samo jak na Kaszubach robiono z białego, swojskiego płótna, ale ich nie wyszywano. Zapaski mężatek z czarnego lub brunatnego jedwabiu przybrane były koronką, czego również nie spotykamy na Kaszubach. Zimą okrywano się wełnianymi *szalami tureckimi* noszonymi zarówno na Kaszubach, jak i na Pałukach, czy też w innych regionach. Występujące jednak w regionie Borów Tucholskich chusty w kratę nie są znane na Kaszubach.

Do borowiackiego stroju kobiecego nie można natomiast zaliczyć odzieży zwanej *kieca* lub *pólsuknia*, gdyż nie jest to osobliwość ani borowiacka ani kaszubska. Na Kaszubach zachodnich zwie się także *pólsuknią*, a na Kaszubach wschodnich *całow-*

nio seknja. Było to połączenie w jedną całość staniczka lub kabatka ze spódnicą, szytą już w kliny.

Interesujące szczegóły podaje B. Sychta o nakryciu głowy: «Zwyczajem Kaszubek i Kociewianek ubierały Borowiaczki w niedzielę i święta głowę w czarny, aksamitny lub jedwabny czepiec, wyszywany złotymi lub żółtymi nićmi i ozdobiony dokoła czarną koronką na szerokość dłoni. Czepiec obwiązywały zieloną, modrą lub brunatną chustką jedwabną z haftowanymi na brzegach kwiatami. Chustka tworzyła na czole *kobelkę* albo różki czyli kokardę». Nadto dodaje jeszcze takie ogólne objaśnienia: «Bez nakrycia głowy nie pokazywała się nigdy *omnażona* kobieta z Borów, zwłaszcza poza domem, zarówno bogatsza, jak biedniejsza. Nosila ona czepiec nie tylko w dni świąteczne, lecz także w powszednie z wyjątkiem barwnej chustki, związanej w kokardę». «Stary świąteczny czepiec zamieniała na codzienny a na niedzielę i święta sprawiała sobie nowy. W czepcu chodziła od rana do wieczora, nie zdejmując go prędzej, aż dopiero na noc, w czepcu przędła i gotowała, sprzątała i odpoczywała, jedynie latem gdy szła w pole, wkładała zamiast czepca chustkę płócienną. Po jedwabnych czepcach wyszywanych złotem przyszła moda na słomkowe czepki na lato».

Strój kociewski. Idąc w kierunku na wschód od centrum kaszubskiego w Kartuskiem i Kościerskiem, natrafiamy na rejon Kociewia, obejmującego okolice Starogardu, Tczewa, Świecia, Gniewu i Pelplina. Region ten tym różni się od Kaszub, że silniej nawiązuje kulturowo



Ryc. 7. Rybak jeziorny z „kleką” na głowie r. 1915.

do południowych obszarów Polski zachodniej. Krzyżują się tutaj z sobą wpływy kaszubskie i kujawskie. M. in. nieznana np. na Kaszubach brunatna pelerynka u starszych kobiet stanowi analogię do kujawskich kabatków z pelerynką, mimo różnicy w barwie. Kujawskie nasilenie czerwieni słabo odbiło się na Kociewiu, ale i błękit kaszubski nie jest dominujący. Ulubione barwy na Kociewiu to zieleń i kolor brunatny⁵. Zastanawia też fakt, że do tej pory nie znaleziono na Kociewiu haftowanych złotem czepców⁶.

Strój malborski. Kierując się dalej na wschód, na prawy brzeg Wisły i Nogatu, do-



Ryc. 8. Chłop w ubiorze codziennym ucierający tytoń na tabakę z r. 1947.

cieramy do Ziemi Malborskiej. Garść wiadomości, ale bardzo zasadniczych, zebrał o tym wygasłym stroju ks. dr Władysław Łęga⁷.

Malborżanie nosili długie, sięgające poza kolana sukmany niebieskie lub zielone. Jeszcze w r. 1913 spotkał W. Łęga w Miranach chłopą, ubranego w rodzaj czamary zapinanej pod szyję na haczyki. Sukmana była w pasie odcięta, a dolna część sfałdowana. Pierwotnej barwy w tym ubraniu trudno się było dopatrzeć, okaz bowiem miał kolor szaro-zielony. W Ziemi Malborskiej zachowały się także granatowe płaszcze z peleryną. Na nogi wkładano tak jak na Kaszubach *zamszowe buksy* oraz *skórznie*.

Strój malborżanek charakteryzuje W. Łęga pod względem koloru: «U kobiet występuje silnie barwa niebieska i czerwona, — często bluzka jest czerwona, suknia niebieska lub odwrotnie, ale fartuch zawsze niebieski. Czepkiienne zdają się być identyczne z kaszubskimi. Poza tym kobiety nosiły gorsety oraz duże chusty wełniane lub jedwabne.»

Na tle powyższych zestawień — specyfika stroju kaszubskiego zarysowuje się wcale wyraźnie. Charakterystyczną jego cechą jest podział na typ wiejski i podmiejski, ściślej mówiąc gdański, przy czym barwa jego bynajmniej nie sprowadzała się, jak dotychczas mniemano, jedynie do koloru granatowego.

Drugą charakterystyczną jego cechą jest brak wystroju, a więc haftów, naszywek czy innych ozdób. Posiada on jednak specjalny układ barw oraz kształt, który zarysem swoim wyodrębnia się na tle stroju sąsiadów.



Ryc. 9. Kaszubki w stroju z I. poł. XX w.

Rozdział I

OBECNY STAN STROJU LUDOWEGO

Jeszcze gdzieś niedługo widuje się na Kaszubach resztki dawnego męskiego roboczego stroju ludowego (ryc. 3, 6, 7, 8), niemniej stwierdzić należy, że w chwili obecnej strój ludowy na Kaszubach nie istnieje we właściwym tego słowa znaczeniu. Ludność wiejska ubiera się tak samo, jak mieszkańcy miast i miasteczek i tak samo stosuje pewne rodzaje ogólnie używanej odzieży zawodowej, m. i. rybackiej.

Mimo to widuje się w niedzielę i święta, a szczególnie z okazji uroczystości państwowych kaszubski strój w grupach młodzieżowych. Jest to strój świetlicowy (ryc. 9).

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem kostiumologicznym, które w Polsce dotychczas nie ma precedensu. Strój ten nie przeniósł się bowiem bezpośrednio z chaty na estradę muzyczną, czy taneczną, jak w wielu innych regionach Polski, ale powstał pośrednio, drogą rekonstrukcji. W pracy nad rekonstrukcją starano się niewątpliwie kierować wspomnieniami ludu. Te zaś z natury rzeczy były nikłe. Stwierdzić jednak trzeba, że ludzie, którzy w drodze wywiadów terenowych sięgali przed półwieczem do żywej jeszcze tradycji ustnej, nie wywiązali się dobrze ze swego zadania. Nie umieli bowiem odróżnić cech typowych stroju od jego cech przypadkowych.

Pierwszą próbę rekonstruowanego stroju kaszubskiego pokazano w r. 1910 na wieczornicy Towarzystwa Czytelni Polskiej w Kościerzynie⁸. Odtąd świetlicowy strój kaszubski przyjmował się w wiejskich teatrach amatorskich i używany był podczas uroczystości dorocznych. Najbardziej rozpowszechnił się on w takiej formie, jaką mu nadała regionalistka kaszubska, Franciszka Majkowska, siostra dra Aleksandra Majkowskiego. Posługiwał się nim m. in. zespół chóralno-taneczny «Welecja» w Kartuzach, a w r. 1930 uczestnicy uroczystości dożynkowych w Warszawie. Inne grupy amatorskie wprowadziły do owego kompletu tylko drobne zmiany.

Najstarszy strój świetlicowy dziewcząt składał się więc z białej, haftowanej kolorowo bluzki, z czarnego aksamitnego *gorsika* o luźnym kroju, z fałdowanej niebieskiej spódniczki wełnianej i białego płóciennego fartuszka z kolorowym szlakiem haftu. Do górnego brzegu gorsetu przypinano ogromną kokardę szkocką z długimi końcami, a nakrycie głowy stanowiła chusteczka, noszona jak czepeczek z haftowanym denkiem.

Strój ten zawierał pomieszczone ze sobą elementy stroju kobiecego i dziewczęcego, a rażącym szczegółem była w nim funkcyjnie nie uzasadniona kokarda. Koszulę i zapaskę ozdobiono kolorowymi haftami, które komponowała od r. 1906 Teodora Gulgowska we Wielu i Wdzydżach, przetwarzając na technikę hafciarską motywy zabytkowej kaszubskiej ornamentyki malowanej lub rytowanej. Tego rodzaju ozdoby stroju nie miały żadnej tradycji lokalnej, a były tylko zastosowaniem indywidualnych pomysłów zdobniczych do stroju regionalnego, który posiadać chciano.

Rekonstrukcja stroju kaszubskiego w XX wieku prowadzona była przez kobiety i to dość egoistycznie, bo odnosiła się wyłącznie do stroju kobiecego, a całkowicie pomijała strój męski. To też męski strój świetlicowy nie nawiązywał do żadnej tradycji historycznej. Nie rewindykowano w nim ani kaszubskiej, granatowej sukmany, ani ciemno-zielonego *wępsa* czyli kaftana. Chłopców ubrano do tańca w czarne spodnie i czarną kamizelkę, z białymi rękawami koszuli.

Ten komplet istniał jeszcze po zakończeniu ostatniej wojny i do tej pory gdzieś niegdyś jeszcze w terenie.

Po 1945 r. podjęto próby rekonstrukcji stroju świetlicowego w oparciu o źródła naukowe⁹; akcją tą zainteresowały się organizacje społeczne i instytucje, jak Tow. Przyjaciół Muzeum Kaszubskiego w Kartuzach, jak Samopomoc Chłopska w Gdańsku, CPLiA w Gdyni itp. Wynikiem tych wysiłków był kaszubski strój świetlicowy zaprezentowany w r. 1949 na Festiwalu Sztuki Ludowej w Sopocie. W ślad za nim poszczególne grupy młodzieżowe zarzuciły obcą strojowi dziewczęcemu wielką, kraciastą kokardę przy gorsiku, a komplet stroju męskiego zamienił się z czarnego na granatowy. Wynikiem dalszych poszukiwań był strój zespołu kartuskiego «Kaszuby», który wystąpił w r. 1953 na eliminacjach w Warszawie w kostiumach zreformowanych nieco pod wpływem wymagań społecznych i krytyki etnografów.

Próby rekonstrukcji trwają nadal, przy czym zgłaszają swoje koncepcje scenografowie i plastycy. Stwierdzić należy, że wszystkie próby «rekonstruowania» stroju cechowało głównie to, że ograniczyły się do projektowania coraz to nowych ozdóbek do koszul, zapasek i bluzek, a nie zajmowały się ani reaktywowaniem kroju odzieży tradycyjnej, ani przywrócenia do życia dawnych kształtów ubioru i zestroju jego barw w oparciu o historyczne badania kostiumologiczne. Dlatego wyniki tzw. rekonstrukcji stroju kaszubskiego nie mogły być zadowalające.

Rozdział II

ZARYS HISTORYCZNY STROJU KASZUBSKIEGO

Pierwsza wiadomość o stroju kaszubskim sięga XIII wieku, a podał ją kronikarz Bogufał. Informacja jego ogranicza się do stwierdzenia, że była to odzież szeroka, długa i fałdzista, oraz do podania etymologii słowa *Kaszuba*, które wedle niego ma wywodzić się od *kasaj huby* tj. *guby* czyli fałdy¹⁰.

W XIV w. Długosz zapisał o Kaszubach: «...po długich sukmanach i baranich czapkach łatwo można ich było odróżnić od ich niemieckich sąsiadów». Poza tym powtarza uwagę Boguśła odnoszącą się do fałdzistości odzieży kaszubskiej.

Więcej szczegółowych danych do historii stroju kaszubskiego dostarcza nam historia sztuki. Na dalszym planie obrazu z r. 1495 pt. Zdjęcie z krzyża, umieszczonym w kościele św. Jana w Toruniu, znajduje się pasterz okryty opończą w kształcie kapuzy otulającej głowę i barki, a nadto odziany w płócienne portki wpuszczone w buty związane poniżej kostki. Z uwagi na przynależność tego obrazu do Szkoły Pomorskiej, można przyjąć, że ubiór ten mógł odpowiadać najtypowszej odzieży pasterza na Kaszubach w XV w. Drugi obraz należący do tej szkoły i pochodzący z tegoż czasu (1490—1497), a mianowicie tzw. Ołtarz Jerozolimski w kościele Panny Marii w Gdańsku, przedstawia w tle dwóch żniwiarzy (ryc. 10). Ubiór ich składa się tylko z koszuli, kamizelki i butów. Spodnie widocznie nie należały do ubioru roboczego podczas upałów. Koszula zaś sięgała do połowy ud zaledwie i posiadała szerokie wycięcie na szyję, a rękawy krótkie. Kamizele nakrywające górną część bioder miały krój zwany w etnografii poncho, a nadto cechowało je rozcięcie po bokach u dołu. Buty zaś miały cholewy od góry na wierzch wywrócone.



Ryc. 10. Żniwiarze — fragment z obrazu „Ołtarz Jerozolimski” (1450—1497) w Gdańsku. Fot. E. Kozłowska.

W XVI w. kronikarz książąt pomorskich Tomasz Kanzow, zwrócił uwagę na strój szlachty kaszubskiej, zachwycając się jego przepychem: «Jest to wspaniały lud i bardzo przebiera miarę w odzieży oraz ozdobach, że oto wśród szlachty u mężczyzn aksamit i jedwab, a u kobiet złote i srebrne części, perły i duże złote łańcuchy uchodzą za strój zwykły»¹². Strojem ludowym Kaszubów się nie interesował. Wartościowszego materiału z w. XVI dostarcza nam ikonografia.

T. Rousseau, który wykonał rysunki do mapy Gdańska G. Brauna r. 1572—1617¹³, przedstawił wcale wyraźnie Kaszuba, idącego wraz z niewiastą odrabiać pańszczyznę pieszą we dworze. Nosi on wysoki stożkowaty kapelusz z wąską krezą podwiniętą ku górze, koszulę, serdak barani oraz zdaje się skórzane spodnie po kolana z charakterystycznym klinowatym wycięciem z boków (ryc. 11). Kobieta zaś nosi na głowie płaski czepek płócienny, poza tym ma spódnicę ciemnego koloru, białą płócienną zapaskę i katankę z dużym kołnierzem przykrywającym ramiona oraz wielkimi mankietami u rękawów.

Niepomiernie bogatszy materiał ikonograficzny i to doskonały pod względem graficznym odnosi się do odzieży pojawiającej się na ulicach Gdańska. Dostarczają go miedzioryty gdańskiego artysty Antoniego Möllera (1563—1620)¹⁴. Przedstawiony przezeń strój rybaczek gdańskich z końca XVI wieku składał się: 1) z koszuli z wąską krezą wykładaną, 2) gorsetu z jednobarwnej materii, 3) dwóch spódnic obszernych, sfałdowanych, z których wierzchnia jest krótsza o pół stopy od spodniej, 4) białego czepek (spod niego widoczna jest ryska na karczku), na który nałożona bywała w porze chłodnej kapuza obszyta wokół futerkiem, a posiadająca prostokątne klapy nauszne. Kobieta idąca przodem posiada zdaje się czepek z kolorowej materii, obszyty wokół koronką lub tkaniną innego koloru (ryc. 12).



Ryc. 11. Para kaszubska w odzieniu roboczym. Rycina z mapy B. Brauna (1572—1617), wykonał T. Rousseau.

Strój ten wykazuje, że plebs gdański z końcem XVI w. nie poddał się modzie hiszpańskiej, której naówczas hołdowała szlachta i bogate mieszczaństwo. Do charakterystycznej cechy tego stroju, zresztą występującej na całym Pomorzu, należało noszenie dwóch spódnic rozmaitej długości, np. krótszej zielonej i dłuższej czarnej¹⁵. Do mody należało też niskie podwiązywanie spódnicy i zapaski, aby między nimi a krótkim gorsetem widoczna była koszula lud spódnica spodnia.

Rybaczki gdańskie przedstawione są w ubiorze roboczym. Widać, że jedna założyła z tyłu rodzaj ochronnego fartucha, czy też worka, a do pasa przywiązała drewniany czerpak. Mimo to wyglądają wcale dostatnio i zgrabnie. W stroju ich wyraża się wzrost pomyślności gospodarczej Gdańska z końcem XVI w. i początku w. XVIII¹⁶. Noszą jak widać czepeczki gładkie, ściśle przylegające do głowy, rodzaj kapturka pokrywającego uszy. Górna część odzieży wykazuje krój obcisły. Rękawy koszuli są podwinęte powyżej łokcia. Na nogach zaś pończochy i śpiczaste pantofelki materiałowe bez obcasów. Dostatniej odziane są jarzyniarki (ryc. 13).

Przedstawione przez Möllera «zapraszaczki» na uroczystości rodzinne to poważne niewiasty odziane tak samo, jak rybaczki. Nie idą one do pracy, lecz w odwiedziny, przeto ubrane są starannie. Okrycie głowy stanowi czepeczek bramowany futerkiem, a opadająca w równych fałdach spódnica posiada u dolnego obrzeżenia dwa pasy z ciemnego lamowania. Ramiona ich okrywają peleryny.

Inna rycina przedstawia mieszczkę rozmawiającą z dwiema ogrodniczkami podmiejskimi, które noszą szerokie spódnice i obcisłe staniki z rękawami zawiniętymi powyżej łokcia. Głowę jednej pokrywa znany nam już czepiec z futerkiem, ale druga posiada rodzaj zawoju-chustki. Szczegółem wyróżniającym jest tu wierzchnie okrycie używane jak peleryna. Prawdopodobnie jest to fartuch zarzucony na plecy, gdyż widać wyraźnie tasiemkę, zbierającą fałdy tkaniny.

Materiał podany przez Möllera ma dla nas ogromną wartość. Dzięki niemu bowiem możemy stwierdzić, które elementy stroju plebsu gdańskiego z XVI w. przetrwały w stroju tym aż do końca XVIII w. i początków w. XIX.

Posiadamy zespół rycin przedstawiających robotnice gdańskie. Stroje ich cechuje tyle elegancji, że z pierwszego wejrzenia budzą wątpliwość co do ich autentyczności. Ale znako-

mity kostiumolog niemiecki Fr. Hottenroth obala wszelkie nasze wątpliwości, przytaczając opis odzieży gdańskich dziewcząt służebnych sporządzony przez włoskiego autora Vecella ¹⁷: «...ubierają się z wyszukany smakiem, a ich odzież budzi szacunek. Noszą czepek, który obejmuje włosy, dalej — spódnicę z grubego sukna w barwie popielatej, ...wraz ze stanikiem oraz gruby płócienny fartuch... Wokół szyi i ramion noszą zamiast chusty sukiennej — kołnierz. Gdy idą do źródła, czy do studni, wyposażone są w dwa drewniane kubły, którymi wodę noszą sprawnie.» Obserwację tę odnieść możemy do znanej ilustracji Brauna z końca XVI w.

Rzecz bardzo charakterystyczna, że Hottenroth opisując strój kobiety z XVII w., przedstawia służącą gdańską, która ma okrycie pasiaste zarzucone na ramiona, a więc noszone w podobny sposób, jak kieleckie, sieradzkie, opoczyńskie, czy łowickie zapaski. Spódnica jest tam krótsza, niż w stroju mieszczek gdańskich, sięga bowiem kostek, gdy tymczasem tamte mają suknie do ziemi. Bramuje je podwójny ciemny lampas.

Z XVIII wieku dokumentarnego i obfitego materiału do stroju plebsu gdańskiego dostarczają nam plansze z r. 1763 Mateusza Deischa ¹⁸. W przeciwieństwie do albumu Möllera obejmuje Deisch nie tylko typy kobiece, ale i męskie.

Interesować musi przede wszystkim plansza, wyobrażająca rybaczek. Sztych ten jest o sto pięćdziesiąt lat późniejszy od rycin Möllera. Stąd pewne zmiany w odzieży. Poza tym zmieniła się także maniera artystyczna, odbiegająca daleko od realizmu XVII-wiecznych rycin Möllera, które wiernie, choć z pewnym nalotem karykaturalnym, oddawały wysiłek fizyczny pracujących ludzi. Rybaczek, które nam pokazuje Deisch, są po pańsku wytworne.

Album Deischa jest galerią typów podmiejskich o właściwej im odzieży, ale zróżnicowanej w szczegółach. Np. kobieta sprzedająca konwalie (ryc. 14) odziana jest w czepeczek z namarszczonym obrzeżeniem i spowity ciasno chustką, która zręcznie podkreśla kształt głowy. La-



Ryc. 12. Rybaczek kaszubskie — drzeworyt A. Möllera r. 1601.



Ryc. 13. Jarzyniarki kaszubskie — drzew. A. Möllera z r. 1601.

mowana u dołu spódnica zapewne uszyta jest z samodziału, gdyż fałdy jej odstają sztywno w pasie. Ramiona kwieciarki okrywa kraciasta chusta, zapuszczona pod górny brzeg sznurówki. Rękawy rozszerzają się na łokciach i nie są zapinane.

Kaszubkę ze wsi wyobraża prawdopodobnie kobieta z kaszubską *karynką* na plecach, czyli koszykiem do jarzyn zawieszonym na rzemieniach.

Mieszczki i służebne gdańskie wdzięwały, jak widać, koszulę z głęboko wyciętym dekoltem bez mankietów, potem zakładały na szyję kolorową chustkę, której końce krzyżowały na piersiach, na nią wdzięwały gorset, który z przodu zasnurowywały kolorową wstążką stosownie do figury. Potem wdzięwały spódnice, której opaska przypadała na dolny wałek gorsetu w pasie, a wreszcie na spódnice przywdzięwały zapaskę. Tak odziewała się sprzedawczyni warzyw, rydów (ryc. 15) czy izopu (ryc. 16), krabów, łososi i żywych pomuchli czy też kolorowych palemek (ryc. 17) lub skupująca stare, zniszczone krzesła wyplatane. Nawet małe dziewczątka tak samo się ubierały, bo strój dzieci był tylko miniaturą stroju ludzi dorosłych (ryc. 17).

Ale strój ten nie był mundurem. Indywidualizowano go bowiem barwą. Kobieta sprzedająca palemki nałożyła na ramiona chustkę czy szal w kolorowe pasy, inne gustowały w szalach jednobarwnych, przeważnie zielonych, kremowych, czerwonych lub różowych. W jasnych barwach utrzymany jest też gorset. Kobieta sprzedająca izop nosi gorset pionowo prążkowany, a pod gorsetem bluzkę z wąskimi rękawami po łokcie, uszytą z materii pasiastej. Kobieta sprzedająca rydze wdzięła bluzkę o długich rękawach z rozciętymi kłopciami u końców. Kobieta zaś zbierająca zepsute stołki posiada bluzkę z rękawami, które kończą się mankietami z dwoma dużymi guzikami dla ozdoby.

Z całego ubioru najciemniejszą barwę miała spódnica. Lubowano się naówczas w kolorze zielonym, granatowym, czarnym, czerwonym lub brązowym o odcieniu orzechowym. Dół spódnicy nie posiadał żadnej bory ani ozdobnych naszyć. Nie znaczy to, aby tego rodzaju ozdoby nie były znane Kaszubkom podmiejskim. Galeria typów przedstawionych przez M. Deischa ilustruje jednocześnie różnice stroju zależne od różnic majątkowych. Rysowane przezeń kobiety chodzą w eleganckich, płytkich pantofelkach na wysokim obcasie, które to okrycie

nóg używane było przez Kaszubki podmiejskie, ale tylko od święta. Pantofelki te przypinane były na kości skokowej wstążką związaną w motylka lub klamerkę na podkładzie z kolorowego safianu. Jak zaś wyglądało obuwie na codzień, wyraził Deisch jedynie na rysunku przedstawiającym kobietę sprzedającą rydze (ryc. 15).

Nakrycie głowy u Kaszubek gdańskich też nie było jednolite. Na ogół kobiety przedstawione przez Deischa noszą czepki, składające się z kolorowej główki, obwiedzionej białą ryszką, związane z tyłu wstążką. Ale głowę dziewczyny przykrywa chustka wolno opadająca na barki, niewiasta zaś sprzedająca rydzne osi na głowie kolorową czapeczkę okręconą wokół zawojem z białej chustki.

Kaszubki rysowane przez Daniela Chodowieckiego w r. 1773 mają głowy nakryte kapuzami w rodzaju kapturów, które spadają na ramiona, zakrywając je aż do barku (ryc. 18). Jest to ostatnia faza średniowiecznej «gugli»¹⁹, której formę pierwotną przedstawia pasterz na XV-wiecznym obrazie w kościele św. Jana w Toruniu. Kaszubki ozdobiły ten kaptur naszyciem jasnej szerokiej borty z przodu, a nadto spinały go u szyi sznurem paciorków, zapewne bursztynowych.

Hottenroth na podstawie bogato zebranej ikonografii, analizując typowy gdański ubiór kobiecy, charakterystyczny dla stroju słowiańskiego w Niemczech, wymienia koszulę dwuczęściową z kaszubskim *popleczkiem*, suto marszczoną na piersi, posiadającą mały kołnierzyk wykładany, rękawy sięgające do przegubu i ujęte w wąski pasek. Następnie koszule z rękawami krótszymi i szerszymi, zakończone sfałdowaną falbanką poniżej łokcia. Przód koszuli był widoczny, albo też piersi osłaniała chusta. Posiadała ona nadruk ornamentu pasowego, ale bywała też jednolita, kitajkowa. Chustę tę składało się w trójkąt, którego jeden koniec opadał na plecy, a dwa kryły się pod sznurówką.

Sznurówki — niezależnie od tego, czy je nazwiemy staniczkami, czy gorsikami — są rodzajem opasania, sięgającego poniżej piersi aż do pasa. Podobne znamy u Kaszubek z okolic Koszalina i Słupska, szkicowane przez Chodowieckiego w r. 1773. Zapinane były na haftki i haczyki z boku. Jedna ich odmiana posiadała od przodu zapięcie na guziczki, głębokie wycięcie i długie rękawy — inne zaś szerokie sznurowanie na piersiach i zwężające się ku dołowi.

W związku z gorsetami zwraca Hottenroth uwagę na sztywne wkładki, zwane po niemiecku *Brustlack*, które przejęte zostały u nas z Zachodu. Są to obciążone barwnym



Ryc. 14. Dziewczyna z „konwaliami” — sztych M. Deischa r. 1763.

materiałem trójkątne wkładki, zasuwane z przodu pod sznurowanie gorsetu, którego brzegi były szeroko rozsunięte.

Spódnice, wedle Hottenrotha, występowały w dwóch rodzajach: jako wierzchnia i spodnia, a obie opadały w szerokich fałdach naturalnych. Niektóre w drobne fałdy, były ułożone przyszyte do tasiemki. Tak właśnie było na Kaszubach wschodnich. Z innych części stroju ludowego wspomina autor szerokie zapaski, pokrywające cały przód spódnicy, a zwraca uwagę na pewną specyfikę kobiecego stroju ludowego w Gdańsku, a mianowicie brak kaftana. Nawet podczas chłodu nie nakładały kobiety kabata, lecz okrywały się peleryną sięgającą poniżej pasa, sukienną, podbitą futrem i zaopatrzoną w kołnierz szalowy.

Omawiając nakrycie głowy, zwraca Hottenroth uwagę na czepek z plecionki słomianej o barwie naturalnej lub czarnej. Takie okrycie głowy odrysował Chodowiecki u wieśniaczek łużyckich w okolicach Berlina. W Gdańsku używane były one przez różne wywoływaczki uliczne, a nadto mniejsze czepeczki z marszczonymi wokół twarzy koronkami.

W kolekcji typów męskich w Albumie Deischa specjalną uwagę poświęcić należy chłopcu

zmiotłami (ryc. 4). Różni się on od innych mężczyzn w tymże albumie przede wszystkim tym, że nie nosi rokokowego warkoczyka ani rokokowej kamizelki i że jego kaftanowi brak kołnierzyka, mankietów, naszywanych kieszeni oraz charakterystycznego kroju z wcięciem w pasie. Jest to więc ubranie w rodzaju kaszubskiego *wępsa*. Jedynie krótkie spodnie, pończochy i materiałowe trzewiki nawiązują do ówczesnej mody miejskiej. Najważniejszym jednakże szczegółem tej ilustracji jest nakrycie głowy, czapka futrzana, kaszubska *muca*. Wyglądem swoim odbiega wprawdzie od czapek opisywanych przez Derdowskiego, niemniej stanowi wczesny okaz czapki kaszubskiej.

Elementy ludowe w stroju kaszubskim widzi Hottenroth w nakryciu głowy mężczyzn, oraz ich obuwiu. Zwraca on uwagę na jedną z rycin Deischa wyobrażającą mleczarkę w czapce z sukiennym denkiem karminowego koloru. Czapka ta skrojona jest w ten sposób, że od przodu brzeg jej wznosi się ku górze, a opada ku tyłowi. Analogiczne czapki z denkiem zielonym wspomina Gulgowski jako charakterystyczne dla powiatu kościerskiego, a Lorentz wzmiankuje o kaszubskich kołpakach z czerwonym wierzchem jako znamienne dla Pomorza Zachodniego.

Obuwie, które widzimy na rycinie



Ryc. 15. Sprzedawczyni grzybów — sztych M. Deischa r. 1763.

nach Deischa, to zdaje się nic innego, jak kaszubskie *krämpówki*. Buty te sięgają do kolan i posiadają cholewki odstające szeroko górą, jak mankiet. Spodnie są bufiaste. Reszta ubioru posiada cechy miejskie. Strój męski, jak widać, zurbanizował się wcześniej od ludowego stroju kobiecego w Gdańsku.

Zatrzymaliśmy się na charakterystyce ubioru ludności podmiejskiej w Gdańsku, gdyż z końcem XVIII wieku, a z początkiem XIX wieku ludność ta była w dużym procencie kaszubska. Nie bez przyczyny o język kaszubski w kościele walczył wbrew uchwale sejmu królewieckiego w r. 1842, Chrystofor Celestyn Mrongowiusz, alias Mrąga²⁰, pastor przy kościele św. Anny w Gdańsku.

Nie zajmowaliśmy się natomiast dokumentacją ubiorów wsi kaszubskiej na pojezierzu, a to dlatego, ponieważ nie dostaje nam materiału z tego zakresu, aczkolwiek strój kaszubski przed 100 laty był tam jeszcze żywy. Posługiwała się nim jednak tylko warstwa gburów, a nie wszyscy chłopci.

Ludność Kaszub w rozwarstwieniu klasowym składała się bowiem z: 1) właścicieli ziemskich, tj. szlachty, 2) gburów, 3) zagrodników, tj. chłopów bezrolnych, a nadto 4) z chłopów folwarcznych. Najniższa warstwa społeczna, do której należeli farnale, nie miała ubioru ludowego o charakterze regionalnym. Farnale bowiem w XIX wieku służący panom przeważnie niemieckim, mieszkający w domach robotniczych, a wynagradzani głównie naturaliami, w zamian za co każda rodzina musiała dostarczyć czterech rąk do pracy na pańskim, nie posiadali warunków do kultywowania jakiegokolwiek stroju reprezentacyjnego.

Podobnie miała się rzecz z zagrodnikami, tj. niezależnymi wprawdzie i samodzielnymi robotnikami rolnymi, posiadającymi tylko dom z ogródkiem, a wegetującymi dzięki sezonowej pracy na emigracji, czy też chodząc *na frejkę* do gbura w sąsiedztwie lub na pańskie. Jedni w zamian za określoną ilość dni «odróbki» w czasie żniw lub w jesieni otrzymywali od pana lub gbura kawałek ziemi pod ziemniaki lub żyto, inni w poszukiwaniu pracy szli na Żuławy, do Saksonii, Meklemburgii i Prus, a na zimę wracali do swych rodzin, przywożąc nieco grosza, dla siebie zaś i rodziny odzież zakupioną na obczyźnie.

Nie zaznaczyła się odrębnością stroju szlachta kaszubska. Pod naporem niemieczyny przestała ona istnieć w II połowie XIX w., a miejsce jej zajęli obszarnicy niemieccy. Drobna zaś schłopiała szlachta zagonowa wsiąkała w stan gburski, w związku z czym zasadniczo nie wyodrębniła się od gburów strojem zarówno męskim, jak i kobiecym. To też słusznie w jednym artykule «Gryfa» z r. 1910 czytamy: «gbura szlacheckiego pochodzenia opisuje Derdowski, ale ten wierny opis gbura nie straciłby na wierności, gdyby zamiast szlachcica Czarlińskiego, bohaterem epopei był jakiś nieszlachcic: Kąkol, Miotek lub Krewta».



Ryc. 16. Zielarka sprzedająca izop — sztych M. Deischa 1763.



Ryc. 17. Kobieta sprzedająca palmy — sztych M. Deischa r. 1763.

jedwabiu i złotych nici paradowały wówczas w czarnych *gorsikach*, tymczasem w wioskach ubogich dobór materiałów był nader skromny. Różnice więc w stroju uwydatniały się głównie na tle majątkowym. Każda *kaszebska biolka* miała pewną ilość niebieskich zapasek, ale punkt honoru stanowiło posiadanie jedwabnej, ciemnozielonej zapaski na uroczyste okazje. Rzecz znamienna, że Pernin, wymieniając odzienie ubogich kobiet z południowych Kaszub, nie wymienia w ogóle *złotnic*, tj. czepków złotych. «Kobiety — pisze on — noszą, prócz chustek na głowie od niedzieli i święta białe, a także czarne czepce z wystrojem czarnych i kolorowych wstęg i kokard»²³.

Kaszubskie złotogłowie było nakryciem głowy jedynie kobiet zamożnych.²⁴ Również w stroju ślubnym zaznaczały się różnice w zależności od majątności młodożencek. Strój biedniejszych gburek składał się z czarnej bluzki adamaszkowej z bufiastymi górą rękawami z wstawkami tiulowymi, haftowanymi maszynowo — jednakże zamożniejsze kobiety kupowały sobie komplet biały ze spódnicą adamaszkową układaną w fałdy z czterech lub pięciu szerokości. Czepce zaś wykonywały dla nich *pucmacherki* w mieście z jedwabiu, dodając wystrój perełek nasywanych od przodu, ryszek i wstążek tak samo czarnych.

Pod względem kroju i wystroju nie było różnic między ubraniem odświętnym i odzieżą codzienną. Na niedzielę wkładano nowe ubranie, a do roboty gospodarskiej *stare ruchna*. W lecie nawet zamożniejsze gospodynie posługiwały się odzieżą płócienną, w zimie zaś kogo nie było stać na wełniane ubranie, musiał zadowalać się lnianym.

Niemniej między schłopiałym szlachcicem a gburem utrzymały się różnice w stroju. Zauważył to Lorentz, powołując się na świadectwo Derdowskiego z r. 1840, że szlachta w powiecie kartuzkim nosiła czapki obszyte barankiem czarnym, chłopci białym, poza tym szlachta nosiła płaszcze z cienkiego sukna fabrycznego, a wieśniacy z grubego *warpu*, tj. samodziału, w którym osnowa i wątek były wełniane.

Jedyną warstwą społeczną, stossem pacierzowym ludności kaszubskiej, która utrzymała własny strój i odróżniała się od kosmopolitycznego ubioru panów, jako też fabrycznej odzieży zagrodników — była warstwa gburska²¹. Strój ten, tak jak i gdzie indziej, zależał w dużym stopniu od dochodów z ziemi. Na Kaszubach jest klimat surowy, zimy długie, ziemia na ogół mało urodzajna a plony liche²². Toteż strój ludowy, a szczególnie męski, nie nosił znamion dostatku. Z końcem XIX w. i w wieku XX zachowały się jedynie jego nikłe resztki i to w formie wybitnie przetworzonej pod wpływem miasta (ryc. 19).

Nie ulega wątpliwości, że tylko bogate gburki mogące sobie pozwolić na zakup czarnego aksamitu czy

Ale służące gdańskie nadal zachowywały strój pełen elegancji. Powiększony fragment ze stalorytu Schulina z r. 1841 przedstawiający dwie dziewczęta zakupujące jajka od wieśniaka, noszą pantofelki, fałdziste spódniczki, białe chustki krzyżówki, których tylni róg zaznacza się wyraźnie na tle gorsetu, a wreszcie czepczki z tyłu wiązane wstążeczką i zdobne białymi powiewnymi rantuszkami, zwisającymi efektownie z boków czepca aż poniżej ramion (ryc. 20).

Również i w stroju męskim zaznaczały się różnice, zależne od stanu majątkowego gburów. Patołk podaje, że «bardziej uprzywilejowani majątkowo chłopci nosili spodnie skórzane czyli zamszowe bukse. Była to duma każdego syna chłopskiego». Lorentz zaś zaznacza, że biedniejszych nie stać było na buty z cholewami, gdyż «buty nosili tylko bogatsi gospodarze i rybacy». W czasach, gdy bogate gburki tezaurowały swe kapitały w złotogłowiach, to mężowie ich — w srebrnych guzach. Tak było jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku. Wspomina te czasy Keller piszący w r. 1818:

«Ale spytać się takiego Kaszuby, czy on sobie te guzy sprawił, to powie, że je ma po swoim ojcu, albo starku. Więc ten jego ojciec albo stary, co jeszcze polskie rządy pamiętał na Kaszubach, mógł sobie kupić takie duże, często srebrne guzy — musiał się zatem lepiej mieć, jak jego syn dzisiaj, albo wnuk na tym samym gospodarstwie, co mu ledwie stanie na podatki i sól».

W kapitalistycznym układzie stosunków położenie gospodarcze ludu kaszubskiego uległo pogorszeniu, wzrósł wyzysk ekonomiczny i ucisk polityczny, który budził świadomość narodową Kaszubów, skutkiem pruskiej polityki eksterminacyjnej, wyrażającej się w wywłaszczaniu, utrudnianiu zakupu posiadłości i uprzywilejowaniu żywiołu niemieckiego. Czynniki ten jednak nie oddziaływał bynajmniej na ubiór regionalny, jako wyraz podkreślenia odrębności i kultywowania tradycji, gdyż wrogi stosunek Kaszubów do Niemców zaczął się wtedy, gdy rozkład ludowego stroju kaszubskiego został już dokonany²⁵. Co więcej, można stwierdzić, że na upadek tego stroju poważny wpływ wywarła moda w miejscowościach zamieszkałych przez Niemców, przyjmowana bez zastrzeżeń przez ludność kaszubską. Pernin stwierdza np. że w okolicy Pucka «niemczyzna na ogół przeważa», gdyż ludność przejęła tam modę miejską, a w związku z tym upodobanie do koloru czarnego. Natomiast ludność uboższa, a szczególnie mieszkająca w zwartej masie i to zdala od ognisk niemieckich utrzymywała tradycyjną barwność ubrania kobiecego.

Proces zaniku stroju kaszubskiego rozwijał się równomiernie i w czasie i w poszczególnych okolicach, a rozkładał się rozmaicie na poszczególne fragmenty odzieży. Keller w połowie XIX wieku stwierdza, że strój kaszubski «noszą tylko starzy Kaszubi», ale młodzież



Ryc. 18. Kaszubki, rys. Daniel Chodowiecki r. 1773.

przyjmuje już modę miejską... Jak parobczaka — pisze on — wezmą w rekruty... kiedy wróci do domu, to już nie zapuszcza długich włosów i długiej kamizelki nie weźmie, jeno z niemiecka, jak bocian podkasany chodzi».

W r. 1874 jeszcze Kujot pisze o sukmanie, ale Pernin w r. 1886 dowodzi, że w najuboższych okolicach Kaszub sukmana samodziałowa zanikła i «ustąpiła tańszemu odzieniu o ciemnej tonacji z metalowymi guzikami»²⁶. Parczewski, którego relacje z powiatu kościerskiego i bytowskiego pochodzą z tego samego czasu, wymienia surdut zamiast sukmany. Gulowski zaś w r. 1911 w ogóle sukmany już nie widział, a nazwę jej powtarza za innymi. Gdy w terenie zapytujemy ludzi o sukmanę — najczęściej otrzymujemy opis surduta z lat osiemdziesiątych ub. wieku. Zachodzi tu pomieszanie określeń, gdyż do oznaczenia owego przestarałego surduta używana była także nazwa *seknja*.

Sukmana należała do odzienia odświętnego. Przechowywana starannie w malowanej skrzyni nie niszczyła się przez wiele lat. Dawny surdut można oglądać na starych fotografiach. Różni się od sukmany krojem, gdyż nie ma poły, ani przycięcia w pasie, a co najważniejsze, jest czarny. Czerń stanowi jedną z cech unowocześniających odzież kaszubską u styku dwu ostatnich stuleci.

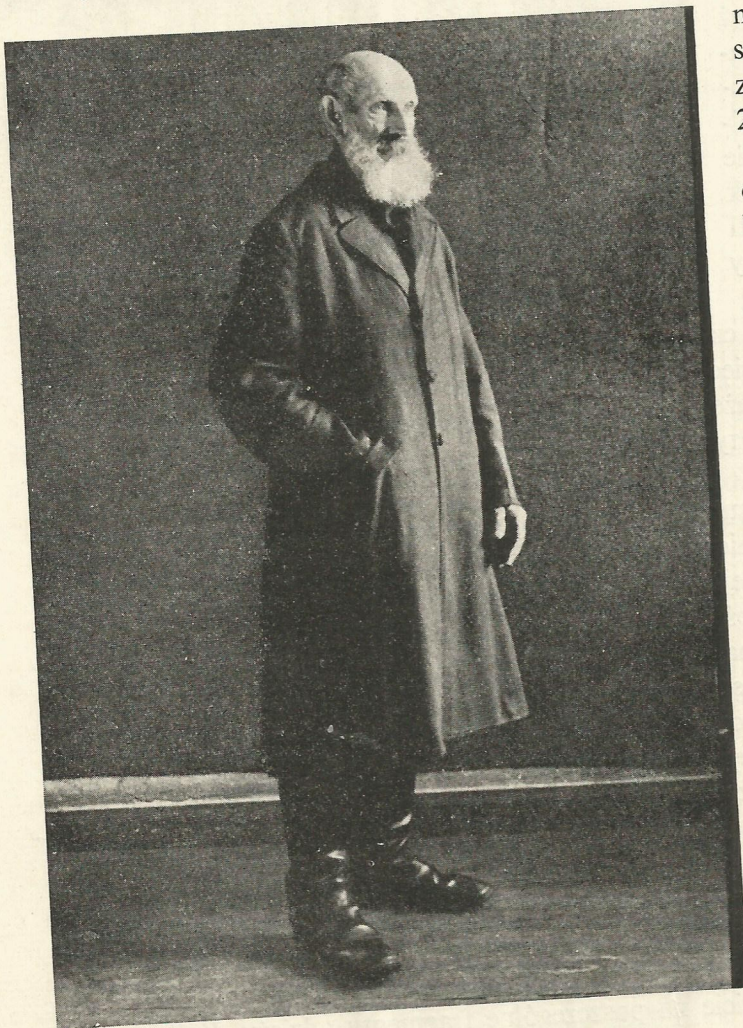
Podobną ewolucję jak sukmana przechodziły i inne części ubioru mężczyzn. Miejsce *wępsa* czyli kaftana zajął *żoktk* czyli miejski żakiet oczywiście także czarny, który także *wępssem* zwano.

Utrzymuje się jeszcze rokokowy kwiecisty *liwk* czyli kamizelka w pomniejszych miasteczkach koło Gdańska, a także płaszcz z kapturem, notowany przez D. Chodowieckiego w r. 1773. Z tych małych miasteczek dostało się też na wieś tzw. *półkoszulce* czyli sztywna wkładka

z paseczkiem do przypinania kołnierzyka lub też zasuwana pod surdut. Moda ta jest doskonale znana nie tylko z Kaszub — przed 20—30 laty.

Zupełnie inny tok przemian zaobserwować można w ubiorze kobiecym. W połowie ub. wieku chodziły jeszcze Kaszubki w regionalnym stroju ludowym. Orientuje nas w nim opis sporządzony w latach 1800—1868 przez Cenowę, aczkolwiek jest to relacja fragmentaryczna. Wedle sztychu A. Charczewskiej (ryc. 21), odnoszącego się do stroju z lat 1880, nosiły Kaszubki głęboko wycięty na piersiach gorset, pod którym wsuwały przerzuconą przez szyję jedwabną chustkę, krzyżowaną z przodu i głowę nakrywały białym czepeczkiem z kolorową kokardą z tyłu, a przytrzymywanym przyszytymi do boków czepka wstęgami związanymi pod brodą.

Wedle fotografii ze zbiorów O. Kolberga z r. 1882 dziewczyna spod Wejherowa nosiła na głowie czepeczek z kokardami czarnymi po bokach, na ramionach chustkę włnianą prążkowaną skrzyżowaną na



Ryc. 19. Typ stroju miejskiego z XX w.

piersiach i wpuszczoną pod opaskę spódnicy, bluzkę z wąskimi rękawami, białą płócienną zapaskę bez żadnych ozdób i sięgającą poniżej kolan, a wreszcie spódnicę po kostki, gładką bez naszyć (ryc. 22).

Wedle świadectwa Gulgowskiego, zanik dawniejszej odzieży kobiecej z końcem XIX wieku nie dokonał się jeszcze w zupełności. Obok bowiem kabatka noszona bywała także *celownja seknja* czyli stanik z rękawami połączony ze spódnicą. Był to raczej strój odświętny. Kabat zaś należał w dalszym ciągu do odzienia roboczego kobiet, a często i dziewcząt. O gorsecie haftowanym, który rzekomo widywał Pernin w r. 1886 nie ma już mowy.

Dokładne więc przedstawienie tego stroju natrafia na duże trudności, gdyż w terenie nie zachowały się resztki dawnego stroju a żadne zbiory muzealne nie posiadają jego kompletu. Nawet w pamięci starszego pokolenia kobiet nie przetrwały nigdzie dokładniejsze wiadomości o stroju ludowym. Słysz się natomiast o dawnych «modach» z ostatniej doby stylów historycznych.

Informatorki wspominają *kreoliny* czyli krynoliny, zapinane na fiszbinach. Od nich dowiadujemy się, że dziewczęta umacniały swoje spódniczki na obręczach, zdjętych z beczek, chcąc dorównać bogaczkom. Krynolinki dziewcząt utrzymane były w barwach jasnych, natomiast starsze kobiety używały krynolin z ciemniejszych tkanin wełnianych, a nawet jedwabnych. Moda ta występowała nie tylko w małych miastach, ale także na wsi w okolicach Kartuz, Kościerzyny Wejherowa, Pucka itp.

W następnym etapie tj. koło r. 1880 występowała spódnica czarna, szeroka, bardzo długa nieraz z trenem wlokącym się po ziemi, a do tego należała również czarna, jedwabna mantylka, obszyta czarnymi koronkami.

Nakrycie głowy kobiet uległo również modzie małomiejskiej. Na ten temat starsze kobiety lubią rozwodzić się szeroko, pamiętając różne fasony przeważnie czarnych czepeczków, czy też *kapotek*, jakie nosiły ich matki i babki²⁷. Wieś kaszubska zamieszkała przez bogatych gburów wyglądała na przełomie ub. wieku jak wyjęta żywcem z żurnalu mód ówczesnych.

Nie wszędzie oczywiście tak bywało. W okolicach bardziej oddalonych od większych centrów miejskich lud wiejski był bardziej konserwatywny, silniej przywarł do swojej tradycji, mniej ulegał zmieniającym się prądom, napływającym z szerokiego świata. Ubogich chłopów na pustkowiach wśródleśnych nie stać było na zakup kosztownych materiałów i na zamawianie ubrań u krawców miejskich.

Tu przetrwała także wierna pamięć dawnego stroju kaszubskiego, dawne zamięłowanie do samodziałów, a szacunek do *moedrej seknji* lub *złotnicy*.



Ryc. 20. Służące na targu — staloryt Schulina z r. 1841.



Ryc. 21. Kaszubka — sztych A. Charczewskiej.



Ryc. 22. Dziewczyna spod Wejherowa, fot. z r. 1882.

Rozdział III

OBSZAR I ZASIĘG STROJU KASZUBSKIEGO

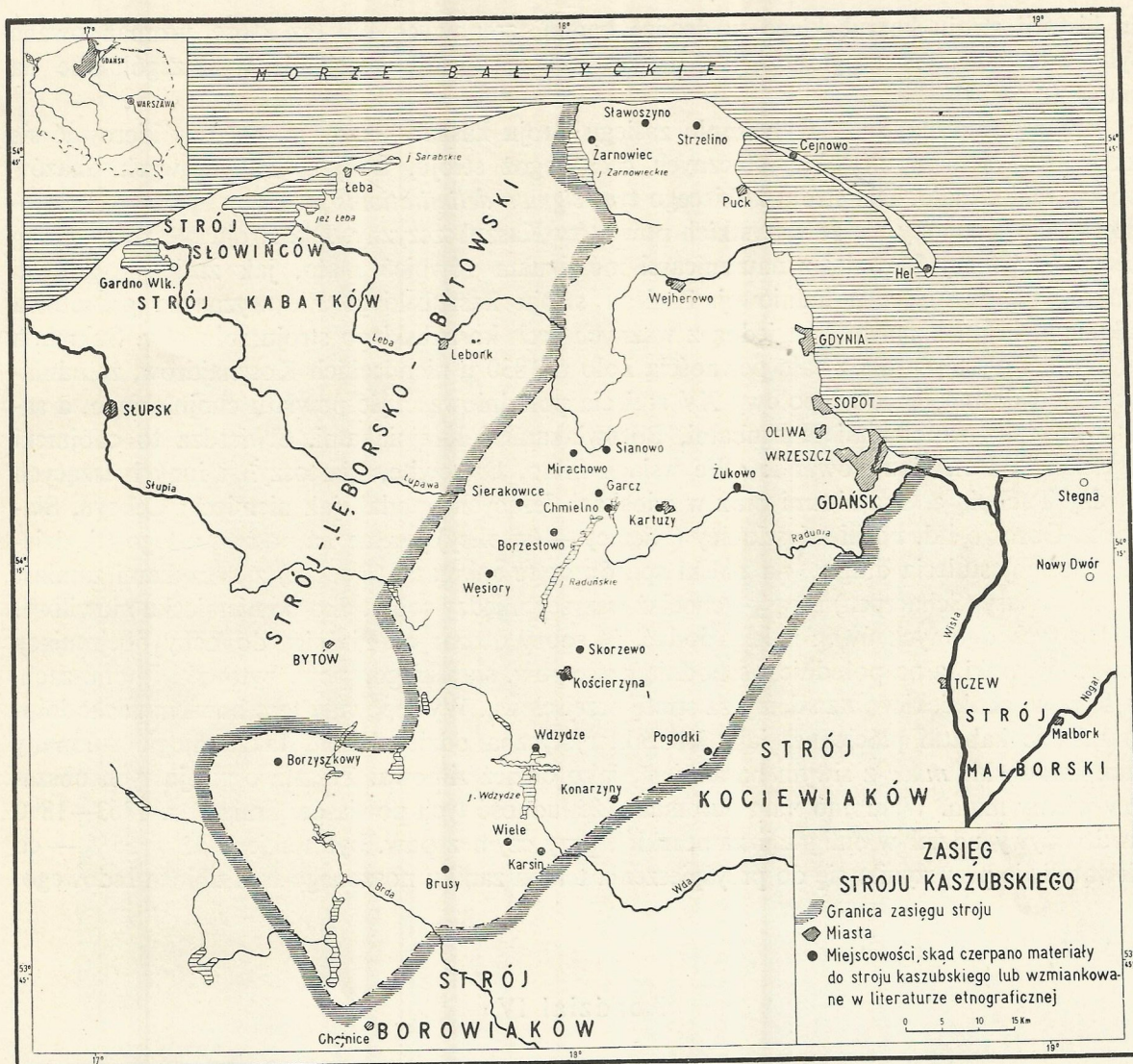
Obszar Ziemi Kaszubskiej na żadnej z istniejących map nie został dotąd wyznaczony. Granice te zresztą zmieniały się w ciągu dziejów.

Ustaleniem zasięgu Kaszub zajął się w r. 1876 Hieronim Derdowski na podstawie własnych badań terenowych²⁸. W wytyczaniu granic wychodził on z założeń etnograficznych, ale zbyt schematycznie trzymał się biegu rzek i stąd pozostawiał niektóre wioski kaszubskie poza przyjętym przez siebie obszarem.

Florian Cenowa, piszący w tym samym mniej więcej czasie, dostarczył materiału do rozmieszczenia grup ludowych na Kaszubach, ale nie do wyznaczenia ich ścisłych granic.

Na tych podstawach powstawały u nas mapy obejmujące całość Pomorza, a więc i całość terytorium kaszubskiego, jednakże zawsze jeszcze bez wyraźnych linii granicznych.

Problemem granic zajmowali się językoznawcy i to osobno dla Kaszub zachodnich i osobno dla wschodnich. Dla Kaszub zachodnich miarodajnym dla wszystkich późniejszych badaczy był uczony rosyjski Hilferding²⁹, który ustalił granice zasięgu Słowińców, Kabatków oraz Kaszubów Nadlebskich w r. 1862. Na nim oparł się Tetzner, jednakże w książce swej o Sło-



Ryc. 23. Zasięg stroju kaszubskiego w latach 1800—1850.

wianach w Niemczech ograniczył się tylko do narysowania ogólnego ich zasięgu. W pracy o Słowińcach i Kaszubach Nadlebskich, wydanej w r. 1899, podał jednak wyraźnie granice zasięgów językowych, posługując się tekstami Hilferdinga.

Językoznawcy polscy, jak J. Baudouin de Courtenay, K. Nitsch, M. Rudnicki, T. Lehr-Spławiński oraz L. Zabrocki badali gwary obu grup kaszubskich i wyznaczali granice ich zasięgów, podobnie i F. Lorentz. Na tym materiale oparła się etnografia polska. Między in. A. Fischer podał przebieg granic okalających Kaszuby wschodnie na podstawie wyników prac K. Nitscha i T. Lehr-Spławińskiego. Fischer naszkicował również pierwszą mapę etnograficzną Kaszub wschodnich w ujęciu ramowym, z wypunktowaniem niektórych pozycji z zakresu kultury materialnej ludu. J. Gajek zaś ustalił granice niektórych grup etnicznych na Pomorzu i wyznaczył je na mapie.

Nazwa obszaru nazwanego Kaszubami w historycznym i geograficznym znaczeniu nie była ściśle określona³⁰. Obejmowała ona bowiem w różnym czasie ziemie nad Prośnicą, Grabową, Słupią, Łupawą, Łebą i Redą aż do ujścia Wisły. Kaszubami współcześnie nazywamy obszar w geograficznie zwężonym zakresie, obejmujący pod względem polityczno-administracyjnym 1/3 część woj. gdańskiego, a mianowicie pow. gdański, pucki, wejherowski, kartuski, kościerski i północno-wschodnią część pow. chojnickiego. Obszar ten wytyczony został na podłożu zasięgów gwarowych, ale także sieci miejscowości, z których czerpano materiały

do historii stroju kaszubskiego w drodze badań terenowych lub też które wzmiankowane były w literaturze etnograficznej. Miejscowości te zostały specjalnie wyszczególnione na mapie (ryc. 23).

Rzecz naturalna, że w wytyczaniu zasięgu stroju kaszubskiego nie możemy kierować się rozprzestrzenieniem charakterystycznych cech tegoż stroju, bo jego zabytkowych okazów istnieje nader mało. Dla stroju kobiecego tym *signum delimitationis* mogłyby być czepki złotogłowie, ale te znamy nie ze wszystkich powiatów Kaszubszczyzny. Dla stroju męskiego zasięg kaszubskiej *mucy* baraniej z nausznikami mówi nam również mało, jak zasięg rogatywki krakowskiej w Polsce południowej. Zasięgu stroju kaszubskiego nie wyznacza granatowa sukmana, którą uznaliśmy za jedną z ważnych cech kaszubskiego stroju rolników. Sukmana ta bowiem występowała z całą pewnością koło r. 1830 u niemieckich Kosznajdrów, zaludniających od dawna, bo od I połowy XV stulecia południową część powiatu chojnickiego, a sąsiadujących z zaborskimi Kaszubami, Borowiakami i Krajniakami. Stwierdza to chojnicki regionalista Benwitz słowami: «We wsiach Silno, Ostrowite, Piastoszyn i innych leżących między Tucholą a Chojnicami oraz w wioskach leżących opodal, jak niemiecki Cekcyn, Sławęcin, Obrowo itd. nosili mieszkańcy (Niemcy — katolicy) jeszcze na początku tego (tj. dziewiętnastego) stulecia długie, na polski sposób szyte sukmany (Roecke) z haczykami zamiast guzików, pasy (Schaerpen) i wąsy — chociaż wszyscy między sobą tylko po niemiecku mówili»³¹.

Do tych ogólnych uwag należy dodać, że spory obszar od Piaśnicy do Łeby obejmujący powiat lęborski, a na południe wschodnią część pow. słupskiego, pow. bytowski i półn.-zach. część pow. chojnickiego uznajemy za strefę przejściową. Występowały tam bowiem zachodniokaszubskie kabatki płócienne, jako charakterystyczna odzież letnia, także długie sukmany oraz kaszubskie *muce* z siwym barankiem, jako odzież zimowa. Zresztą o stroju tych obszarów wiemy mało. Wiadomo nam natomiast, że ludność tych powiatów brała w r. 1863—1890 bardzo żywy udział w emigracji zamorskiej, przy czym z pow. bytowskiego aż w 55% — co niewątpliwie przyczyniło się do przyspieszenia tempa zaniku noszonego tam ubioru ludowego.

Rozdział IV

OGÓLNY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Strój rolników i rybaków z Pojezierza Kaszubskiego jest jedną z odmian polskiego stroju ludowego. Fakt ten znajduje swoje uzasadnienie w całokształcie zjawisk kulturowych, czemu zresztą dał wyraz znawca Kaszub, Fr. Lorentz, przyznając, że «mimo pewnych różnic regionalnych kultura kaszubska, o ile chodzi o zjawiska odziedziczone, jest identyczna z polską»³².

W stroju jednak dadzą się zauważyć wybitne odrębności³³. Na Kaszubach wyróżnić się dadzą zasadniczo dwa typy stroju, zależnie od tego, czy w jego skład wchodzi długa kamizelka i krótkie białe spodnie do kolan, białe pończochy i płytke trzewiki, czy też sukmana i długie, płócienne spodnie granatowe lub czarne, ewentualnie skórzane, czarne lub żółte, wpuszczone w wysokie buty z wywróconymi od góry cholewami. Oba typy notowane są obok siebie na terenach rolniczych.

Typ pierwszy, młodszy, występował przeważnie na Kaszubszczyźnie nadmorskiej, czyli przymorzu, gdzie koło r. 1800 zanotowano świąteczny, letni strój męski, składający się z kapelusza zbliżonego kształtem do przysadzistego cylindra o główce rozszerzającej się u góry, koszuli z kołnierzykiem, z czerwonej chustki usianej białymi i zielonymi kwiatami, opasującej szyję a związywanej pod brodą w bujną kokardę, z ciemnozielonej, długiej kamizelki, krótkich białych spodni, sięgających do kolan i zdobnych 2—3 guzikami przyszytymi z boku u dołu, z białych pończoch i płtych trzewików.

Zimowy zaś strój składał się z takiejże koszuli, spodni, kamizelki, pończoch, obuwia, ale nadto z okrągłej czapki obszytej białym barankiem dokoła, a z sukiennym wierzchem



Tablica II
STRÓJ KASZUBÓW GDAŃSKICH
Z II POŁOWY XVIIIW.

Mal. J. Karoluk

granatowym lub zielonym oraz z granatowej kurtki z kołnierzem stojącym, rękawami bez kłapci u końców, a zdobnej jednym rzędem guzików.

Drugi starszy typ stroju charakteryzuje się przede wszystkim granatową sukmaną z leżącym kołnierzem zdobnym w czerwone wypustki, w czerwone wyłogi u końca rękawów, a dwa szeregi błyszczących guzików z przodu³⁴. Resztę odzieży tej dopełniała kamizelka zapinana pod szyję, spodnie długie granatowe, także czarne płóciennie, sukienne lub skórzane, wpuszczone w buty z cholewami, tak zwanymi wywrotkami. Spodnie skórzane tzw. *zamszowe bukse*, bywały też żółte, jak na Śląsku lub w Krakowskim. Nakrycie głowy stanowiła czapa barania dająca się spuszczać na uszy i kark.

Tę siwą czapkę uszatą, zwaną też kapuzą, specjalnie wyróżniano z całokształtu odzienia kaszubskiego. Nie bez przyczyny Hieronim Derdowski pisał o niej:

*«Chto kapuze na łbie nie mo, nie jest też Kaszubą
Ta doch kaszubściego rodu je nowiekszą chlubą,
Ona mocno grzeje w usze barankowym klatem
Zawde strojem je nolepszym zema, jak i latem».*

Zwięzły opis ubioru kaszubskiego podał Florian Ceynowa: «Bjeło płótnjano koszela, livk podług vjeku jasneho abo cemneho kolore długo varpovo suknja, parcane abo skórzane buxe e njskj kłobuk w lece a w zemje kozechovo muca e jesz szerokj płoszcz ze sukna abo krótki kozech z porę vovczech skór, kurtką abo krótką, kęsą, podkasaną szubą zwani»³⁵.

O czapie baraniej oraz modrej sukmanie, jako ważnych częściach stroju kaszubskich rolników wspomina kolęda³⁶.

Starosta weselny w takim właśnie stroju pełnił swą funkcję obrzędową, przywdziawszy tylko zamiast kamizelki z grubego warpu — jedwabną kwiecistą, modną w czasach rokoka; zamiast czapy baraniej — kapelusz podobny do cylindra, a nadto przepasywał swą sukmanę czerwoną szarfą.

O obrzędowym ubiorze pogrzebowym XIX w. wspomniał jedynie Derdowski:

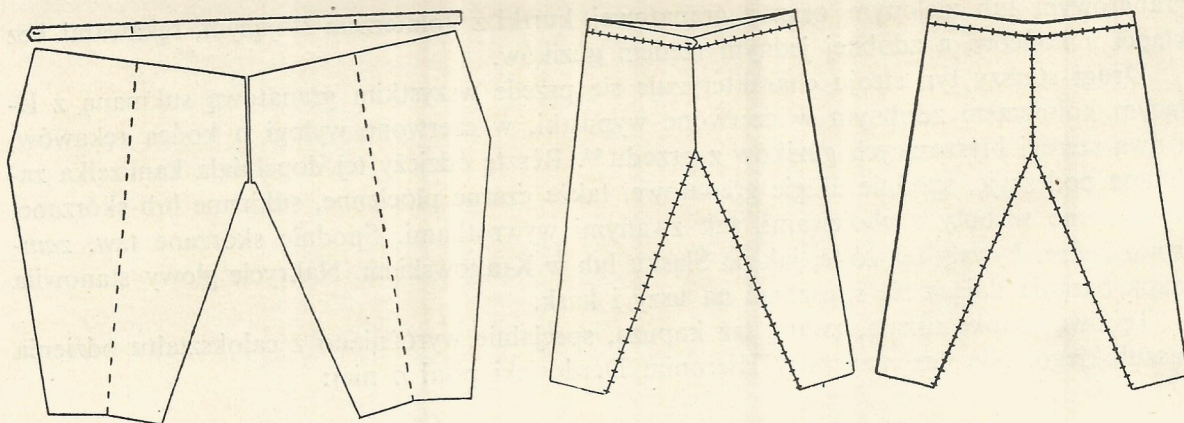
*«Chto Kaszuba tem też pięknie w muce so umiero
Bez ty żoden sę do nieba w drogę nie webiero»³⁷.*

Ale jeszcze w XVI i XVII w. ubiór ten zawierał elementy niezmiernie dawne. Pisze na podstawie Strykowskiego Wacław Aleksander Maciejowski, że na Kaszubach «zmarłego myto, a następnie odziewano w białą koszulę, sadzano na krześle, przypijano do niego, żalowano go i znowu pito na dobranoc. Potem odziewano go, przypasywano u boku kord lub siekierę, a szyję obwiązywano ręcznikiem, do którego wkładano kilka groszy»³⁸. Odzienie robocze w XX wieku nie odznaczało się na Kaszubach niczym szczególnym. «Tabacznik» ucierający w misie tłuczkiem tytoń na tabakę (ryc. 27) jedynie zarostem twarzy określa swą przynależność regionalną.

Rozdział V

SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Koszula i kożuch była dawniej głównym odzieniem Kaszubów. Stary typ koszuli kaszubskiej nie jest nam jednak znany. Z miedziorytów M. Deischa tyle tylko dowiedzieć się można, że do elegancji należało nosić kabat lub kamizelkę z nieco skróconymi rękawami, aby z poza nich wystawały końce rękawów koszuli. Rękawy te nie posiadały mankietów, lecz jedynie oszewkę, wokół której wokoło grupowały się bujne fałdy. Wynika z tego, że w kroju rękawy koszuli były u końców wybitnie rozszerzone.



Ryc. 24. Krój spodni, wykonał Z. Szewczyk.

Z końcem XIX w. koszula męska była szyta z płótna samodziałowego. O kroju jej na podstawie informacji starych krawców można wnioskować, że miała kołnierz wykładany, wiązany pod szyją na czerwoną tasiemkę, a rękawy zakończone wąskim mankietem, również wiązanim. Krój jej był przyramkowy. W nowszych czasach tasiemki do wiązania rękawów i kołnierzyka wyszły z użycia, a zastąpiono je guzikami. Kołnierz zaś uległ redukcji, a w jego miejsce weszła lamówka przystosowana do przypinania sztywnego kołnierzyka.

Półkoszulek. W pierwszej ćwierci XX wieku wkładano na koszulę tzw. *półkoszulce*. Umieszczano go na piersiach. Jeżeli był biały, wówczas zahaftowywano go również na biało. Wprowadzenie mody na kolorowane półkoszulki nie utrzymało się jednak.

Spodnie

Najuboższa ludność nosiła spodnie parciane, jednakże charakterystyczne dla stroju kaszubskiego były spodnie skórzane tj. *zamszowe bukse*, których tradycja przetrwała zarówno u rybaków, jak i u ludności rolniczej.

Według informacji terenowych były one *jelonkowe*, tzn. w barwie naturalnej skóry o tonacji beżowej. Patok wspomina też o czarnych skórzanych spodniach z białymi szwami w pow. morskim.

Prócz spodni płóciennych i skórzanych występują nadto spodnie samodziałowe, wełniane. Widzimy je na fotografiach Gulowskiego. «Pon Czorlińscy» u Derdowskiego wybrał się w drogę w «grubych nogawicach». Sprawę tę wyjaśniają informacje Patoka: «Materiał zarówno kaftana, jak kamizelki i spodni utkany był z wełny, a farbowany w Wejherowie. Jedynie latem noszono odzież płócienną»³⁹.

Kto nie posiadał grubszej tkaniny, wkładał w porze chłodniejszej kilka par płóciennych spodni. Do dziś słyszy się na wsi anegdotę o dawniejszych chłopach noszących zimą 12 par spodni płóciennych.

Kolor spodni wełnianych przystosowany jest do całokształtu odzieży. Daje temu wyraz F. Lorentz, pisząc: «Istniały jednak także dłuższe spodnie granatowe, do których noszono granatową sukmanę»⁴⁰. Potwierdza to Gołębiwski: «Na Półwyspie Helmskim mężczyźni nosili najchętniej granatowy ubiór, złożony ze spodni, krótkiej kurtki»⁴¹. Ponieważ tkaniny samodziałowe zarówno wełniane, jak i płócienne były farbowane — przeto ton granatowy mógł występować również i w ubraniu letnim.

Oprócz spodni długich istniały krótkie. Szczególnie powszechne były one w okolicach nadmorskich. Dowodzą tego rysunki M. Deischa z XVIII wieku oraz późniejsza relacja nauczyciela Jana Patoka ze Strzelina w pow. morskim: «Krótkie spodnie sięgały zaledwie kolan. Na zewnętrznych stronach nogawic znajdowały się guziki. Okryciem nóg były długie, się-

gające powyżej kolan białe pończochy, a do tego płytkie szyte z jedwabiu trzewiki»⁴². To samo Fr. Lorentz: «Spodnie *bukse* były krótkie, białego koloru i obszyte guzikami po stronach zewnętrznych».

Ustalenie kroju spodni kaszubskich natrafia na trudności z braku jakiegokolwiek dokumentacji. W artykule Kujota czytamy jedynie, że do butów «zapuszczano też samodzielne spodnie»⁴³. Orientując się wedle fotografii w książce Gulgowskiego, spodnie robocze były stosunkowo wąskie i długie, ściągnięte paskiem, rybackie zaś obcisłe przy kolanach, a szersze górną. Podobne do nich spodnie młodego Kaszuba ubranego w węps, są bardziej luźne, ale być może, że krojem zasadniczo nie różniły się od nich (ryc. 24).



Ryc. 25. Mleczarz (na lewo) i żeglarz (na prawo), sztych. M. Deisch z r. 1763.

Stary krawiec Wojciech Kostuch z Sierakowic udzielił w tej mierze następujących informacji: dopóki nie zapanowała moda miejska, chłopci nosili bardzo wąskie nogawice. Można więc było wciągać na nie buty, a wówczas tkanina marszczyła się nad górnym brzegiem buta²⁸.

Były też spodnie tzw. «z lacem» czyli o kroju fartuszkowym. Pasek u nich zachodził od tyłu do przodu, a przednia kłapa przypięta była 3 guzikami. Kieszenie umieszczano z boku. Stosowało się ten krój do *zamszowech bukse*. Spodnie te miały więc kolor żółty lub czarny, gdy były szyte ze skóry, płóciennne zaś białe lub białe w niebieskie paski (ryc. 25).

Kamizela

Kamizela nosi kaszubską nazwę *liwk*, a wkłada się ją na koszulę. Kamizelę wymienia Cenowa dla całego obszaru Kaszub, Keller dla Mirachowskiej Ziemi, Gołębiowski dla półwyspu Helskiego, Patok i Lorentz dla pow. Morskiego, Gulgowski zaś dla południowych Kaszub. Ponieważ kamizela nigdzie się nie zachowała, zmuszeni jesteśmy wygląd tej części odzieży odtworzyć na podstawie opisów.

Keller zaznacza: «przy kamizelkach i kaftanach to duże noszą guzy, często srebrne i to po dwa tuziny w jednym rzędzie». Lorentz pisze, że «pod sukmaną nosili mężczyźni kamizelkę, sięgającą do szyi — *liwk* — z jednym rzędem guzików».

O kolorze tej części odzieży wzmiankuje krótko Cenowa: «*liwk*, podług wieku jasnego, albo ciemnego koloru». Wynika z tej uwagi, że ubiór starszych i młodszych mężczyzn różnił się kolorem. Krawiec Kostuch z Sierakowic twierdzi, że starsi mężczyźni wolli nosić kamizele, zapinające się wysoko pod szyję (ryc. 26) — był to więc zapewne starszy krój — gdy tymczasem młodzi miewali kamizele wycięte przy szyi i zakończone wykładanym kołnierzykiem. O ile starzy nosili granatowy, czy ciemno-zielony *liwk*, o tyle młodzież upodobała sobie kamizele prążkowane: czerwono-zielone lub żółte, a do ślubu pan młody występował

w kamizeli w białe i czerwone kwiatki. Na zdjęciach u Gulgowskiego kamizele robocze zapinane są na jeden rząd guzików, mają wycięcie przy szyi i sięgają poniżej pasa.

O pewnej odmianie kamizeli słyszymy w Żukowie w pow. kartuzkim. Jeszcze przed laty mniej więcej 30 noszono tam skórzane kamizelki, stosunkowo wolne i nadające się doskonale do pracy codziennej. Porą zimową noszono kamizelki futrzane, szyte ze skórek kotów, a więc lekkie, przy czym owym futerkom przypisywał lud właściwości lecznicze.

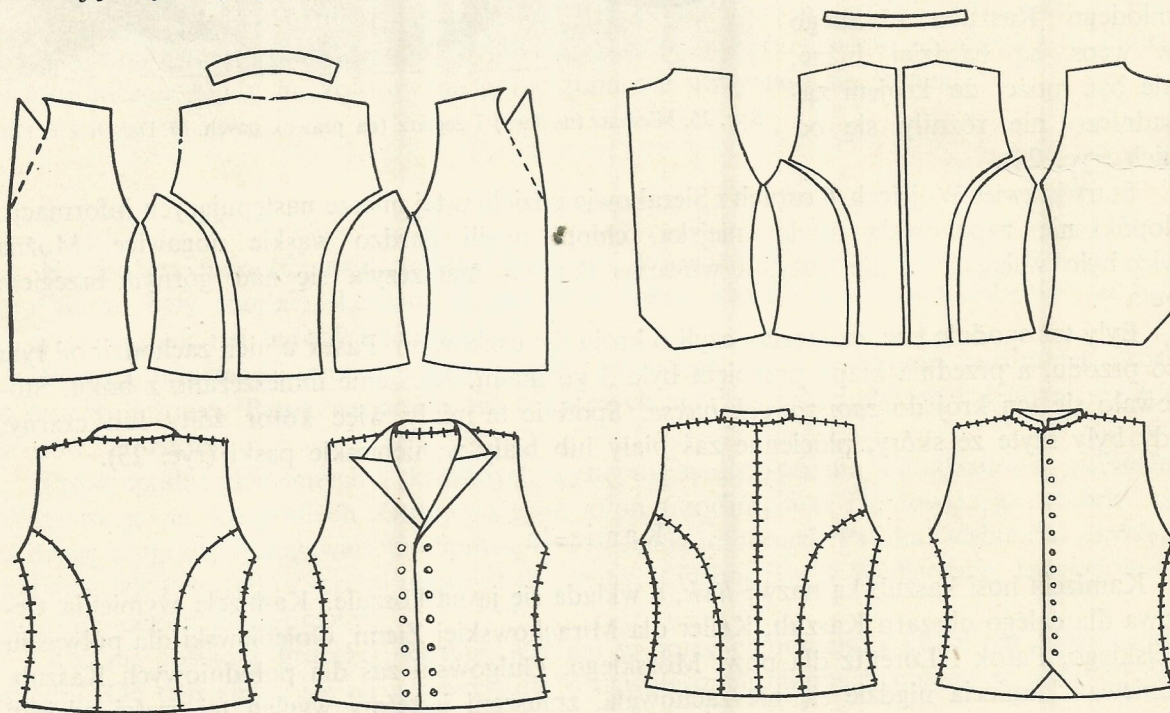
Dawna sukmana, czy późniejszy surdut to było ubranie uroczyste. Węps czyli żakiet wkładano, wychodząc do miasta, ale zdejmowano natychmiast po powrocie do domu. Natomiast kamizelka była przeważnie odzieniem codziennym i domowym. Jeśli jednak uszyta była z kupnego materiału jedwabnego, należała do stroju reprezentacyjnego.

Kaftan

W nomenklaturze gwarowej istnieje na oznaczenie kaftana męskiego nazwa *węps*, *wamps* albo *kurtka*.

Dla Ceynowy kaftan jest okryciem zimowym, gdyż porą letnią chłopci ubrani są *na liwk*, czyli że mają tylko kamizelkę.

Derdowski w swoim poemacie wymienia kaftan rybaków z Chałup na półwyspie Helskim następującymi słowy: «obleczeni bele w kęse rebaccie surdute», a uwaga ta pokrywa się z informacją Ceynowy, gdyż «kęse» znaczy krótkie.

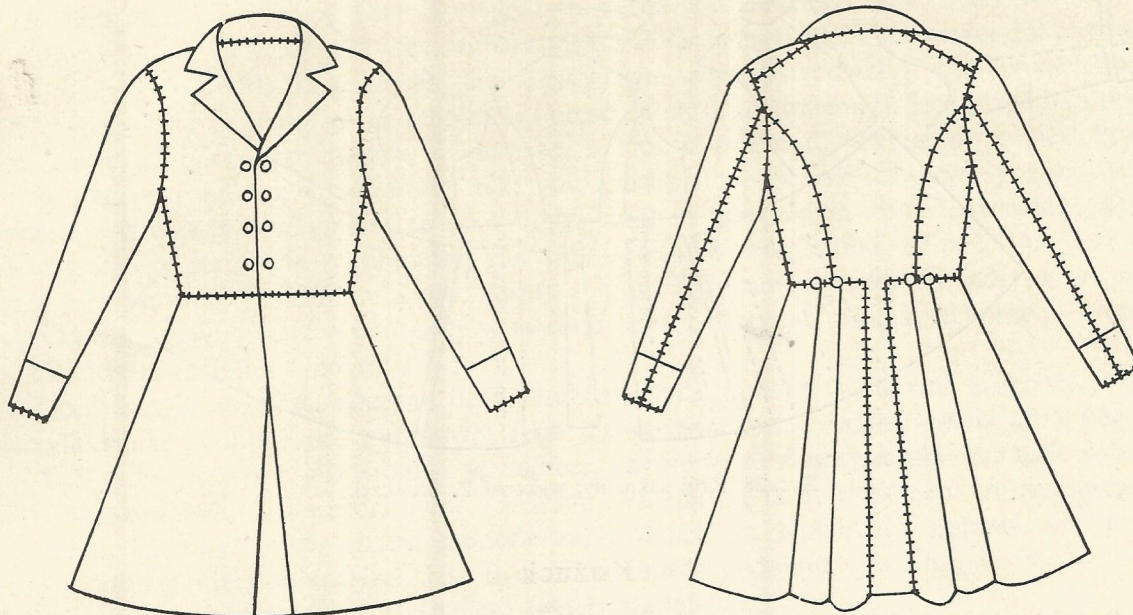


Ryc. 26. Krój kamizelki z kołnierzem wykładanym i stojącym — wykonał Z. Szewczyk.

Patok w opisie stroju z pow. morskiego podaje więcej szczegółów: «Krótki kaftan zwał się «węps» a miał barwę ciemno-zieloną, albo granatową. Od przodu i od tyłu zdobiły go dwa rzędy guzików».

Lorentz zaś pisze: «zamiast tej sukmany noszono też krótką kurtkę sięgającą tylko do bioder, z stojącym kołnierzem, jednym tylko rzędem guzików i bez wyłogów u rękawów»⁴⁴.

Taki właśnie kaftan widzimy u młodego Kaszuba w książce Gulgowskiego. W porównaniu ze sukmaną kaftan jest oczywiście krótszy.



Ryc. 27. Krój sukmany (widok z przodu i z tyłu), wyk. Z. Szewczyk.

Węps jest to rodzaj kamizeli z rękawami, wkładanej bądź to pod sukmanę, bądź pod płaszcz. Przysługiwał on przede wszystkim młodszym mężczyznom. Szyty do figury, lecz nie nadto obcisły, sięgał poza biodra. Posiadał małe wyłogi przy kołnierzu, nie miał mankietów, a zaopatrzony był po bokach w dwie kwadratowe, naszyte na wierzch kieszenie.

Węps zapinał się na dwa rzędy mosiężnych guzików, układanych po trzy. Takie same dwa guziki znajdowały się od tyłu w pasie. Posiadał barwę ciemno-zieloną, modrakową lub granatową. Bywał też wełniany *węps* brunatny.

Materiał do wyrabiania kaftanów był tkaniną «samorobną», z której szyto sukmany i spodnie.

Najchętniej szyto go z *baju* czyli materiału podobnego do flaneli. Była to tkanina grubsza, produkowana z wełny gatunkowych owiec.

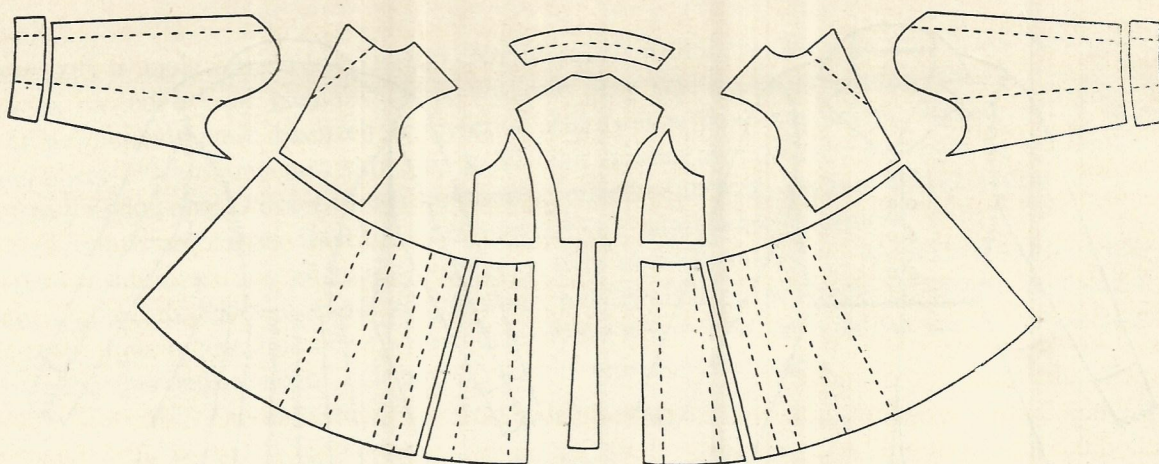
Z właściwym *wępsem* nie należy mylić tzw. *jupy* męskiej, której wieku zadokumentować nie można. Kaszubi nie zaliczają jej do stroju regionalnego, ponieważ jest rozpowszechniona po całym Pomorzu i Wielkopolsce, a należy do odzienia roboczego.

Jupa był to luźny kaftan z grubej, sztywnej tkaniny w kolorze czarno-szarym. Nie posiadał ani kieszeni, ani kołnierza, tylko wycięcie w ostry trójkąt przy szyi, a zapinał się nieraz tylko na jeden guzik.

Zimą do pracy w lesie wkłada się ją na kamizelę.

Sukmana

Była szyta z granatowego lub modrego samodziałowego warpu lub u bogatych z kupnego sukna. Krój jej cechowały plecy z tzw. «słupem» czyli wąskim pasem sięgającym aż do dołu oraz sześć kontrafałdów z tyłu, czyli po trzy z każdej strony «słupa» (ryc. 27), nadto w połach tylnich po trzy fałdy mniejsze, idące od pasa i akcentowane metalowym guzikiem błyszczącym. Kołnier tej sukmany był leżący a posiadał z przodu czerwone klapy rozchylone na boki (Tabl. I) i odsłaniające górną część kamizelki zapinanej pod samą szyją. Pod pachami były czworoboczne klipy z jednym bokiem sferycznie wgiętym od strony pachy (ryc. 28). U rękawów czerwone wyłogi z takiej samej czerwonej lub amarantowej flaneli, jak na klapach u kołnierza, albo też samo bramowanie u brzegów kołnierza, klap i mankietów.



Ryc. 28. Krój sukmany, wykonał Z. Szewczyk.

Kożuch

O kroju i wyglądzie kaszubskiego kożucha nic bliższego nie wiemy. Prawdopodobnie kożuchy Kaszubów wschodnich, używane w XVII i XVIII wieku przypominały kożuchy Słowińców znad jeziora Gardzieńskiego, a Kabatków znad Łeby⁴⁵. Kożuch taki składał się z dwóch skór baranich: jedna przykrywała przód, a druga tył⁴⁶. Zeszywano je na ramionach, na głowę robiono okrągły otwór, a z boku przyszywano rękawy.

Płaszcz

Dłużej niż sukmana przetrwał na Kaszubach płaszcz z peleryną, przypominający wierzchni ubiór woźniców dylizansowych z XVIII i pocz. XIX wieku, tzw. *roquelaurę*. Był on uszyty z wełnianego samodziału, farbowanego na kolor granatowy lub czarny. Sięgał do kostek, był bardzo obszerny, z tyłu posiadał u dołu rozpór, a po bokach głębokie kieszenie. Górą okrywała go peleryna sięgająca do końca rękawów, a przypinana pod kołnierzem (ryc. 18).

Obuwie

Kaszubi przywiązywali dużą wagę do obuwia i według niego oceniali pozycję społeczną człowieka. Istniały liczne zwroty słowne i wyśmiewne określenia, które dawały temu wyraz.

Skorznie czyli buty z cholewami były jednym z ważniejszych szczegółów stroju regionalnego. Bez *skorzni* nowych i dobrze *wywiksowanych* czyli błyszczących nie istniał żaden strój uroczystościowy, a szczególnie weselny.

Najpospolitsze były buty z surowej, nie farbowanej skóry. W południowej części Kaszub, jak pisze Kujot, używano «mocnych jałowiczych butów, nieraz smołą nasiąkłych»⁴⁷. Rybacy jeziorni moczyli buty w rybim tłuszczu, aby skórę uodpornić na działanie wody. Buty rybackie są dłuższe od tych, które noszą rolnicy, co podkreśla Derdowski. Jego «pon Czorlińscy» ma *dłuższe skorznie*, — widocznie jednak nie tak wielkie, jak rybacy morscy z Chałup na półwyspie Helskim, którzy «na nogu mieli skorznie po sam pas obute».

U ludności śródlądowej wysokie, rybackie buty zwą *krampówki*, a to dlatego, że gdy rybak wyszedł z wody *skrampował na dół* górny brzeg cholewy i wtedy buty sięgały mu tylko do kolan.

Do pracy gospodarczej, codziennej, Kaszub zwykle nie wkładał *skorzni*, oszczędzał je na niedzielę. Obuwał natomiast stare buty czyli *kurpie* (l. poj. kurpa).

Paweł Szeffka stwierdza, że «jeszcze w r. 1914/18 starzy *gburze* zamawiali sobie «kaszubskie» fasony buta. But ten miał krótką, około 16—18 cm wysoką, a dość szeroką cholewkę,

sięgającą zaledwie do łydki. Charakterystyczną cechą kaszubskiego buta było, że robiono go z dwóch części miękkiej skóry (przedniej i tylnej). Połączenia tych dwóch części dokonywano za pomocą szwu z wkładką pasemka skóry, przy czym szew występował po obu bokach buta. Nie występowały tu części górne (cholewa) i część dolna (okrycie stopy), lecz przednia i tylna. Przednia część górą przechodziła w cholewę, a dół w przednią, wierzchnią część okrycia stopy. Przygotowanie przedniej części «skorzni» przysparzało zawsze szewcom sporo kłopotu, ponieważ trzeba ją było prasować do kształtu nogi na specjalnym kopycie-prawidło. Tylna część ku górze stanowiła tył cholewy, zaś dół — piętę. Wykonywanie tej części nie przysparzało szewcom już tyle kłopotu. Buty ludowe robione były zawsze z czarnej skóry, z tak zwanego «boksu». Wewnątrz w cholewkę wszywano ucha z mocnego płótna, z pomocą którego łatwiej ubierano but na nogę.

Obok butów wysokich noszono na Kaszubach niskie obuwie wydłubane z drzewa, zwane «chodakami», podobne do «sabotów». Jego nazwa wyśmiewna brzmi *kujona* albo *klumpa*.

Tak samo pospolite jak chodaki są *koercze*, czy *korki* to znaczy męskie pantofle robocze o drewnianej podeszwie i skórzanym wierzchu. Widzimy je na fotografiach Gulgowskiego ⁴⁸.

Patok twierdzi, że drewniane pantofle zaprowadzili na Kaszubach koloniści niemieccy około połowy wieku ubiegłego. Jest to bardzo prawdopodobne, gdyż np. w Wielkopolsce lud rozpoznawał kolonistów właśnie po takich pantoflach.

W komplecie odzieży roboczej obuwie nie występuje nieraz wcale. Ceynowa zaobserwował: «kiedy ciepło było, chodzili oni na wsi «bosko», tj. boszo».

W zimie wkłada się na nogę ciepłe, grube skarpetki, a w razie przemoczenia dolnej części nogawic wciąga się wełniane pończochy i wkłada chodaki czyli *korki* lub *koercze*.

Okrycie głowy

Bardzo typowym na Kaszubach nakryciem głowy były *muce*, czapy futrzane z nausznikami i długim okryciem karku. Zwano je także *kapuza*, a w Kamienicy Królewskiej w pow. kartuzkim *klōka* lub *klocka*. Podczas mrozu lub śnieżycy można było mucę spuszczać na uszy i zawiązywać pod brodą ⁴⁹. Szyto je ze skóry czarnego jagnięcia. Jak wykazuje rysunek (ryc. 29) istniały dwa rodzaje czapek: 1) w całości szyte ze skóry z futrem na wierzchu, albo też 2) z opuszką baranią wokół głowy i denkiem sukiennym o barwie ciemno-zielonej. Noszono je jeszcze w okresie międzywojennym ⁵⁰.

Aczkolwiek czapkę futrzaną noszono na Kaszubach o każdej porze, to jednak obok niej były w użyciu również przez cały rok kapelusze, szczególnie w momentach uroczystościowych. Kapelusz czarny filcowy, o małym rondzie i niskiej główce należał do stroju pana młodego, a także starszego drużby. Poza tym istniały z pocz. XIX w. kapelusze podobne do cylindrów. Był to refleks stylu Biedermayera, którego przejawy zachowały się w pow. morskim.

Pod względem kształtu podzielić można kapelusze kaszubskie na cztery typy: 1) kapelusz z wąskim rondem a wysoką główką w kształcie stożka ściętego — typ wywodzący się jeszcze ze średniowiecza, 2) także forma tylko usztywniona posiadająca kształt odwróconego stożka ściętego — typ okresu Biedermayera, 3) kapelusz z główką usztywnioną i pochyloną ku przodowi, wzorowany na czapkach «urzędowych» z połowy XIX wieku i 4) kapelusz z miękką główką, a szerszą krezą — typ miejski z końca w. XIX.

Ponad to w lecie noszono kapelusze słomkowe o denku wysokim.

UZUPEŁNIENIE STROJU MĘSKIEGO

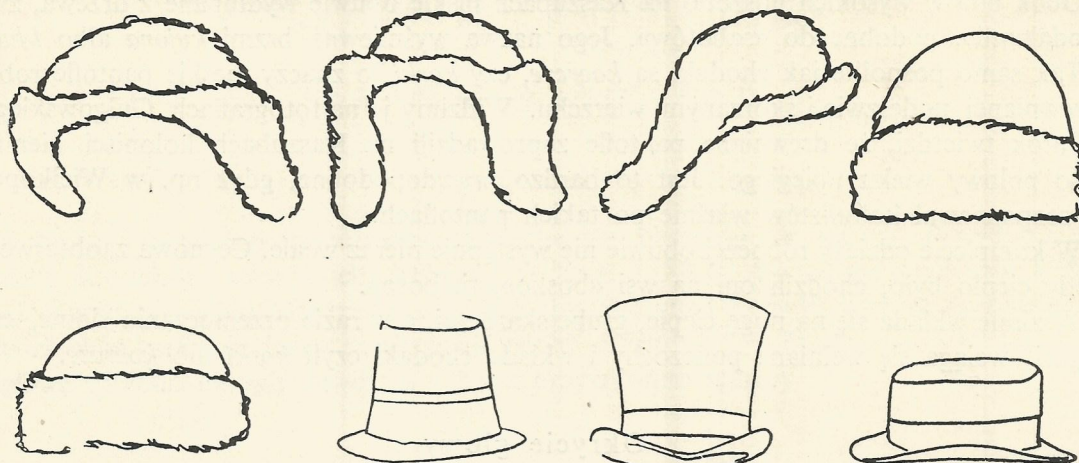
O pasach nie wspomina nic źródło najbardziej miarodajne — Cenowa. Mimo tego nie można przeoczyć wzmianki Kujota, że na przełomie XVIII wieku chłopci z półwyspu Helskiego przepasywali sukmany czerwonymi szalami. Badania wykazały, że kaszubska, zubożała szlachta zagrodowa zachowała dłużej strój tradycyjny, m. in. sukmany, na które zakładała pas ⁵¹.

Jeśli zaś stwierdzamy, że między szlachtą zagrodową i gburami nie było różnic w stroju, trzeba więc i ten czerwony pas zaliczyć do całości historycznego stroju kaszubskiego. Szalik wiązany na szyi nie stanowił cechy charakterystycznej stroju kaszubskiego. W latach po r. 1870 bywał on zielony lub wzorzysty.

Jedyną ozdobą stroju męskiego były dawniej guzy bursztynowe i srebrne guziki.

Na Kaszubach zachodnich występowały powszechnie rękawice wełniane, w połowie białe, a w połowie wzorzyste. Istniały one niezawodnie również na Kaszubach wschodnich, aczkolwiek nigdzie w literaturze nie spotykamy o nich żadnej wzmianki. Obecnie wyrabia się w pow. kartuzkim białe rękawice z długim mankietem, wewnątrz grubo wymoszczone.

Uzupełnieniem stroju Kaszuba była rogowa tabakierka w kształcie różka, lub wiśniowa w formie puzderka oraz laska kunsztownie zagięta, wykonana na specjalnym przyrządzie.



Ryc. 29. Nakrycia głowy, rys. T. Seweryn.

Rozdział VI

OGÓLNY OPIS STROJU KOBIECEGO

O ile strój męski na Kaszubach jest skromny, ciemny, przeważnie jednobarwny i nie zdobiony — to odzież kobiecą cechuje urozmaicenie barw i strojność.

Ludowy strój kobiecy na Kaszubach składa się z przyramkowej koszuli dwuczęściowej, gorsetu dla dziewcząt, a kabacika dla mężatek, sutej spódniczki, zapaski białej dla młodych, dla starszych ciemnej — do tego pięknie wyszywany czepeczek, czy chustka wiązana pod brodę, a jako wystrój całości wstęgi, wstążki i hafty.

Ogólny opis stroju *kaszebskiej biołki* ze Sławoszyna w pow. puckim dał Florian Cenowa⁵². Ale to nie był strój obowiązujący ogólnie.

Nie powtarzając tego, co już powiedziano we wstępie, występowały na Kaszubach następujące typy stroju. Letni strój na północy był na ogół biały. Należały doń koszula, kabat, spódnica, zapaska i pończochy. Tylko włosy splecione w jeden warkocz spinała czerwona wstążeczka i kołnierzyk koszuli także. Tylko na kabacik biały wyrzucały Kaszubki wąską krezę adamaszkową zakupioną w Gdańsku, a na plecy czerwoną chustkę usianą czarnymi kwiatami. Czarne były też płytkie trzewiczki.

Strój zimowy kobiet szyto z innych materiałów i innego koloru. Składał się on z dwuczęściowej koszuli, spódnicy bajowej, sukni zielonej z czarnymi kwiatami lub ciemno-brunatnej z kwiatami czerwonymi, kabata zielonego lub granatowego, pończoch białych i czarnych trzewików.

Całkiem inny wyraz posiada strój, którego cechą była koszula z długimi szerokimi rękawami spinanymi w środku, kolorową wstążeczką niebieską, różową lub czerwoną. Na nią

wdziewano krótką spódniczkę do połowy łydek, gęsto sfałdowaną. Kolor jej był różny: czerwony lub zielony z drukowanymi kwiatami albo jasno-niebieski z drobnymi białymi kwiatami. Do spódniczki przyszyty był z tegoż materiału stanik bez rękawów. Zapaska, zwykle odmiennego koloru, najczęściej biała, płócienna, obszyta kupną koronką albo jedwabna. W chłodniejsze dni wdziewano granatowy kabatek z rękawami, który opinano paskiem, a na plecy zarzucano dużą chustkę brunatną. Strojowi temu nadawał charakterystyczny wyraz czepek. Dziewczęta nosiły czepki białe, strojne w kupne koronki oraz w duże różowe lub białe wstążki przyszyte po bokach i związywane pod brodą w kokardę. W dni powszednie nosiły kolorowe czepki perkalikowe a starsze niewiasty w czasie chłodu — kapuzy.

Na Helu było w użyciu złotogłowie lub obszyte czarnymi koronkami czepki, z których opadał na plecy pęk różnokolorowych wstążek. Czepki te przypinano pod brodą biało-czerwonymi lub biało-niebieskimi, szerokimi wstęgami, zwiazywanymi w efektowną kokardę.

Kobiecy strój obrzędowy przez nikogo nie został opisany. Nawet Cenowa więcej wiedział o weselnym stroju Słowińców i Kabatków, niż o stroju ze swego rodzzonego Sławoszyna.

Rozdział VII

SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU KOBIECEGO

Koszula

Na Kaszubach, podobnie jak w Wielkopolsce, występują dwa rodzaje koszul: z krótkimi i długimi rękawami. Wedle Cenowy «biołki nosiły zgło z krótkimi rękawami». Takie «zgło» widzimy na fotografii Gulgowskiego u dwu kobiet, niosących drzewo z lasu. Być może, że na Kaszubach środkowych kobiety zamężne innych koszul nie wkładały, gdyż kryły je przecież pod kabatkami.

Koszula dziewczęca posiada rękawy długie, zakończone mankietami oraz mały stojący kołnierzyk. Nie zapinała się na guziczki, lecz wiązała na wąskie, czerwone tasiemki. Natomiast u dziewcząt noszących gorsety rękaw koszuli uwydatniał się silniej, gdyż stanowił ważną część stroju. Koszulę taką zwą dziś na wsi «bluzka».

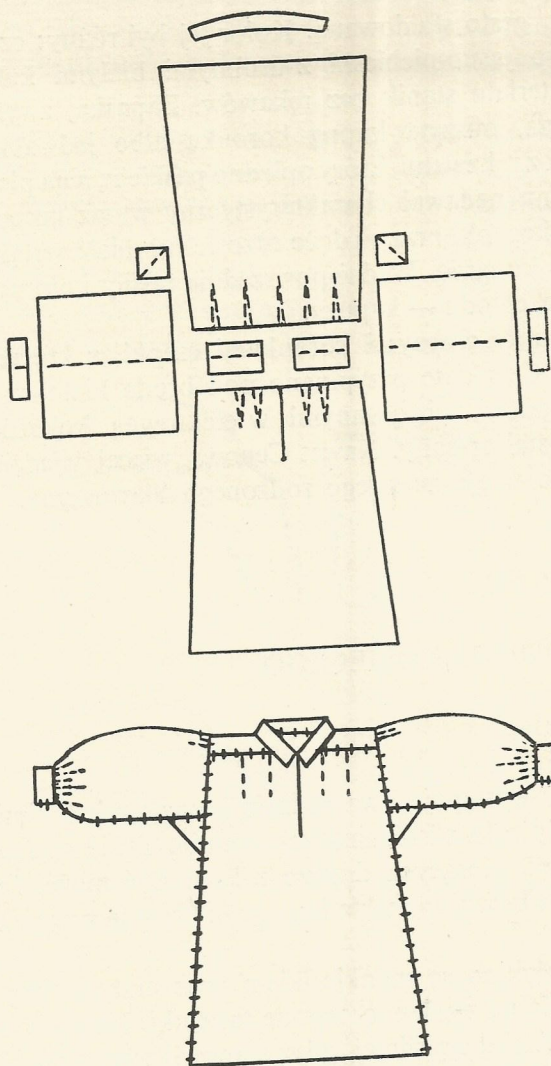
Pod względem kroju koszula kobieca jest przyramkowa, a nadto dwuczęściowa: górna część tzw. *popleck* — z płótna lepszego, a dolna tzw. *uzemk* — z płótna grubszego ⁵³ (ryc. 30, 31).

Gorset

Na koszulę wkłada Kaszubka gorset lub staniczek, które to części odzieży nie posiadają odmiennej nazwy. Ponieważ ich funkcja zasadnicza jest taka sama, jak męskiej kamizeli, przeto zarówno *gorsik*, jak i staniczek otrzymały gwarową nazwę *liwk*. Ponieważ żaden okaz stanika nie zachował się ani w muzeum ani w terenie, cenne dla nas są urywkowe przekazy w literaturze odnoszące się do tej części odzieży. Jeśli Ceynowa mówi, że przy robocie rozbierali się w lecie tak chłopci, jak białki na *liwk*, to należy rozumieć, że pod kabatem nosiły kobiety stanik. Staniki miały nieraz rękawy, gdyż Gulgowski podaje, że «Obcisły stanik posiadał bufiaste rękawy, które w połowie zawiązywano tasiemką».

Staniki noszone latem były płócienne, białe. Bywały też i granatowe, a szyte były z mniejszych resztek samodziału farbowanego na garderobę męską (ryc. 32).

Jeżeli jednak Pernin, wspominając Kaszuby południowe, pisze, że Kaszubki «...mają czerwono-kolorowe pasiaste spódnice i staniczki», to może odnosi się to do gorsetów. Takie właśnie prążkowane sznurówki-gorsety widzimy na sztychach M. Deischa u rybaczek gdańskich. Pasiaste były też czerwono-zielone kamizele męskie. Dawne stwierdzenie gorsetu w stroju kobiecym na Kaszubach znajdujemy w pieśni ludowej: «Sznuruj-że się, sznuruj, kupię ja ci wstęga», albo też «Idzie Kasiuła usznurowana, trzema chusteczki koronowana» ⁵⁴.



Ryc. 30. Krój koszuli (widok z przodu).
Ryc. 31. Krój koszuli, wykonał Z. Szewczyk.

Z informacji terenowych wynika, że materiał na gorsety był wełniano-lniany.

Gorsety kaszubskie zarówno gdańskie, jak i wiejskie, nie były zdobione. Jeśli zaś Pernin wzmiankuje, że «w niedzielę widzieliśmy kobiety idące do kościoła do Swarzewa w czarnych, jedwabnych staniczkach, srebrem przetykanych»⁵⁵ — to przyjąć należy, że jest tu mowa o gorsetach z brokatu, gdyż był to czas, kiedy tego rodzaju gorsety używane były w różnych okolicach Polski. Mało natomiast jest prawdopodobne, aby haft nicią srebrną był stosowany jedynie w Swarzewie, a uszedł uwagi wszystkich piszących o Kaszubach.

Spódnica

W kaszubskim stroju kobiecym rozróżniamy spódnice wierzchnią i spodnią.

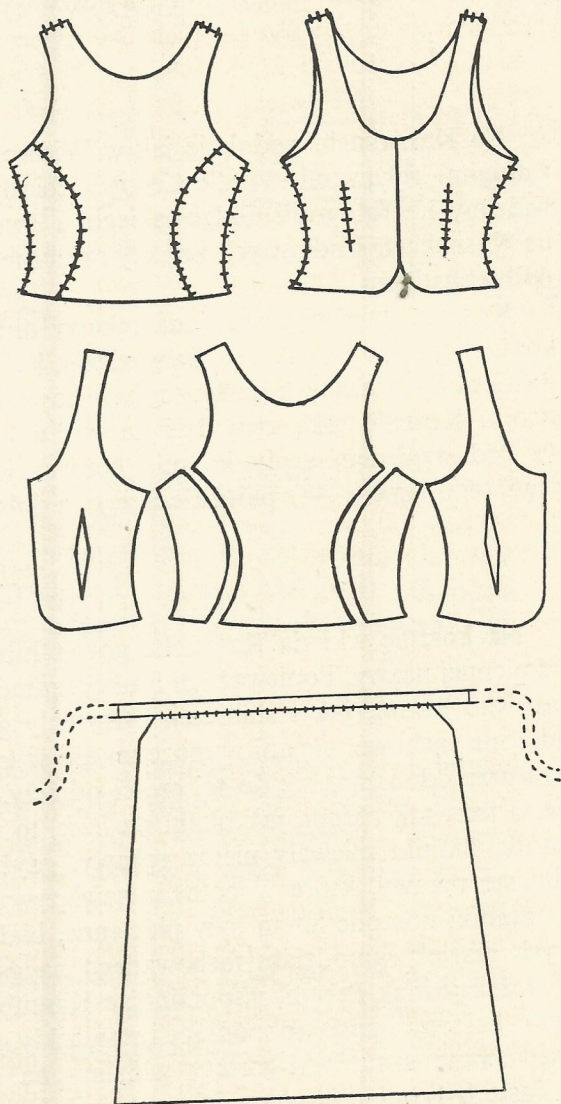
Wedle informacji pewnej staruszki z Bo-

rzestowa, pow. Kartuzy, wierzchnia spódnica, to *czitel*, a «spódnica» oznacza halkę. Takich halek mogło być kilka, noszonych jedna na drugiej. *Czitel* miał kieszeń *dłubaną*, czyli wewnętrzną z boku, przy rozporze. «Spódnica» miała dużą kieszeń naszywaną, w której *nenka* przynosiła dzieciom gruszki.

W Wejherowie na spódnice mówiono spódnica, gdy tymczasem na wsi nazywają spódnice suknią.

Gatunek materiału na spódnice był różny. «Spódnica była biała, bajowa. Suknia z półwełnianej materii» — pisze Gulgowski. Przed nim zanotował Patok: «Spódnica noszona od spodu, z baju, była nie podszewkowana. Wierzchnia utkana z lnu i wełny».

W kroju spódnicy zauważyć się dadzą dwa rodzaje: starszy i nowszy. Starsza spódnica



Ryc. 32. Krój gorsetu, wykonał Z. Szewczyk.
Ryc. 33. Krój zapaski.

była obszerna, sfaldowana. U kobiet starszych sięga do kostek, u dziewcząt na wysokość łydek. Wykonywano ją w ten sposób, że rozkładano tkaninę w prostokąt, fałdowano czyli *gumowano* i to tak gęsto, aby jeden fałd zachodził na drugi. Następnie podszywano te fałdy tasiemką. Krojono wzdłuż, a nie ścinane szerokości zeszywano razem.

Drugi krój późniejszy polegał na tym, że poszczególne szerokości były klinowane ku górze. W ten sposób spódnica od góry w pasie układała się gładko, oblegając biodra, a mimo to dół zachowywał szerokość tradycyjną.

Na spódnice mające służyć do celów uroczystościowych nie szczędzono materiału. Dla panny młodej potrzeba było 14 łokci o szerokości 70 cm. Opowiadano w Chmielnie, że ślubną suknię szyto w stole, na klepsku, aby było dość miejsca na rozłożenie dużej sztuki materiału.

Wierzchnie spódnice samodziałowe bywały jednolite w barwie, spodnie zaś jednobarwne lub wzorzyste. Do wzorzystych ozdób tkackich zaliczyć należy pasiaki oraz kratki. Problem pasiaków kaszubskich jako materiału na wierzchnie odzienie jest dziś trudny do rozwiązania. Wiemy, że w XII wieku istniało na Kaszubach tkactwo pasiakowe. Wspaniałe wykopaliska w osadzie rybackiej w Gdańsku dowodzą, że w średniowieczu tkano u nas pasiaki nie tylko z czarnej i białej wełny, ale i barwionej na kolor żółty, czerwony a może i niebieski. Czy jednak w następnych wiekach tego rodzaju tkactwo było kontynuowane, brak nam dokumentarnych przekazów. Karol Pernin w relacjach swoich z Kaszub południowych z r. 1886 wspomina, że kobiety «mają czerwone lub czerwono-kolorowe, pasiaste wełniane spódnice»⁵⁶ i uwagę tę powtarza też w innym miejscu. Najstarsze jednak kobiety z pow. kartuzkiego, kościerskiego, chojnickiego i wejherowskiego nic o tkactwie pasiaków na Kaszubach powiedzieć nie mogły. Wprawdzie zagadnienie barwy spódnic porusza Gołębiewski w r. 1880, ale uwagi jego nie odnoszą się z całą pewnością do barwistości uzyskiwanej techniką tkacką: «Kobiety nosiły gładkie spódnice, nie mające jednak ani jednolitego kroju ani barwy. Można to było zaobserwować na niemieckim Helu, gdzie kobiety na codzień chodziły w spódnicach z jasnoniebieskiej etaminy z białymi punktami, gdy natomiast we wsiach kaszubskich panowała największa różnorodność pod względem spódnic, kabatów i chustek».

Na ogół można powiedzieć, że w ostatniej ćwierci XIX wieku Kaszubkom podobały się suknie brunatne i granatowe, «brune i moedre», gdy tymczasem dziewczęta najchętniej wkładały spódniczki niebieskie.

Wszystkie te wierzchnie spódnice były gładkie, bez wzorów czy pasów. Z reguły były one samodziałowe, wełniano-lńiane lub bawełniane.

Inaczej przedstawiała się sprawa użycia do spódnic tkanin ręcznie drukowanych we wzory.

W końcu ub. wieku pisze Patok o regionach północnych, że «...spódnica, utkana z lnu i wełny mogła być albo ciemno-brunatna w czerwone kwiaty, albo też zielona, a wówczas miała czarne kwiaty», a Gulowski ok. r. 1911 z pow. Kościerskiego notuje, że «suknie posiadały zazwyczaj wzór nadrukowany i to z czarnych kwiatów na czerwonym czy zielonym tle». Informacje te odnosić się mogą zarówno do farbiarstwa fabrycznego, jak i wyrobów ludowych rękodzielni farbiarsko-drukarskich.

Przejawem mody miejskiej są różne naszywki na spódnicach. W Wejherowie pamiętają stare kobiety, że naszywano trzy czarne lampasy u brzegu spódnicy. Wprowadzenie dekoracji taśmowej do spódnic i sukien kobiecych datuje się od 70—80 lat, o czym można się przekonać, przeglądając ówczesne żurnale mód. Ozdoby te wprowadzono na wsi pod wpływem mody miejskiej.



Ryc. 34. Jupa kobieca. Okaz w Muzeum w Kartuzach.

Zapaska

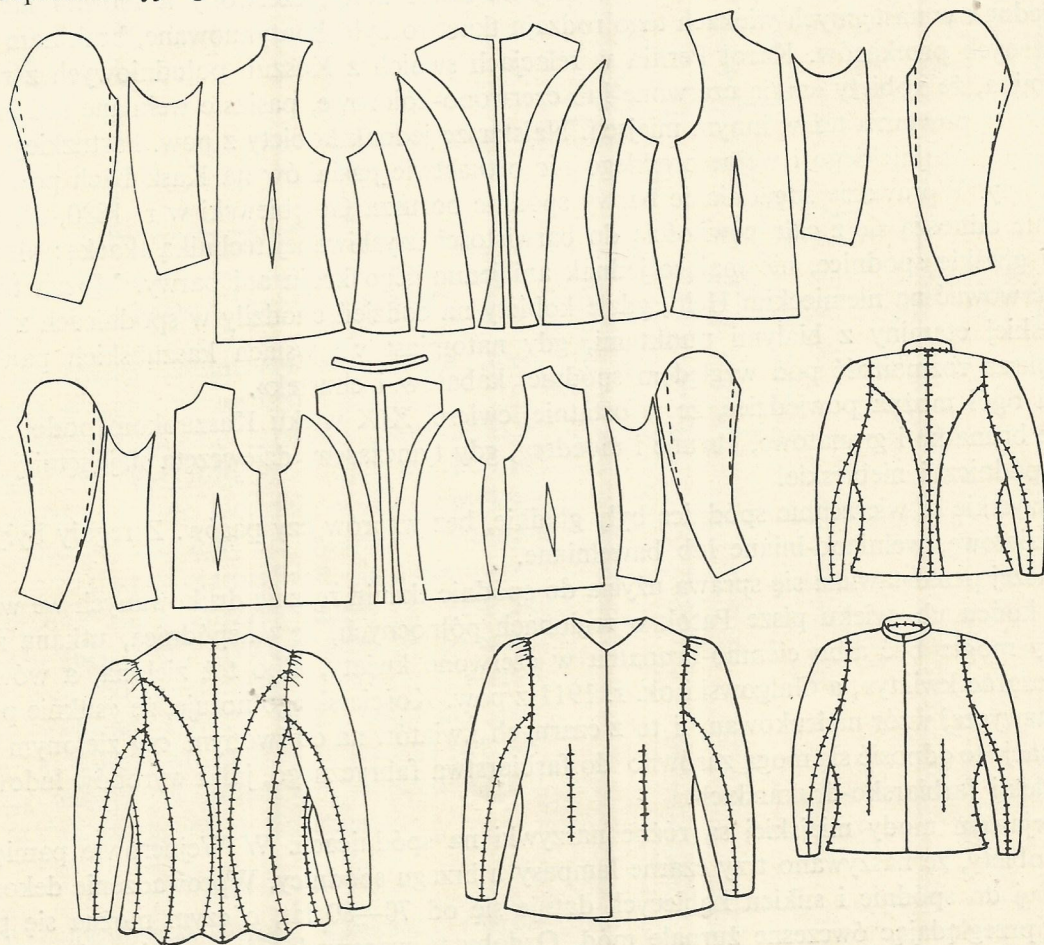
Fartuszek dziewczęcy czy fartuch kobiet zamężnych stanowi na Kaszubach konieczne dopełnienie stroju.

Szertuch kobiecy różnił się od zapaski dziewczęcej. Kobiety zamężne nosiły fartuchy obszerne, zachodzące do tyłu, sięgające dolnego brzegu spódnicy, niczym nie zdobione. Na święto — jedwabne, na codzień — płócienne. Kolor ich kontrastował z barwą spódnicy, od której bywały zwykle ciemniejsze. Każda «białka» miała kilka niebieskich fartuchów na codzień, ale jedną jedwabną, ciemno-zieloną zapaskę na uroczyste okazje.

Kobiecy fartuch wiązano w ten sposób, że z przodu nakładano go w pasie na kabat, natomiast z tyłu wiązano fartuch pod kabatem, aby tylne fałdy kabata pozostawały na wierzchu, a wiązanie było niewidoczne.

Fartuszek dziewczęcy był biały, płócienny, a w rozmiarach swych znacznie mniejszy od kobiecego (ryc. 33). — Informuje Szefka, że ma on 35—40 cm długości oraz szerokości w pasie 40 cm, a u dołu około 55 cm, nadto dodaje, że «fartuszki szyto z cienkiego, białego płótna». Po r. 1870 zamiast płótna zaczęto używać batystu, żorżety, markizety lub perkalu.» Zarówno fartuchy kobiece, jak fartuszki dziewczęce szyto w sposób podobny, jak spódnice, mianowicie z jednej sztuki płótna, które fałdowano z jednego brzegu płata. «Szertuch», jak podaje Tetzner, obszyty był koronką. Wchodziły tu w grę koronki kupne fabryczne, bo koronkarstwo było ludowi kaszubskiemu nieznane.

Fartuszki do stroju świetlicowego zdobiono u dołu szlakiem haftu wielobarwnego, który wytworzony został, jak wiadomo, w latach 1906—1920. Młode Kaszubki posługują się dziś haftem siedmiobarwnym w głębokim przekonaniu, że na nim właśnie polega specyfika regionalna reprezentacyjnego stroju kaszubskiego.



Ryc. 35. Krój jupy — rys. Z. Szewczyk.

Jupa i kabat

były wierzchnim, świątecznym okryciem mężatek przejętym przez wieś z mody mieszczańskiej z końcem XVIII w. Wykonywano je przeważnie z aksamitu, przypuszczalnie tego samego koloru, który występował w czepkach-złotogłowi a więc kobaltowym, czarnym lub sepiowym. Charakterystyczną cechą jup kaszubskich był skomplikowany krój, znamieny dla epoki rokoka, a przede wszystkim wielka ilość klinów, umożliwiających podkreślenie talii figury. Celom tym służyły również wycięcia w płatach przednich. Silne zaokrąglenie rękawów u ramion pozwalało na uzyskanie fałdów, które nadawały sylwecie kobiecej specjalny wygląd (ryc. 34, 35).

Sukmanki

w kształcie męskich (ryc. 27, 28) tylko więcej wciętych w pasie, noszone były w dni chłodne.

Czepce i chusty

W stroju kobiecym występuje trojaki nakrycie głowy: wianek, chustka i czepiec. Chustka wspólna jest kobietom i dziewczętom. Czepiec jest przede wszystkim nakryciem głowy kobiet zamężnych, wianek natomiast przysługuje wyłącznie dziewczętom.

Nie ulega wątpliwości, że najdawniejszym powszechnym zwyczajowym nakryciem głowy dziewcząt był wianek kwietny. W XVII—XIX wieku zmienił się on w uroczysty wieniec zaślubinowy, wzbogacając się o złoty szysz i wielki pęk barwnych wstążek. Bywał też skromniejszy ruciany, «ławendowy», uzupełniony białymi, papierowymi kwiatkami.

Dziewczęta stale nie chodziły w wiankach na głowie — częściej wplatały lub przypinały do włosów pęczki kwiatów i w zredukowanym w ten sposób wianku szły do tańca. Taka reliktowa forma wianka zachowała się w zwyczajach świętojańskich i dożynkowych.

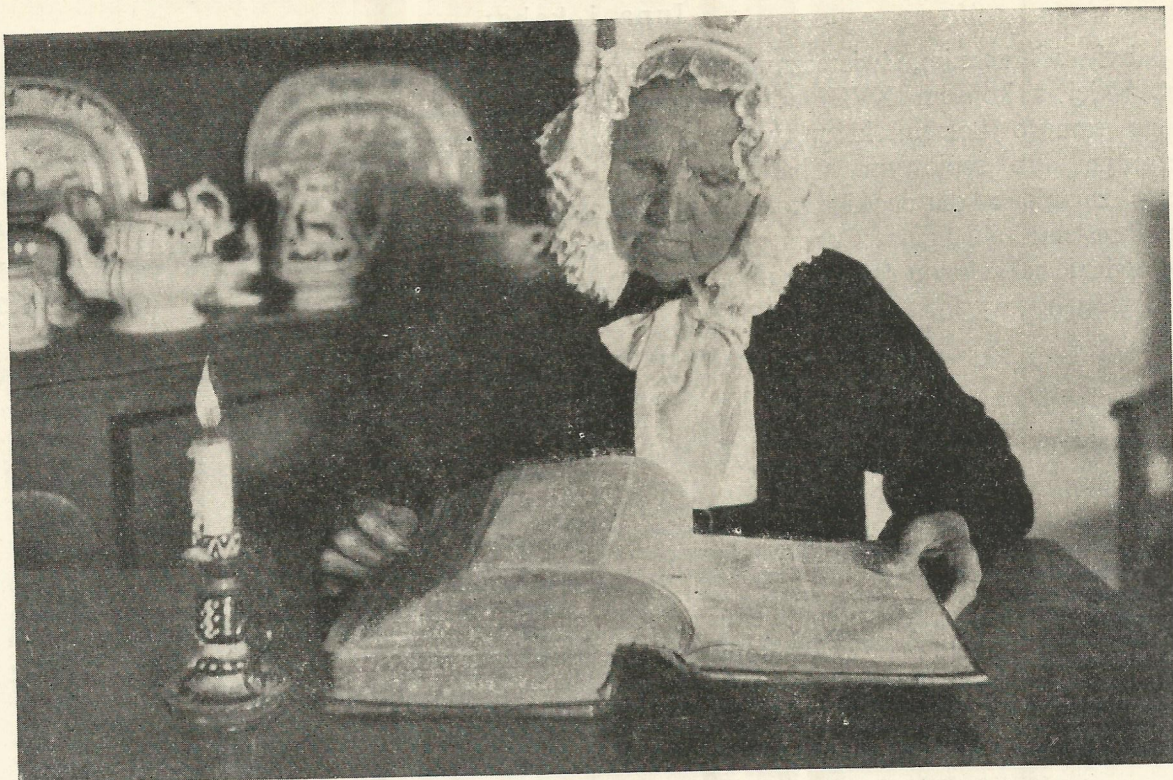
Odpowiednikiem dziewczęcego wianka jest czepiec kobiet zamężnych. Czepki noszone były również przez młodzież żeńską. O takich dziewczęcych czepeczkach wzmiankuje Gulgowski, pisząc, że «na codzien dziewczęta noszą włosy, przedzielone gładko i zakręcone w węzeł z tyłu głowy, a głowę pokrywają białym lub kolorowym czepeczkiem perkalikowym». O tym zwyczaju, znanym zresztą także w Wielkopolsce, pisze Lorentz: «...dziewczęta nosiły czepki koronkowe, zwane *hulka*, przystrojone białymi lub różowymi wstążkami jedwabnymi, które zawiązywały pod brodę w kokardę»⁵⁷.

Zwykle jednak dziewczęta kaszubskie wkładały na głowę chusteczkę (ryc. 36). Chustka zaś nie wyróżnia grup kobiecych zasadniczo w tym stopniu, jak czepiec.

Kobiety zamężne nosiły kilka odmian



Ryc. 36. Dziewczyna z Wdzydz. Fot. r. 1911 I. Gulgowski.



Ryc. 37. Kobieta w białym czepku z pocz. XX w.

czepców. Zaczynając od najskromniejszych, wymienić należy *nocnice* tj. białe, płócienne, obcisłe czapki wkładane do snu, celem ochrony włosów. — Na codzień były w użyciu wymieniane przez Gulgowskiego «kitajkowe czepce (ryc. 37) białe lub kolorowe». Czepce odświętne możemy podzielić na dwie grupy, którymi są: *złotnice*, zwane też *złotogłowy* (ryc. 38), oraz *rembowane muce*. Gołębiewski z półwyspu Helskiego w r. 1888 informuje o tych dwóch nakryciach głowy: «Na głowach nosiły kobiety dawniej złotem wyszywane czepce: *złotogłowa*, które jednak już wychodziły z użycia. Obecnie noszą one czarną, nieraz jedwabną czapkę, obszytą wieloma drobnymi rąbkami, zwaną *rębowana muca*, z której spadały szerokie wstęgi na plecy, a do której na przodzie przymocowana była wstążka biało-czerwona lub biało-niebieska. Podobne czepki noszono też w sąsiednich parafiach na lądzie...»⁵⁸.

Kaszubskie złotogłowie, ze względu na kosztowność materiału i wykonania nie mogło być powszechnym i jedynym nakryciem głowy kobiet. Obok niego noszono też czepiec z rąbkami. Odmianę *rębowanej mucy* przedstawia fotografia z pocz. XX w. Jest to, jak widać, czepiec zdobny białą falbanką z haftem ażurowym. Zresztą przyjąć należy, że czepiec przechodził różne przemiany.

Pierwotnie biały — nosiły go przecież «białki» — szyty z płótna, zmienił się w ostatnim swoim etapie na czarny, jedwabny, zdobiony czarnymi koronkami i wiązany czarną wstążką. Zatracił też swoją właściwą rodzimą nazwę *czepc* lub *czopka*. Różne jego odmiany istniały obok siebie⁵⁹.

Czepki-złotnice charakteryzują się przede wszystkim małymi rozmiarami. Noszono je bowiem nie w formie kapuzki, opuszczonej na uszy. Denko pokrywało zaledwie tył głowy, a otok nie dosięgał czoła i skroni (ryc. 39, 40).

Czepiec szyty był z dwóch części: z owalu, o ściętej podstawie czyli z denka i z otoku czyli z pasa o zwężających się końcach (ryc. 41). Pod spód dodawano sztywne wykoszowanie, np. z papieru lub płóciennej podszewki. U dołu, po bokach czepca przyszywano wąskie skrawki materiału z tasiemkami do wiązania, aby czepiec nie zmieniał swej pozycji u tyłu głowy. Wszystkie te szwy były mało widoczne.



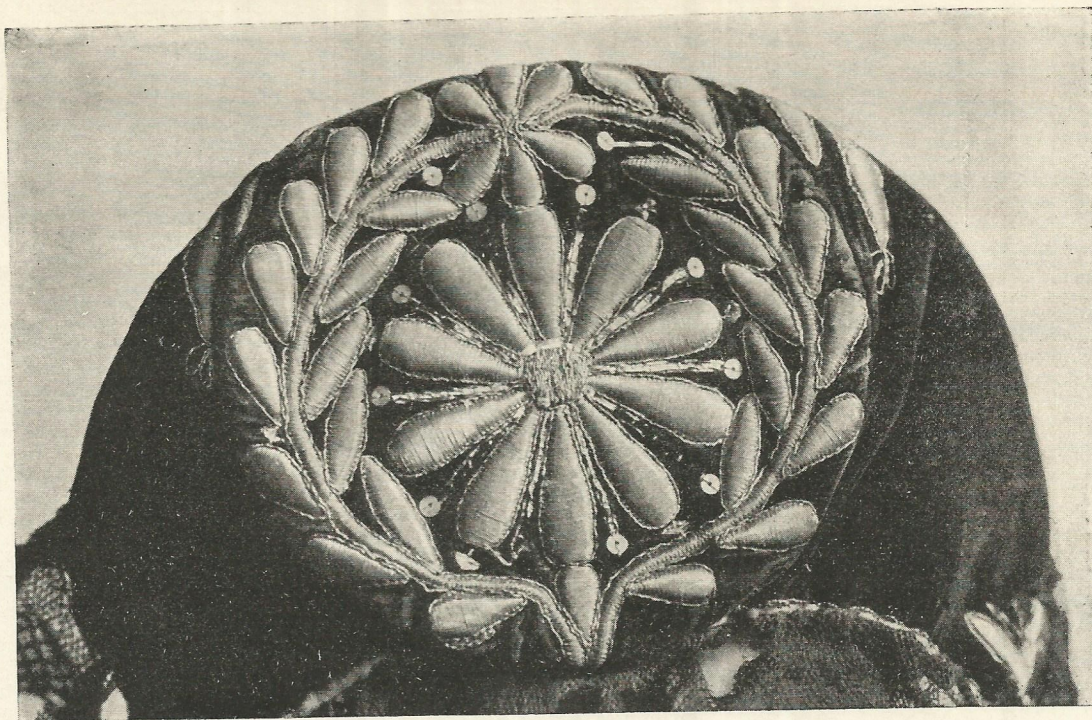
Ryc. 38. Kaszubka w złotogłowi. Fot. I. Gulgowski r. 1909.

Używany materiał na złotnice to jedwab, aksamit, rzadziej brokat. Barwa tego materiału przedstawia pewną rozmaitość. Najczęstszy jest kolor błękitny, szafirowy, także modrakowy obok szmaragdowego i ciemno-zielonego. Są także czepce-złotnice z tłem brunatnym a wówczas ma on tonację czerwoną oraz czepce czarne lub ciemno-granatowe.

Nazwę swoją otrzymały złotnice od haftu wykonanego złotymi lub srebrnymi nićmi. Do grupy tej jednakże należą też czepce zdobione haftem kolorowym. Do nich zapewne odnosi się nazwa gwarowa *wyszywane muce*, w odróżnieniu od «złotnicy» czy «złotogłowy».

Kaszubki nie nosiły na głowie samego czepca, ale owijały go chustką na linii czoła—skroni—karku. W tym celu chustkę kwadratową, zwykle jedwabną w kolorze dobranym do koloru czepca składały w trójkąt, a następnie zwiły do kształtu opaski, którą kilkakrotnie otaczały głowę. Końce upinały w węzeł z dwoma odstającymi nad czołem rożkami, który to sposób znany jest doskonale w polskim stroju ludowym. Do dolnego brzegu czepca, gdzie przyszyte są małe klapki u styku otoku z denkiem, przypinano z każdej strony po jednej wstążce i wiązano razem w kokardę pod brodą. Wstążki te były na dłoń szerokie, jedwabne, białe z deseniem róż w barwach zielonej i czerwonej, a opadały końcami na 10 cm poniżej pasa.

Rozróżniamy chustki nakrywające głowę oraz chusty naramienne. Według informacji Kujota z r. 1874 «...niewiasty kaszubskie... latem noszą na głowie białą, cieką chustkę, pod brodą w węzeł związaną, stąd «białkami» je przewano». Parczewski w r. 1896 zaobserwował



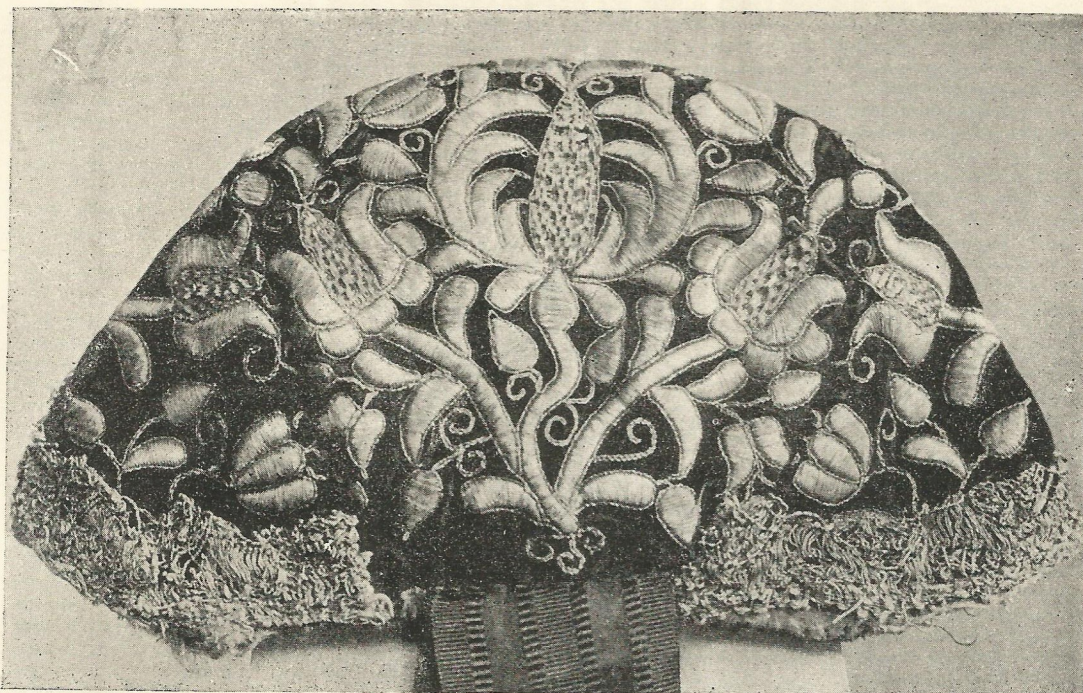
Ryc. 39. Czepek złoty. Okaz w Muzeum we Wdzydzach.

w pow. kościerskim, że «kobiety zawiązują głowę białymi chustkami, tak że gdy w święto tłumnie idą do kościoła wyglądają z daleka, jakby stado gęsi». Patok ze Strzelina w pow. morskim podaje, z lat ostatnich ub. wieku: «Do pracy w polu, latem dziewczęta wkładały białe kabatki i wielkie białe chustki na głowę». Wzmianki te odnoszą się do białych chustek lnianych lub bawełnianych służących do nakrywania głowy. Używano też chustek wełnianych. Za pamięci Gołębiewskiego około r. 1888 na półwyspie Helskim i w parafiach okolicznych «noszono też... wprowadzone dopiero od kilku lat wełniane chustki na głowę, pierwotnie wyłącznie czarne, obecnie także już czerwone, niebieskie, białe a nawet różnokolorowe». Były to chustki fabryczne, wełniane i kolorowe.

Te, które widzimy u kobiet na fotografiach Gulgowskiego, a pochodzące z początków bieżącego stulecia, charakteryzują się przede wszystkim tym, że są małe, tyle tylko, aby starczyło na pokrycie głowy i mocne związanie pod brodą. To właśnie mocne związanie naprowadza na wniosek, że były to białe chustki płócienne kwadratowe, składane w trójkąt, którego końce dosięgały pleców.

Natomiast młoda dziewczyna, której zdjęcie znajduje się w tej samej książce okryła głowę inaczej. Chusta ta jest brązowa, wełniana, z długimi frędzlami, związana lekko pod brodą i posiada biały szlak ornamentowany motywem stokroci. Jest to wyrób fabryczny, chusta naramienna kobiet starszych. O takich chustkach wspomina Gulgowski, że «ulubione były ciężkie wełniane, gruntowane brązowo chusty naramienne, noszone np. we Wdzydzach».

Na Kaszubach noszono też chusty zwane szalami tureckimi, rozpowszechnione przed kilkudziesięciu laty na całym zachodzie Polski. Wielkość ich wynosiła 4×3 metry. Całość posiadała dwa «lustra» czarne bez ornamentacji. Koloryt ogólny czerwono-brązowy. Wzór tzw. «ogórków» znajdował się na szerokich szlakach u dwóch boków chusty oraz na węższych szlakach podłużnych, ale w nieco odmiennym kolorze. Chusty takie zazwyczaj przecinało się na dwie części, dzieląc je na dwa kwadraty, każdy z własnym lustrem. Tym sposobem jedna chustka kalkulowała się taniej. Kwadrat składało się w trójkąt, czarną jego część, czyli lustro, dawano na wierzch głowy, a resztę wyrzucając na ramiona.



Ryc. 40. Czepiec srebrny i złoty z Żarnowca, pow. Puck, okaz w Muzeum we Wdzydzach.

Okrycie nóg

Kaszubki nosiły na nogach pończochy czyli jak mówi Ceynowa *nogawice białe abo modre z czerwionymi szwikłami po stronach*. Były to pończochy wełniane, robione w domu i noszone w święta. Na nie obuwano czarne trzewiki, sięgające kostek, sznurowane i *wywiksowane* to znaczy błyszczące. Kaszubki nie nosiły *skorzni* tj. butów z cholewami, ani też *chodoków* tj. obuwia w całości drewnianego.

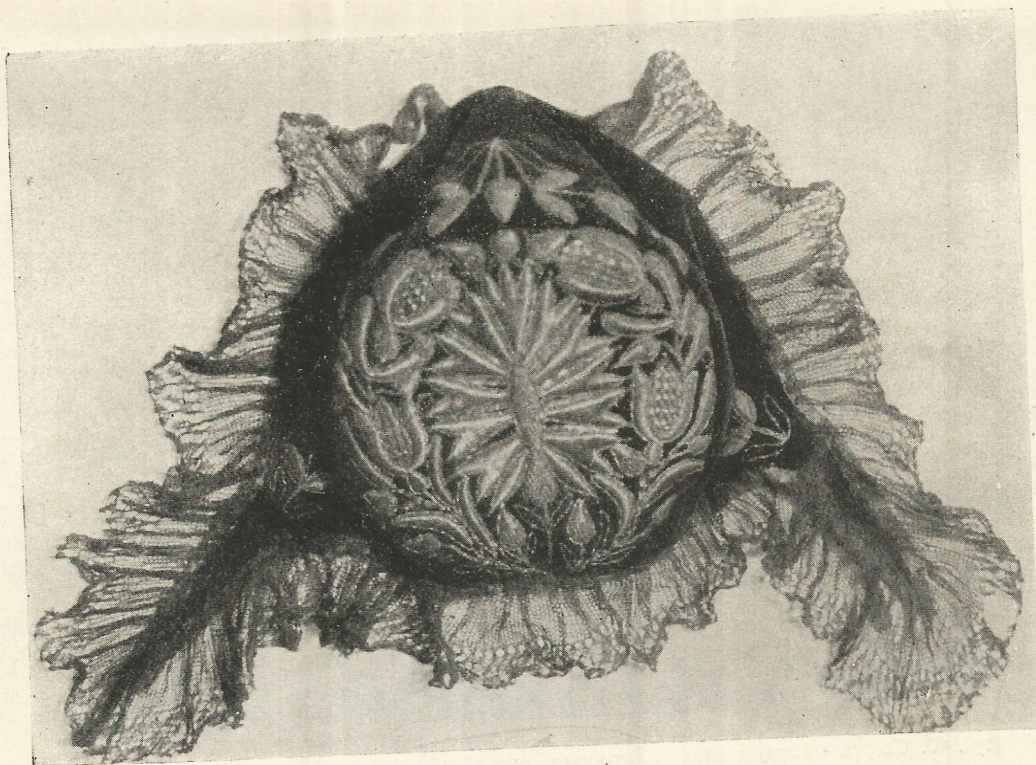
Szlupki były to miękkie pantofle, szyte z resztek materiałów odzieżowych, pogardliwie zwane *szlore*. W Wielkopolsce odpowiadają im *laczki*. W pantoflach chodzono tylko po domu.

Uzupełnienia stroju — ozdoby

Wstążki występowały zarówno w stroju dziewczęcym, jak i w ubraniu odświętnym kobiet zamężnych. Wąskie tasiemki służyły do spinania koszuli, gorsetu i naszyjników, a szerokie wstęgi do ozdoby czepców. Wąskimi tasiemkami czyli *blewiączkami* wiązano kołnierzyk, rękawy koszuli przy mankietach, pończochy pod kolanami oraz zasznurowywano *gorsik*. U koszuli były one zazwyczaj czerwone, u gorsetu przystosowane do jego kolorytu. Szerokich wstążek używano do przymocowywania czepców złotych na głowie. Zawiązywano je pod brodą w kokardę.

Gołębiewski pisząc o rąbkowanej czapce wspomniał, że z niej «...spadały szerokie wstęgi na plecy, a do której na przodzie przymocowana była wstążka biało-czerwona lub biało-niebieska». Nikt natomiast nie zanotował, aby ze wstęg tych wiązano kokardy u gorsetów. Stare wstęgi od czepców-złotogłowi, przechowywane w Muzeum w Kartuzach były białe, zdobne w czerwone róże i zielone listki.

O innych ozdobach stroju pisze Pernin: «Mają... raz po raz także ozdoby na szyi z bursztynów, z kolorowych paciorków szklanych. Posiadają odziedziczone srebrne pierścionki, kolczyki, krzyżyki...»⁶⁰. Szklane paciorki pochodziły z importu. Natomiast ozdoby z bursztynu są niewątpliwie krajowego pochodzenia. Do dziś ambicją każdej Kaszubki jest posiadanie bursztynów. Przechowywano je w skarbczyku kobiecym w *skrzyniówku*, to jest w wąskiej przegródce malowanej skrzyni.



Ryc. 41. Czepek z powiatu kartuskiego. Okaz w Muzeum we Wdzydzech.

Każda nieomal wieś zaopatrywała się w ozdoby bursztynowe we własnym zakresie. Dawniej bursztyniarze ludowi wykonywali podłużne kolczyki i paciorki do naszyjników dziewczęcych, dziś zaś przeważnie broszki najczęściej w kształcie stokroci. Służyły one do ozdoby odświętnego odzienia. Na wsi widuje się jeszcze ulubione przed kilkudziesięciu laty bursztynowe krzyżyki, zawieszane na wstążeczce u szyi.

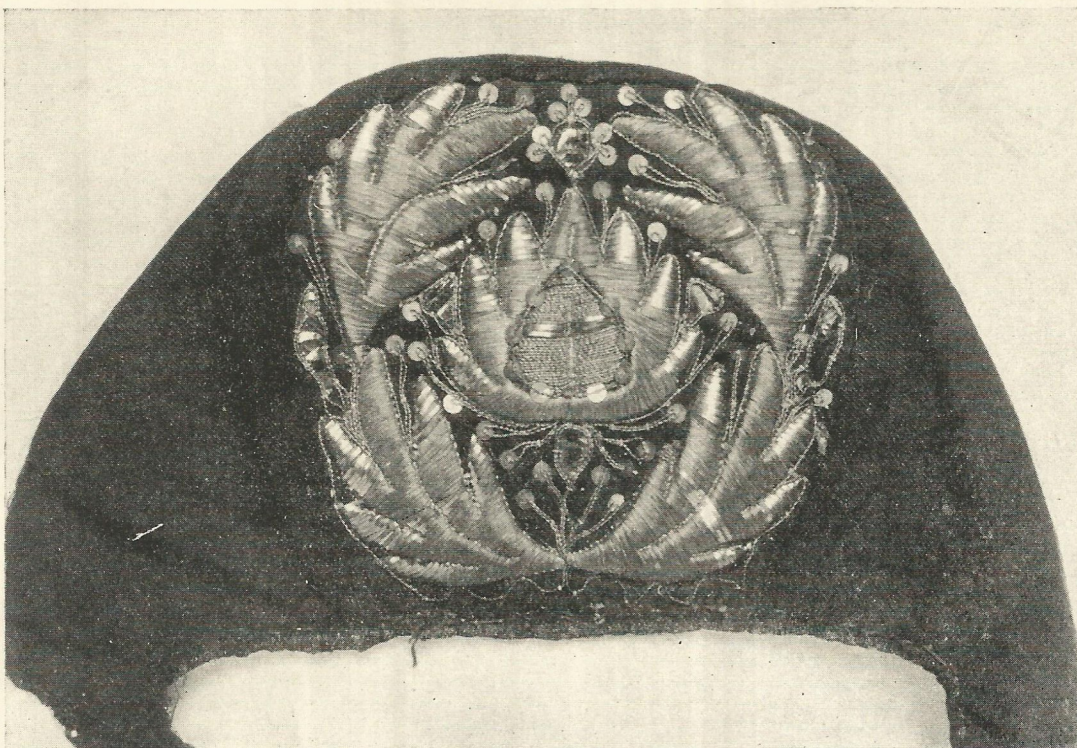
Z innych ozdób stroju kobiecego wymienić należy taśmy, pasy i naszywki, które moda miejska zaszczerpiła na wsi, szych, cekiny, błyskotki jako przystroj złotogłowa oraz wieńca panny młodej, a wreszcie żywe lub papierowe kwiatki wplatane do warkoczy otaczających w krag głowę.

Rozdział VIII

MATERIAŁY I WYTWÓRCY

W okresie samowystarczalności wsi kaszubskiej przeróbka surówców i użytkowanie ich na odzież wymagała współistnienia przędzalnictwa, tkactwa, krawiectwa, farbiarstwa, a później ręcznego drukowania wzorów na tkaninach. Wszystko to miało pierwotnie charakter przemysłu domowego.

Jak daleko pamięć ludzka sięga, w każdym domu znajdował się kołowrotek czyli *kółko*, i to mniejsze o strukturze pionowej zwane w pow. morskim *piesk* oraz większe siodełkowe, istniejące obok tamtego. Kobiety przędły na nich len i wełnę. Przędzenie wełny trwało dłużej od wyrobu nici lnianych. Przed I wojną światową przędzalnictwo zaczęło gwałtownie zanikać na Pomorzu. W latach 1933—1938 już tylko stare *nenki* przędły na kołowrotekach. Przeważnie sprzęt ten jako bezużyteczny wędrował na strych. Po II wojnie światowej przędzalnictwo kaszubskie odżyło, zaczęto wyrabiać od nowa kołowrotki i sprzedawać je na targu w Kartuzach.



Ryc. 42. Czepek z motywami palczastymi.

Z przędzalnictwem łączy się nierozzerwalnie tkactwo domowe. Zanikło już przed I wojną światową. W okresie międzywojennym rzadko już można było znaleźć na wsi krosna. Zostały porąbane i spalone lub oddane do muzeum.

Niemniej można dziś jeszcze uzyskać w terenie informacje dotyczące ludowej produkcji płótna domowego. Z przędzy lnianej tkano więc 3 rodzaje płótna: na zwykłe białe na koszule, dalej na *rącznici*, także białe, ale o różnych raportach czyli wzorach, wreszcie trzeci rodzaj na *nasypy* tj. poszwy w *drobną rutkę*, a więc kratkę różową i białą.

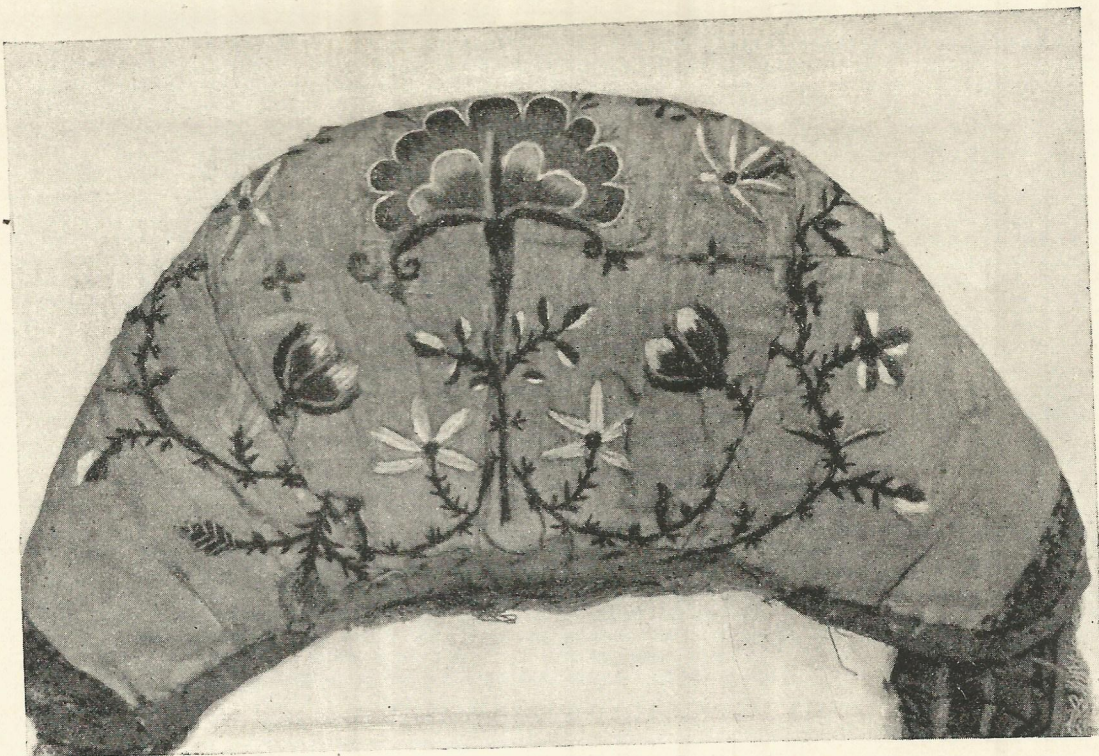
Około roku 1911, jak pisze Gulowski «...na bieliznę wyrabia się płótno len na len, które potem na słońcu bielono». Ale w 10 lat później Majkowski stwierdza, że «najczęściej biorą atoli obecnie na postaw bawełnę, a tylko na wątek len. Tak powstaje półpłótno».

Spodnie męskie *marengowate* szyto z tkaniny bawełniano-lnianej, czy wełniano-lnianej. Najdelikatniejsze białe płótno przeznaczano na *popleck* kobiecej koszuli, najmocniejsze zaś na dolną jej część czyli *uzemk*.

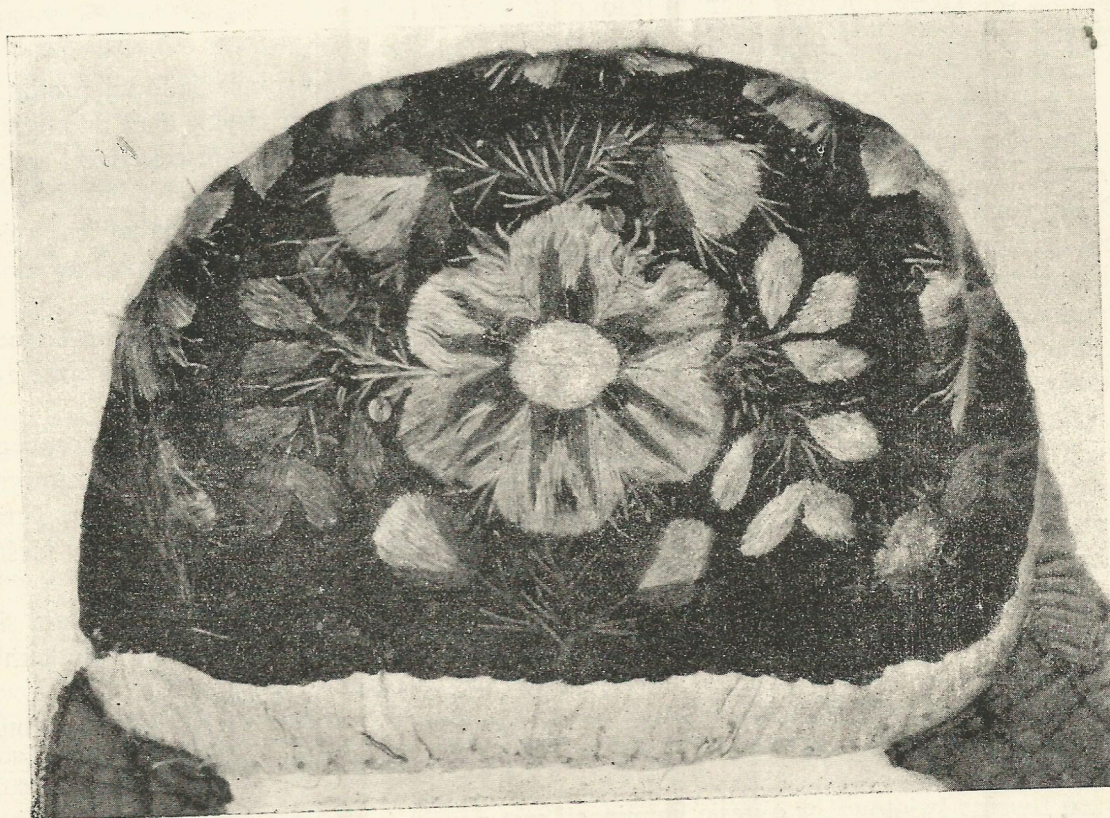
Wielką wagę przykładano na Kaszubach do śnieżno-białego tonu płótna przeznaczonego na bieliznę. W każdej wsi znajdowały się *bielniki*, użytkowane gromadnie, a zwyczajowym obowiązkiem młodych dziewcząt było dopilnowywanie bielącego się na słońcu płótna. Tutaj na murawie, nad brzegiem jeziora zbierały się więc grupy dziewczęce, tutaj powstawały pieśni ludowe baśni, a znane dotąd są na wsi podania, łączące się ze starymi bielnikami.

Produkcja samodzielów wełnianych, wchodzących w skład stroju ludowego opierała się nie tylko na kulturze rolnej, ale i na hodowli. Wielkie przestrzenie łąk przecinane rzeczkami, pastwiska leśne, a przed stu laty praktykowana gdzieś niegdzie jeszcze gospodarka trójpolowa z ugorami — wszystko to sprzyjało hodowli owiec (ryc. 37). Pod koniec wieku ubiegłego gbur kaszubski wypasał po kilkadziesiąt sztuk owiec i baranów, a małorolny chłop miał ich choćby dwie lub trzy sztuki.

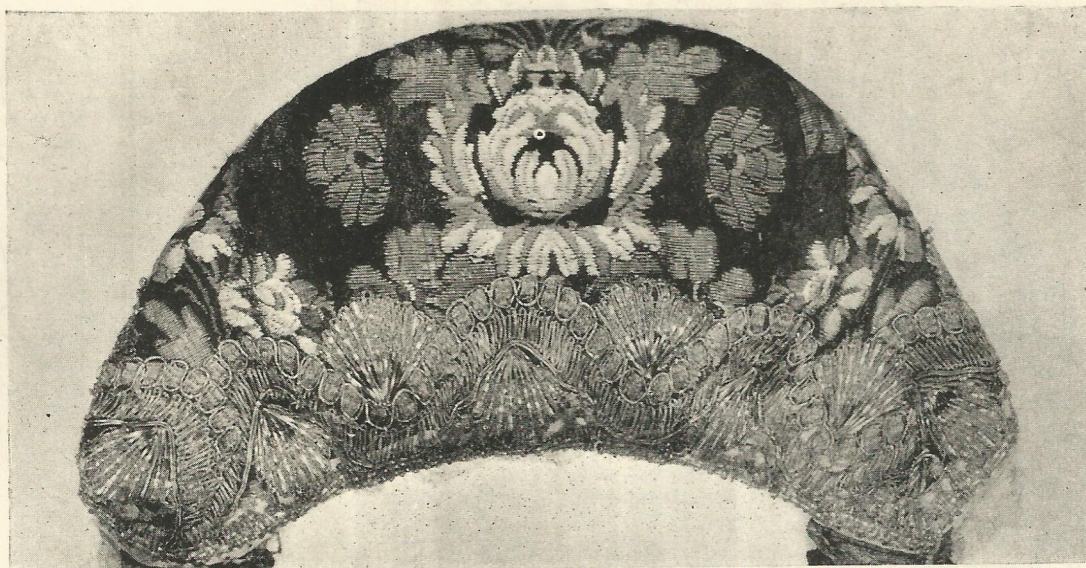
Przed I wojną światową, w okresie kulminacji systemu kapitalistycznego, sytuacja ta uległa zasadniczym zmianom. Produkcja owczej wełny nie opłacała się wobec zalewu wsi manufakturą miejską. Obecnie hodowla ta w Polsce Ludowej rozwija się pomyślnie, a z nią i przędzalnictwo, ale tkactwa już nie zdołano uruchomić.



Ryc. 43. Czepek z Żarnowca, pow. Puck. Fot. S. Kolowca.



Ryc. 44. Czepek haftowany jedwabiem. Fot. S. Kolowca.



Ryc. 45. Czepek haftowany bajorkiem. Fot. S. Kolowca.

Tradycyjny przemysł tkacki na Kaszubach charakteryzował się wyrobem samodziału wełnianego, zwanego *warp*,⁶¹ a składającego się z osnowy wełnianej i takiegoż wątku, a następnie wyrobem «sukna samorodnego» o osnowie bawełnianej, a wątku wełnianym. Wępsy zimowe szyto z «baji» tj. grubej tkaniny wełnianej, podobnej do flaneli. Z warpu szyto sukmany. Ceynowa pisze, że *Seknja była warpowa*. Dla kobiet, jak informuje Gulgowski, były materiały po części półwełniane tj. na postaw brało się len lub później bawełnę, a na wątek wełnę w różnych kolorach.

Do tkactwa tradycyjnego należał prawdopodobnie wyrób krajek na deszczólkach tkackich znanych też w regionie pobratymczym u Kaszubek znad jeziora Łebskiego i Gardzieńskiego. O produkcji krajek wspomina Łęgowski w r. 1892: «...dziś oprócz płótna już chyba tylko wstążki na ręcznych krosnach wyrabiają, a ten wyrób jest nie tylko na Kaszubach jeszcze dosyć rozpowszechniony u dziewcząt wiejskich, ale dawniej był i w innych okolicach Prus Zachodnich znany. W nowszych czasach zdaje się prawie wszędzie zagał. Wstążki atoli, a i grube, pstre materie płóciennne domowej roboty używają jeszcze po lewej stronie Wisły, ale pochodzą z polskiej Warmii, gdzie widocznie przemysł domowy jeszcze nie zupełnie zagał»⁶². Oczywiście mowa tu o wyrobie krajek do związywania zapasek i spódnic, a nie wstążek do czepców, które tkane były za granicą na krosnach żakardowskich.

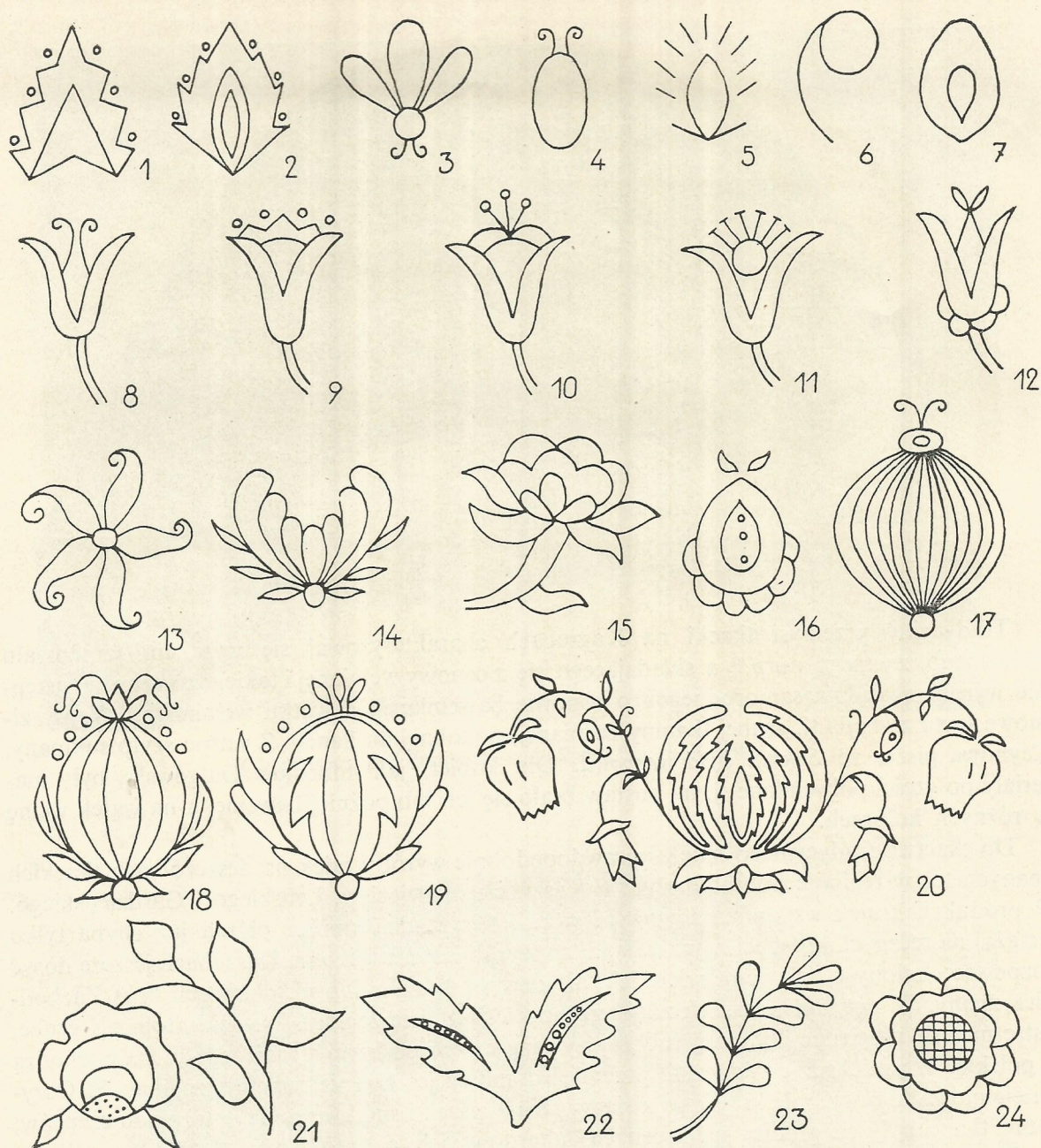
Tkactwem na Kaszubach zajmowali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety. W Sławkach koło Goręczyna w pow. kartuzkim pracowało przed kilkudziesięciu laty kilku tkaczy na własnych warsztatach. Pamiętano tkaczy również w innych wioskach w pow. kościerskim. Zamieszkała zaś w Przyrowie koło Wygody w pow. kartuzkim tkaczka Tuszkowska do tej pory wyrabia ludziom samodziały z dostarczonego surowca.

Z tkactwem łączy się farbiarstwo. Farbowaniem nici i tkanin zajmowały się dawniej kobiety w domu, zanim powstały w miastach farbiarnie.

Barwik brunatny uzyskiwano z wywaru kory dębowej. Stąd domowym sposobem ubarwione chustki do owijania czepców zwały się *dambowe chusty*. Podobno używano też wywaru kory olchowej lub czarnych mrówek leśnych do uzyskania barwika czerwonego. W okolicach Łączyńskiej Huty miano farbować wełnę *mechem* z kamienia albo z buku⁶³.

Miejskie farbiarnie w Kościierzynie i Wejherowie powstały w ub. wieku, prawdopodobnie po zakończeniu wojny niemiecko-francuskiej 1870/71 w związku z wzrastającym wówczas rozwojem przemysłu⁶⁴.

Przechowywane w zbiorach muzealnych, szczególnie w Chojnicach, klocki drukarskie nabijane metalowymi gwoździkami oraz duże kolekcje matryc ręcznych znajdujących się



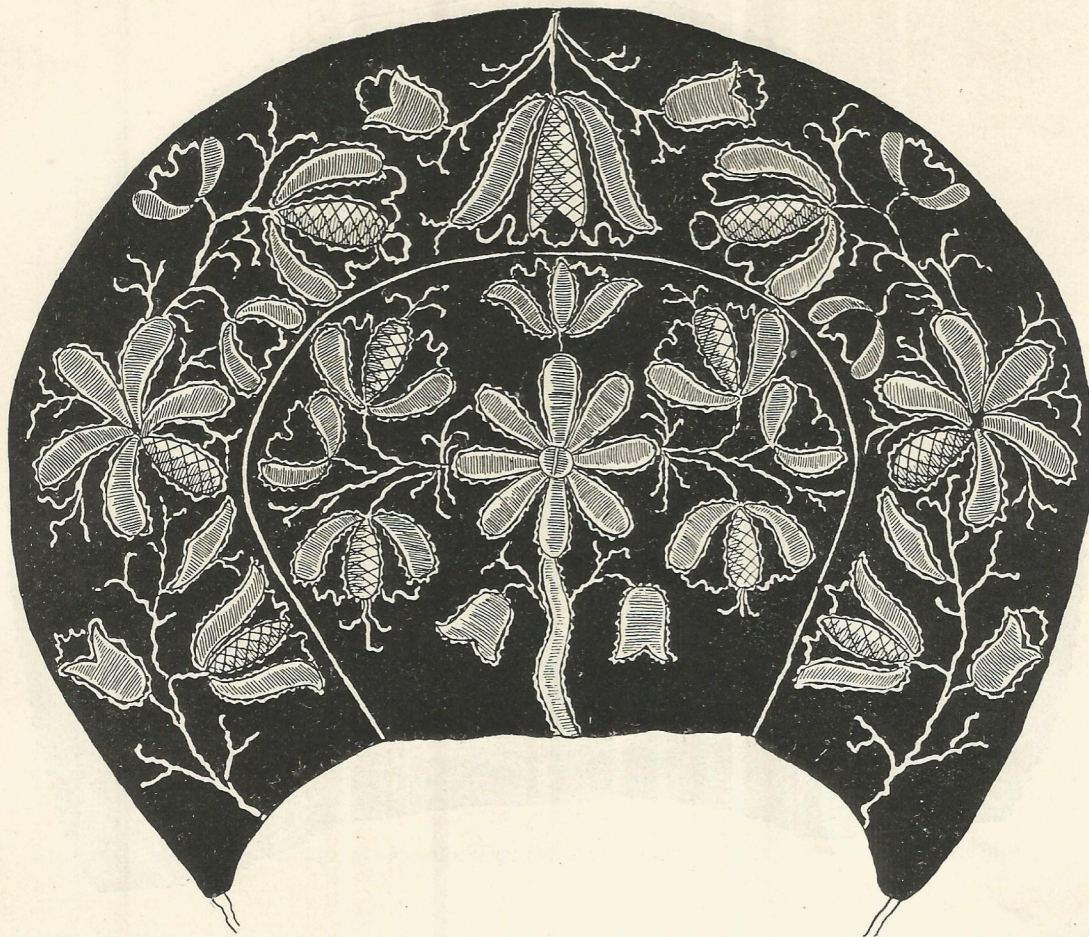
Ryc. 46. Motywy zdobnicze haftu kaszubskiego z I. poł. XX w.

1, 2 kuronek, 3 pszczołka, 4 żuczek, 5 diamentek, 6 wisienka, 7 makówka, 1, 8, 9, 10, 11, 12 tulipany, 13 gwiazda morska, 14 kwiat granatu, 15 bałwanki, 16, 17, 18, 19 makówka, 1, 20 owoc granatu, 21 róża, 22 liść dębowy, 23 borowicze, 24 róża.

w Muzeum w Kwidzynie i Szczecinie pozwalają przypuszczać, że pewna ich ilość mogła być używana na Kaszubach i Kociewiu.

Do fabrycznej drukarni odnoszą się słowa Gulgowskiego: «Farbiarnia przyszła w pomoc upodobaniom ludu przez nadruk materiałów kolorowymi wzorami»⁶⁵.

Przechodząc z kolei do krawiectwa obserwujemy na Kaszubach trzy jego etapy: domowe, gdy kobiety same szyły odzież dla siebie i dla mężczyzn; dalej domokrężne, wykonywane przez krawców wędrownych, a w końcu krawiectwo wiejskie warsztatowe stałe, które przeszło w rzemiosło małomiejskie. Na tych etapach przekształcał się krój odzieży. Pierwotnie był czysto ludowy, bo kobiety innego nie znały, z czasem krawcy wprowadzili tzw. «krój paryski»⁶⁶.



Ryc. 47. Złotogłowie kaszubskie, Muzeum we Wdzydzach, rys. T. Seweryn w r. 1924.

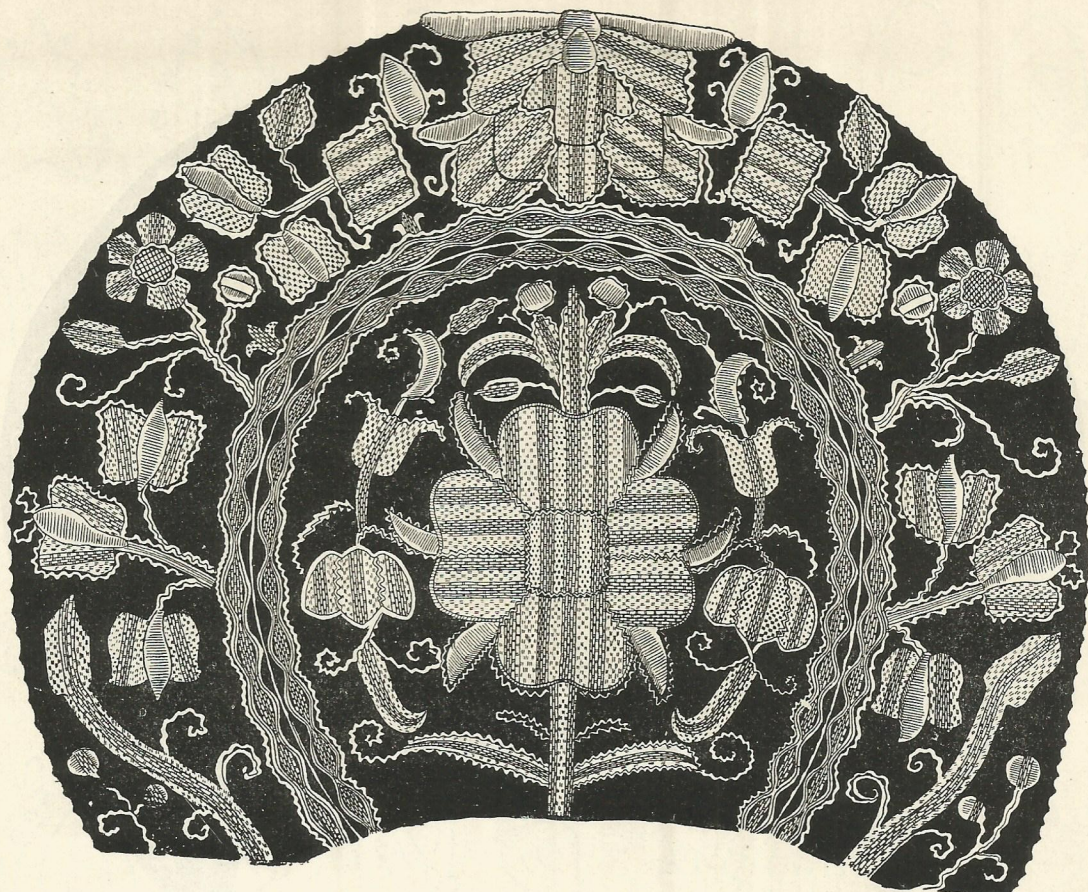
Również i produkcję futer i skór przejęli rychło specjaliści rzemieślnicy. Kaszubi oddawali surowiec do kuśnierzy i czapkarzy miejskich w Wejherowie i Pucku, albo też kupowali kozuchy i czapki na jarmarkach.

Rozdział IX

ZDOBNICTWO

Najstarsze wiadomości o hafcie na koszulach kobiecych Kaszub zachodnich, a mianowicie na przyramkach, kołnierzyku i mankietach, pochodzą z XVIII w., a podał je Brüggemann. Wedle okazów znajdujących się w Muzeum w Kartuzach i Słupsku najstarszym haftem kaszubskim był biały na białym tle. Występował on przede wszystkim na czepkach oraz małych obruskach w kapliczkach domowych. Żaden jednak z obrusów i innych małych paramentów ołtarzykowych i kapliczkowych nie dochował się do naszych czasów.

Reprezentacyjnym typem dawnego haftu kaszubskiego są czepki złote czyli złotogłowie lub złotnice (ryc. 42), noszone podczas uroczystości rodzinnych, dorocznych kościelnych oraz czepki jedwabne z haftem wielobarwnym (ryc. 43, 44, 45). Oba typy tych czepków wykonywane były w XVIII wieku w klasztorze benedyktynek w Żarnowcu w pow. puckim oraz norbertanek w Żukowie w pow. kartuskim, a po sekularyzowaniu tych zakonów w r. 1772 — także przez ich świeckie wychowanki⁶⁸. W I poł. XIX w. zanikło hafciarstwo złotnic, a zdaje się nieco dłużej trwała na Kaszubach sztuka wielobarwnego haftu jedwabnego.



Ryc. 48. Czepek kaszubski z Muzeum we Wdzydzach. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.

Złotogłowie wykonywane było z aksamitu w kolorze ultramarynowym, kobaltowym, czarnym a rzadziej sepiowym. Do haftu używano złotych lub srebrnych nici, tj. nici jedwabnych owiniętych cieniutką blaszką metalową, paseczków błyszczącej blaszki złotej lub bajorka, tj. cieniutkiego drucika spiralnie skręconego w rureczkę (ryc. 49).

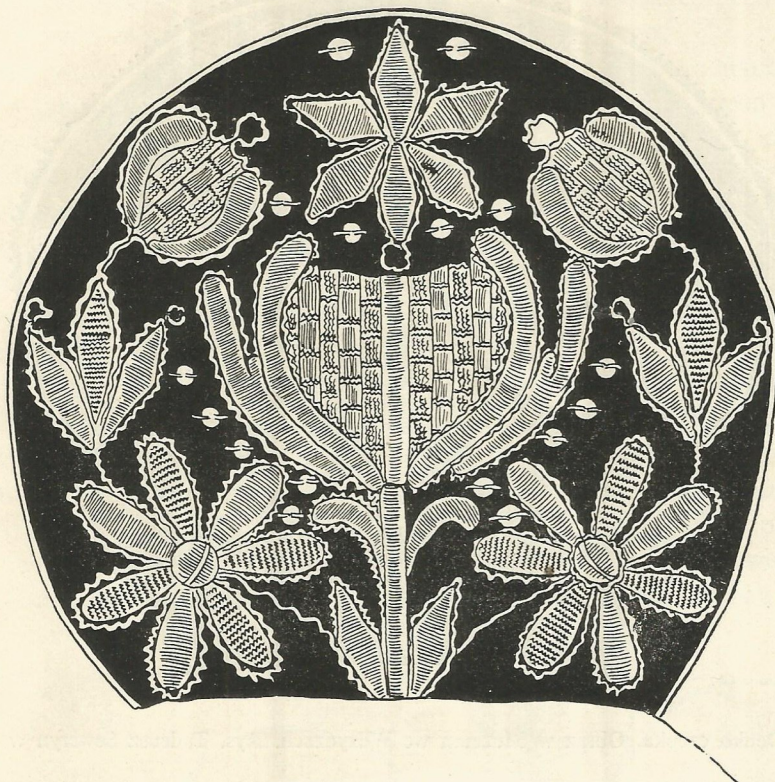
Technika robienia złotnic obejmowała 4 rodzaje haftu ⁶⁷:

1) haft wypukły, pojawiający się z końcem XVI w., a tak znamieny dla epoki baroku, polegał na tym, że celem uwydatnienia wypukłości ornamentu podwlekano poszczególne elementy zdobnicze grubą nicią bawełnianą albo też pokrywano je podkładką z kartonu lub skórki, następnie odpowiednio przycięte skrawki nalepiano na aksamit i dopiero na nich układano gęsto metalowe nici, których nie przewlekano przez aksamit, lecz przyszywano ścięgami nitki jedwabnej. Pod haft srebrny dawano zwykle podkładkę białą. Nitki zaś złote przyszywano jedwabiem żółtym (ryc. 47).

2) Odminnym odeń był haft przekłuwany, posługujący się ścięciem płaskim, a więc przewlekany przez tkaninę. Stosowany był on do szczegółów ornamentu.

3) Haft kładziony powstawał wtedy, gdy po kilka nici metalowych, np. bajorka, układano wzdłuż poszczególnych form, tworząc z nich kontur, szypułkę kwiatu itp., a następnie nitki te przymocowywano nieznacznie w pewnych odstępach nitką jedwabną, ścięciem piaskowym (ryc. 48). Tak samo utwierdzano paseczki blaszek, którymi zasnuwano niektóre partie motywów celem użyczenia im połyskliwego blasku, nie dającego się uzyskać nićmi metalowymi.

4) Haft bajorkiem wykonywano w ten sposób, że na poszczególnych częściach formy zdobniczej układano kawałeczki bajorka odpowiednio przycięte, potem samą nić przewlekano od spodu, następnie przewlekano przez rureczkę bajorka, poczym znów samą nić przeciągano pod spód.



Ryc. 49. Denko złotogłowie kaszubskiego (Muzeum we Wdzydzach), rys. T. Seweryn 1924 r.

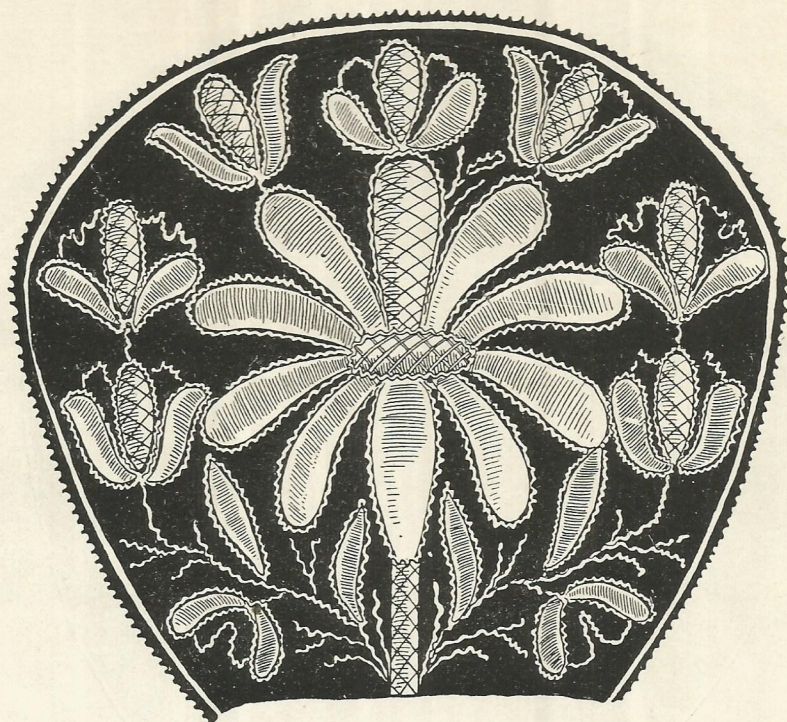
Praca ta oczywiście, jak w ogóle haft złoty, wymagała oprócz wprawy, także benedyktyńskiej cierpliwości.

Błyszczki zaś tj. cekiny przytwierdzano supełkiem bajorka. Ponad to stosowano pomysłowe urozmaicenia techniki hafciarskiej, użyczające złotogłowi nowych efektów zdobniczych. Np. na większe elementy formy nakładano siatkę z nici odróżniających się od tła wyszycia lub miejsca centralne np. owal i dno kwiatowe tulipanu, zahaftowywano plecionką (ryc. 50), w której tkwiły blaszki złote, bardziej połyskliwe, niż nie złota pokrywająca kwiaty i liście. Kiedy indziej znów nakładano złote blaszki u końców siedmiopalczastego kwiatu i takichże otaczających go liści, wyhaftowanych równolegle nałożonymi nićmi złotymi. Albo wreszcie kombinowano haft złoty z haftem wielobarwnym. Piękną technikę i szlachetny haft wyniosły hafciarki kaszubskie ze szkółek klasztornych i z izby czeladnej. Jednakże motywy zdobnicze na czepkach nie wykazują rodzimego pochodzenia. Tulipany zamknięte czy rozwarte, margerity o rozłożonych listkach, serca zahaftowane w kratkę itp. motywy występujące często w hafciarstwie kaszubskim są właściwe sztuce ludowej w szerokim zasięgu europejskim.

Czepce kaszubskie przechodziły liczne przeobrażenia. W II połowie XVIII wieku ich układ ornamentacji wywodził się ze zdobnictwa kościelnego. W czepkach z początku XIX w., można zauważyć, że każda gałązka i kwiat miał swoje własne tło i «powietrze». Potem zahaftowywano ściśle powierzchnię denka czepca, a częściowo i otoku. Obok aksamitu używano jedwabiu, a do każdego rodzaju materiału dostosowywano odpowiednią technikę hafciarską. Haftowano złotą nicią i konturowano kordonkiem, nadto przyszywano blaszki i cekiny.

Margerity, tulipany, stokrocie, serca, kwiaty w typie rozwartej róży, wici okalające motyw centralny — zaliczamy do ornamentyki ludowej, natomiast owoc granatu (ryc. 46), owe «jabłko miłości» zwane też «różą Marii» przynależy raczej do sztuki ośrodków zachodnio-europejskich. Przejawiał się on jeszcze w XIV wieku, jako symbol Chrystusa na ornatach. Z kościołów i klasztorów przeniósł się ten motyw do zdobnictwa ludowego i to nie tylko kaszubskiego.

Specjalną wartość mają dla nas wielobarwne hafty jedwabiem na czepkach z uwagi na to,



Ryc. 50. Denko czepka. Obraz w Muzeum we Wdzydzach. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.

że powinnyby stać się wzorcem dla obudzonego przed półwieczem zamięłowania do haftu barwnego na Kaszubach oraz późniejszych prób rekonstrukcji tradycyjnego zdobnictwa stroju. Okazy ze znaną nam metryką pochodzą sprzed stu lat z Żarnowca, pow. Puck, a wykonane są na jedwabiu haftem cieniowanym w kolorach kremowym, cynobrowo-zielonym, żółtym, białym i łososiowym. Na jednych centralnym motywem zdobniczym jest róża z dodatkami szypulek najeżonych drobnymi listkami, na drugich zaś — kwiat granatu wyhaftowany wyłącznie poziomymi ściegami nici jedwabnych, tylko dodatkowe ozdoby boczne wykonane są takąż techniką, ale bajorkiem.

Hafciarki uprawiające haft wielobarwny wykazywały wiele pomysłowości. Autorka czepca, przedstawionego na ryc. 43 stosowała wielokierunkowość ściegów zależną od haftowanej formy, a nadto posługiwała się jedwabiem włochatym, który dawał specjalne efekty barwne. Inna znów na jedwabnym tle brązowym haftowała kwiaty niemi żółtymi, różowymi i zielonymi, przeplatając swe ściegi mieniącymi się nitkami srebrnymi, nadto kolorowym kwiatom dawała obrzeżenia złote. Jej układ zdobniczy polegał na tym, że kwiat centralny występował w otoczeniu płatków różowych i żółtych, a z pionowej szypułki wyrastały dwie gałązki z barwnymi pękami kolorowymi, ujętymi w srebrne listki. Podobne pęki wyrastały również u szczytu.

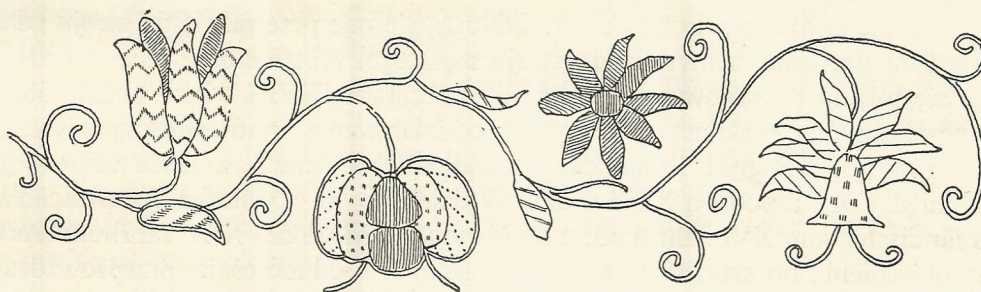
Zarówno złotogłowie, jak i haft wielobarwny zamarły koło połowy XIX w. Noszono jeszcze długo po matkach i babkach odziedziczone czepce, ale brakło artystek hafciarek, które by chciały wrócić do dawnej pięknej tradycji. Moda na czepce haftowane minęła. Z końcem XIX wieku dawne czepce otrzymały obszycie z czarnych koronek pod wpływem miasta, ale haft złoty czy kolorowy już nie odżył. Zaledwie nieliczne leciwe i nieco przyćmione okazy niegdyś imponujące przepychem, gdy złoto i srebro dodawało im blasku — poszły do muzeum.

Dopiero z początku XX wieku przyszedł czas, kiedy bawełniczka zastąpiła złoto, owoc granatu, margerity a nawet pędy winogrodowe z czepców złotych przeniosły się na haft kolorowy, na serwety, ręczniki, bluzy, koszule, fartuszki, sukienki dla dzieci itp. Nie była to już sztuka ludowa w ścisłym tego słowa znaczeniu. Kontakt z tradycją został przerwany. Pięknych dzieł dawnej kaszubskiej sztuki hafciarskiej nie mogły zastąpić wyroby przemysłu domowego, będące próbami tylko ludzi o dobrych intencjach. Że jednak haft kolorowy trwa na Kaszubach

od półwiecza i nieustannie występuje tam w ścisłym związku ze strojem kobiecym, nie można go pominąć w historycznym przeglądzie hafciarstwa kaszubskiego.

Haft kolorowy wprowadził w r. 1906 do zdobnictwa kaszubskiego nauczyciel Gulgowski we Wdzydzech w powiecie kościerskim, a raczej jego żona Teodora. Nieco później powstały inne ośrodki hafciarskie z haftem wielobarwnym, jak np. w Kościerzynie, dzięki działalności rodziny Lewandowskich, w Kartuzach za współudziałem Franciszki Majkowskiej, nadto w Sierakowicach, w Żukowie, Wejherowie i Żarnowcu. Zasługą Gulgowskich było rozpowszechnienie haftów wytwarzanych pod ich kierunkiem przez dziewczęta wiejskie w ubogiej wiosce Wdzydze i zorganizowanie zbytu galanterii hafciarskiej, co przyczyniło się do podniesienia stopy życiowej ludności.

Cechą charakterystyczną tych haftów są przede wszystkim motywy ornamentacyjne (ryc. 50). Widać tu wpływy ośrodków klasztornych, np. w motywach owocu granatu, które w rękach hafciarek przekształciły się w *śliwę*, *makówkę* lub w *łby*. Motyw tulipana pojawia się w formie zamkniętej dwulistnej, albo też z dodatkiem tzw. *kuronka* tj. ornamentem zakończającym tulipan łamaną linią, przypominającą grzebień koguta. Jest też tulipan szerokolistny z wieńczącym go motywem słońca oraz róża kaszubska z płatkami o trzech odcieniach błękitu. Jest to *róża wodna*. Przetworzeniem zaś róż są rozety, które mają ażurowe wnętrza zakratkowane. Do hafciarskiego zdobnictwa kaszubskiego należą też serca ażurowe, słońca, drobne



Ryc. 51. Haft niemi złotymi na albie klasztornej w Żukowie. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.

trójkąci i ząbki. Drugorzędnym motywem, lecz często używanym są tzw. *pszczołki* z silnie występującą główką i mackami. Mówi się również o *bałwankach*. Są to kombinacje okrągłych ząbków wykonywanych niemi niebieskimi w kilku tonach barwnych.

Istnieją też *koniczynki* różowe, czerwone, niebiesko-granatowe.

Każdy prawie większy ornament otaczają drobne kulki, większe i mniejsze, nazywane wiśniami. Nie brak tu i *żuków* tj. kolorowych i małych owali z promyczkami. Żuczki podobne są do *diamantków* z wypustkami u szczytu. Liście występują w kilku odmianach: są one mieczykowate, dębowe, makowe oraz listki jagód tzw. *borowiki* albo *borowicze*. We współczesnym hafcie kaszubskim spotyka się motywy palmetowe przeniesione z czepców. Upodobniły się one z biegiem czasu do motywu stokroci.

Dominującym kolorem wszystkich współczesnych haftów kaszubskich jest kolor niebieski w kilku odcieniach, od granatu do jasnego błękitu. Zieleń występuje z przymieszką oliwkową. Barwa czerwona jest ognista. Kolor żółty ma kolor złotawy. Rzadko występuje kolor brązowy, fioletowy — nigdy⁶⁸. Według wersji ludowej haft kaszubski jest siedmiokolorowy. Cechą charakterystyczną haftów kaszubskich jest konturowanie ich nicią czarną, co ma plastycznie uwypuklić ornament.

Z kaszubskim strojem ludowym łączy się haft drobny. Na kołnierzyku, na mankietkach oraz na przyramkach występuje tzw. wianek kaszubski, składający się z linii falistej, na której rozmieszczone są drobne zielone listeczki borowikowe, a wśród nich małe niebieskie tulipanki. Zamiast tych kwiatów występują niekiedy miniaturowe owoce granatu, puste wewnątrz, z dwoma albo trzema wypustkami u nasady.

Na większej powierzchni np. na fartuszku ornament drobny nie miałby właściwego zastosowania. Przeto stosuje się te same motywy, ale większe i okraszone większą liczbą kolorów, a rozplanowane inaczej, niż na koszulach.

Zastosowanie tego haftu nie ma uzasadnienia historycznego, gdyż ani w literaturze, ani w ikonografii nie znaleziono dotychczas dowodów na to, aby w kobiecym stroju kaszubskim — poza czepkami — występował jakikolwiek haft kolorowy na kołnierzyku koszuli, na mankietach i przyramkach lub u dołu zapaski⁶⁹. Również haftowanie kwiecistego wianka na zapasce poniżej pasa nie popierają żadne przekazy historyczne, a nawet analogie w polskim stroju ludowym. Podobnie i zdobienie złotym lub srebrnym haftem wypukłym gorsetów z przodu na obu dolnych narożnikach oraz z tyłu w pasie nie zostało dotychczas potwierdzone materiałem historycznym. Zastosowanie więc barwnego haftu do zdobnictwa kobiecych koszul, zapasek i gorsetów na Kaszubach nie można zaliczyć do prób rekonstruowania, lecz raczej do artystycznego projektowania, mającego tymczasowo zastąpić brak naukowego określenia formy, zdobnictwa i kolorystyki dawnego autentycznego stroju kaszubskiego.

OMÓWIENIE ŹRÓDEŁ

Posiadamy szczegółowe wiadomości o kaszubskim stroju kobiecym w XVI wieku dzięki sztychom Antoniego Möllera i G. Brauna. Odnoszą się one przeważnie do stroju gdańskiego. Niedostaje nam natomiast materiału do stroju męskiego. Kostiumolog niemiecki Hottenroth zajmujący się tokiem rozwojowym stroju aż do początków XVIII wieku podaje obfity materiał ikonograficzny, pozwalający obserwować oddziaływanie stylów historycznych na przemiany ubiorów w północnych i północno-wschodnich Niemczech, a także odzieży gdańskiej w okresie między XV a połową XVII wieku. W dziele swym *«Deutsche Volkstrachten, städtische und ländliche vom XVI Jahrhundert an bis um die Mitte des XIX Jahrhunderts»* podaje on trafne objaśnienia do sztychów na mapach Brauna i jednocześnie przeprowadza analizę stroju gdańskiego z uwzględnieniem jego cech słowiańskich. Opiera się przy tym na znajomości innych ludowych strojów słowiańskich, występujących na terenie Niemiec. Uwagi jego mają dla nas dużą wartość. W odniesieniu do odzieży kobiet pisze na przykład: *«...długie, nad przegubem ręki podwiązane rękawy koszuli nie były bynajmniej właściwe wyłącznie kostiumowi niemieckiemu, ale stanowiły wybitne characteristicum słowiańskiego ubrania kobiecego i to nie tylko na Pomorzu, ale także w Poznańskim i w Polsce. Nawet w czasie ostrej nie pogody kobiety nie osłaniały się niczym innym, jak rękawami koszuli... Jako nakrycia głowy używały częściowo niemieckiego beretu, a częściowo słowiańskiego «gniazdka», owego pierścienia, górą odkrytego, a na otoku obwiedzionego albo połączonego z czepcem futrzanym⁷⁰»*. Hottenroth dopatruje się wyraźnych cech słowiańskich w XVI-wiecznym stroju mieszczek gdańskich, w którym podkreśla przede wszystkim koszule i czepce: *«...tak samo, jak w Gdańsku, podobnie w kierunku na zachód bałtyckiego побереża zachowało się oddziaływanie stroju słowiańskiego... jednakże elementy te zanikały w górnych warstwach społecznych w tym samym stopniu, w jakim w sferach tych wzmagaly się cechy niemieckie»⁷¹*.

W XVIII wieku posiadamy album sztychów Mateusza Deischa zawierający 40 plansz, które przedstawiają sprzedawców ulicznych i wywoływaczy towarów. Na ten materiał ikonograficzny zwrócił uwagę J. St. Bystroń oceniając go, że *«większość to oczywiście mieszczanie, czy podmieszczanie gdańscy, ale parę tablic daje nam prawdopodobnie postaci ludności kaszubskiej, trudniące się sprzedażą ryb, raków i jarzyn»*.

W poszukiwaniu materiałów ikonograficznych do strojów kaszubskich zwracamy się często do Daniela Chodowieckiego, Gdańszczanina, który tyle uwagi poświęcił kostiumologii rodzinnego miasta i tak świetnie oddał polski strój narodowy z końca XVIII wieku. Chodowiecki w czasie swojej podróży konnej z Berlina do Gdańska w r. 1773 szkicował typy ludowe. Zawdzięczamy mu dobry pogląd na strój kaszubski Pomorza Zachodniego. W samym Gdańsku Kaszubów nie rysował. Pod uwagę można wziąć jedynie rycinę z wczesnego okresu twórczości

artysty, a przedstawiającą ucieczkę króla Leszczyńskiego, któremu na łodzi towarzyszą chłopię kaszubscy ubrani w czapy futrzane i świtki czy sukmany.

Duże braki w zakresie ikonografii kostiumologicznej spowodowały wiele nieporozumień. Ponieważ dla wyodrębnionego już w XVIII i XIX w. stroju Kaszubów zachodnich istnieje materiał ilustracyjny, a natomiast brak go dla Kaszub wschodnich, przeto w różnych publikacjach zamieszczano z podpisem «strój kaszubski» — ryciny odnoszące się wyłącznie do regionu Słowińców i Kabatków. Tak np. dokumentacja do stroju kaszubskiego, podana w r. 1861 przez Romana Zmorskiego w warszawskim Tygodniku Ilustrowanym,⁷² jest błędna, gdyż autor posłużył się w swym artykule materiałami z Pomorza Zachodniego, a przypisał je Kaszubom wschodnim. Z artykułu tego, jako też zamieszczonej w nim ryciny korzystały różne czasopisma polskie, przyczyniając się do szerzenia nieporozumienia jakoby od Kołobrzega po Gdańsk odziewali się Kaszubi wszędzie jednakowo.

Również nieproporcjonalnie ubogo przedstawia się bibliografia do etnografii Kaszub wschodnich. Gdy w II połowie XVIII wieku strój Kaszubów zachodnich szczegółowo opisał Brüggemann⁷³, to z czasów tych nie posiadamy w polskiej literaturze żadnych źródeł do stroju ludowego wsi kaszubskiej dzisiejszego woj. gdańskiego. Dokumentacja tego przedmiotu rozpoczyna się w istocie dopiero od połowy XIX wieku. Jedyna wcześniejsza wzmianka w Słowniku Mrągowiusza cytowana przez Gulgowskiego brzmi: «Kaszubi mieszkając nad zimnym Bałtykiem nosili długie kozuchy przeważnie z baraniej skóry» — nie wnosi nic nowego do uwag wypowiedzianych jeszcze w średniowieczu przez Bogufała i Długosza.

Wszystkie zaś posiadane materiały dokumentacyjne z II połowy w. XIX odnoszą się nie do okresu rozkwitu, ale zaniku stroju ludowego na Kaszubach wschodnich. Tok rozwojowy tego stroju wyznaczają nam informacje Cenowy z r. 1866, Kujota z r. 1874, Derdowskiego z r. 1880, Pernina z r. 1886, Gołębiewskiego z r. 1888, Parczewskiego z r. 1896, Łęgowskiego z r. 1892, Tetznera z r. 1899, Gulgowskiego z r. 1911, Majkowskiego z r. 1924, — a więc okres zaledwie 68 lat. Są to na ogół drobne przyczynki, nie dające jasnego poglądu na całokształt stroju oraz jego chronologizację.

Niniejsza monografia stroju kaszubskiego posiada w zasadzie charakter dokumentacyjny, ale w pewnych szczegółach, gdy brakło materiału ikonograficznego i opisowego, z konieczności posługuje się materiałem rekonstruowanym, a precyzowanym hipotetycznie we formie, określonej na podstawie metody konfrontowania opisów z analogicznymi kształtami, występującymi na sąsiednich terenach Polski. Odnosi się to przede wszystkim do sukmany kaszubskiej. Dzięki stosowaniu tych dwóch metod mogliśmy pokusić się o przedstawienie zarówno historycznego rozwoju tego stroju, jako też różnych jego odmian. Aczkolwiek niemiecki radca sprawiedliwości Seidel, piszący w r. 1830 o Kaszubach, stwierdził zbyt pochopnie, że «o stroju narodowym u ludności tej nawet mowy nie ma. Ich strój nie przypomina ani wendyjskiego ani polskiego»⁷⁴, a dalej, aczkolwiek Gulgowski w r. 1911 twierdził, że «ubiory były jednakowe na całej Kaszubszczyźnie»⁶⁵, — to jednak drogą analizy materiałów ikonograficznych z końca XVIII wieku, jako też zestawienia go z opisami i wzmiankami w literaturze z XIX wieku — doszliśmy do wniosków odmiennych: że strój Kaszubów wschodnich istniał, różnił się od stroju sąsiadów i posiadał kilka typów oraz takie elementy piękna, które temu ubiorowi dodawały uroku i godnie reprezentowały Kaszubów na zwyczajach, obrzędach i innych uroczystościach.

LITERATURA

1. Georgius Braun, *Contrafactur und Beschreibung der vornemster Stat der Welt*, Gdańsk 1572—1617.
2. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des Herzogthums Vor- und Hinterpommern*, Szczecin 1770.
3. Andrzej Bukowski, *Regionalizm kaszubski*, Poznań 1950.
4. Jan Stanisław Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. I—II, Warszawa 1933—1934.
5. Jan Stanisław Bystroń, *Typy ludowe J. P. Norblina*, Kraków 1934.
6. Florian Cenôwa, *Skôrby kaszebskosłowjnskjè mòvé*, Svjecè 1866.
7. Daniel Chodowiecki, *Von Berlin nach Danzig*. Wydanie Oettingena z r. 1895.

8. Matthaeus Deisch, Dantziger Ausrufer, Gdańsk 1763.
9. Hieronim Derdowski, O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachoł, Toruń 1880.
10. Adam Fischer, Zarys etnograficzny Wojew. Pomorskiego, Polskie Pomorze, t. I. Wyd. Inst. Bałt., Toruń 1929.
11. Adam Fischer, Kaszubi na tle etnografii Polski, Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, t. XVI, Toruń 1934.
12. Eugeniusz Frankowski, Kaszubskie żłotogłowie, Polska Sztuka Ludowa 1954, nr 3.
13. H. Gołębiewski, Obrazki rybackie z półwyspu Helu, Pelplin 1880.
14. Ernst Seefried Gulowski, Von einem unbekannten Volke in Deutschland, Berlin 1911.
15. Izydor Gulowski, Kaszubi, Kraków 1924.
16. Hilferding, Ostatki Sławian na jużnom beregu Bałtijskago Moria, Petersburg 1862.
17. Fr. Hottenroth, Deutsche Volkstrachten, städtische und ländische vom XVI Jahrhundert an bis um die Mitte des Jahrhunderts, III Volkstrachten aus Nord- und Nord-Ost-Deutschland, sowie aus Deutsch-Böhmen, Frankfurt am Main, Verl. v. H. Keller, 1902.
18. Thomas Kanzow, Chronik von Pommern, wyd. Gaebel, Szczecin 1897.
19. Ks. Keller („Chłop z Mirachowskiej Ziemi”) artykuł w czas. „Szkółka Narodowa” nr 5, rok 1948.
20. Jan Kilarski, Gdańsk, wyd. Cuda Polski, Poznań.
21. Stanisław Kujot, Pomorze Polskie, Szkic geograficzno-etnograficzny, Księga zbiorowa „Warta”, Poznań 1874.
22. Stanisław Kutrzeba, Gdańsk, przeszłość i teraźniejszość, wyd. zbiorowe, Gdańsk 1928.
23. Fryderyk Lorentz, Zarys etnografii kaszubskiej (w książce tej piszą: Friedrich Lorentz, Adam Fischer, Tadeusz Lehr-Splawiński), Kaszubi kultura ludowa i język, Pamiętnik, Instytutu Bałtyckiego, t. XVI, Toruń 1934.
24. Władysław Łęga, Ziemia Malborska, Toruń 1933.
25. Aleksander Majkowski, Przewodnik po Szwajcarii Kaszubskiej, wyd. PTTK. Warszawa 1921.
26. B. Makowski, Sztuka na Pomorzu, Toruń 1932.
17. Omnium statuum foeminei sexus ornatus et usitati habitus Gedanenses ad oculos positi et divulgati ab Antonio Mollero ibidem pictore: Der Dantziger Frawen und Jungfrawen gebräuchliche Zierheit und Pracht (so itziger Zeit zu sehen) durch Antonium Möllern (Maler daselbst) in Abconverfeyung gestelt. A. Bestling, Gdańsk 1886.
28. Nadmorski (pseudonim Łęgowskiego), Kaszuby i Kociewie, Poznań 1892.
29. Alfons J. Parczewski, Szczątki kaszubskie w prowincji Pomorskiej, Poznań 1896.
30. Karol Pernin, Wanderungen durch die sogenannte Cassubei und Tuchler Heide, Gdańsk 1886.
31. Stefan Ramułt, Słownik języka pomorskiego, wyd. PAU, Kraków 1893.
32. Tadeusz Seweryn, Żłotogłowie kaszubskie i nowe hafty wdzydzkie, Lud, t. VIII, 1929.
33. Bożena Stelmachowska, Polskie grupy etniczne ludności rdzennej Pomorza, Poznań 1948.
34. Bożena Stelmachowska, Sztuka ludowa na Kaszubach, Poznań 1938.
35. Henryk Syska, Syn Mazowsza, Warszawa 1953.
36. Paweł Szeffa, Kaszubski strój ludowy (na prawach rękopisu), Wejherowo—Gdańsk 1954.
37. Fr. Tetzner, Die Slaven in Deutschland, Braunschweig 1902.
38. Fr. Tetzner, Die Slovinzen und Lebakaschuben, Berlin 1899.

PRZYPISY

¹ A. Hilferding, *Ostatki Sławjan na jużnom beregu Bałtyjskiego Morja*, Petersburg 1862, Fryderyk Lorentz, *Zarys etnografii kaszubskiej*, Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego XVI, Toruń 1934, Alfons Parczewski, *Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej*, Poznań 1896.

² Hieronim Derdowski, *O panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachoł*, Toruń 1880, str. 107.

³ Opis stroju Kabatków podany wedle A. Parczewskiego, op. cit., s. 85—87 oraz F. Lorentza op. cit., s. 31—36, opis stroju Słowińców oraz Kaszubów nadłupawskich wedle F. Lorentza op. cit., s. 30, 31, 36, 37.

4. O stroju Borowiaków tucholskich wedle nie drukowanej dotychczas pracy ks. dr Bernarda Sychty „Kultura materialna Borów Tucholskich”. Wedle zaś Sprawozdań Pol. Ak. Um. Tom L (1949), nr 6, s. 171—172 tenże autor tak przedstawił ubiór Borowiaków tucholskich: „Mężczyźni chodzili dawniej zimą w kurtkach z jeleniej skóry (*jelónka*) lub baraninim kozuchem, w butach z cholewami lub w drewnianych pantoflach ze skórzanym wierzchem (*korki*) albo wreszcie w *dlubankach* wyżłobionych z drzewa. Na głowę wkładają watowaną *czaprygę* z barankiem na kark i uszy. W czasie podróży okrywali się płaszczem lub burką. Latem chodzili w ubraniach płóciennych na *bosaka* lub *przyboś*. Do odświętnych *gzarów* mężczyźni należała modra lub brunatna sukmana (*suknia*) i czarny *pókoszulek* przybrany czerwonym lub zielonym haftem tudzież *niedziółki*, czyli buty z niskimi cholewami. Strój kobiety stanowił *kafion*, *stanik*, *wierzchnia sznórówka*, *jupa*, *koce* i nieodzowny fartuch, ponadto w zimie płaszcz z peleryną, latem duża wełniana chusta na plecy. Zwyczajem Kaszubek i Kociewianek wdziewały Borowianki na głowę czarny aksamitny lub jedwabny czepek wyszywany złotymi lub żółtymi nićmi. W święta wiązały dziewczęta pod brodę długą, szeroką wstążkę. Dawna bielizna kobiet składała się z płóciennej koszuli z rękawami po łokieć, z gorsetu, zwanego *sznórówką* lub *podstaniczkiem*, tudzież z halki (*spódnik*), *spódnica*, *morówka*, *bajówka*)”.

⁵ Łęgowski, opisujący Kaszuby i Kociewie w r. 1892, nie różnicuje stroju kaszubskiego i kociewskiego, przyjmując, że różnice między tymi grupami istnieją w gwarze, a nie zjawiskach rzeczowych.

⁶ Bernard Sychta jest zdania, że na Kociewiu też istniały zlotnice, tak charakterystyczne dla stroju Kaszubów wschodnich.

⁷ Dr Władysław Łęga, *Ziemia Malborska*, Toruń 1933.

⁸ Gryf, Rok III 1910, zesz. II, s. 61: „Towarzystwo Czytelni Polskiej w Kościerzynie urządziło w niedzielę 23 stycznia swoją pierwszą wieczornicę. Program składał się z odczytu literackiego, deklamacji, żywych obrazów i tańca w cztery pary w kaszubskich strojach ludowych. Szczególniej ten ostatni żywe wywołał brawa u publiczności, która się składała przeważnie z inteligencji miejskiej. Po raz pierwszy ukazały się dawne piękne stroje kobiet kaszubskich na scenie”.

⁹ Z inicjatywy prof. dr Stelmachowskiej, współdziałającej z dr Andrzejem Bukowskim z Gdańska i regionalistów kaszubskich.

¹⁰ Jest niejaki lud słowiański, który się zwie Kaszubami; ci zaś zostali (tak) nazwani od długości i szerokości szat, które... trzeba było owijać wokół siebie. Albowiem *huba* po słowiańsku zwie się przegub lub fałd, stąd *Casshubii*, co się tłumaczy *kasaj fałdy* (*Est quaedam gens slavonica, quae Cassubiae dicuntur; et a longitudine et latitudine vestium, quas plicare ipsos... oportebat, sunt appellati. Nam huba in slavonico plica seu ruga vestium dicitur, unde Casshubii, id est plica rugas interpretatur*). Z kroniki Bogufała, kantora poznańskiego i kanonika krak., a od r. 1242 biskupa poznańskiego (*Monumenta Polonicae Historica*, wyd. August Bielowski, T. II, Lwów 1872, s. 470).

¹¹ Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia, cura Alex. Przezdziecki edita T. I, Cracoviae 1873, 58; Item Kassubyane, applicatio. (*Huba enim in Polonico seu Slavonico dicitur ruga, Kasz autem dicitur plica in modo imperativo*). W tłumaczeniu K. Mecherzyńskiego (Długosza Dzieła wszystkie, Kraków 1867, T. I, 48) brzmi to zdanie: „Huba bowiem w polskim czyli słowiańskim języku znaczy fałd, a kasz znaczy w sposobie rozkazującym fałduj”.

¹² Thomas Kanzow, *Chronik von Pommern*, wyd. Gaebel, Szczecin 1897, s. 356:

„Es ist durchaus ein prechtig volck und übernimmt sich sehr mit kleydung und geschmuck also das nun unter dem Adel bey den Mennern sammt und seydenengewand und bey den Weibern gulden und silberstücke, perlen und grosse goldene keten eine gar gemeine tracht ist” (wg Pernina op. cit., s. 116).

¹³ Georgius Braun, *Contrafactur und Beschreibung der vernemster Stat der Welt*, Gdańsk 1572—1617.

¹⁴ Album gdańskich strojów ludowych z r. 1601. Dwadzieścia drzeworytów z łacińskim i niemieckim tekstem, których facsimile wydał A. A. Bertling w Gdańsku w r. 1886 nosi łączny tytuł: „Omnium statuum foeminei sexus ornatus

et usitati habitus Gedanenses ad oculos positi et divulgati ab Antonio Mollero ibidem picture: Der Dantzger Frawen und Jungfrawen gebräuchliche Zierheit und Pracht (so itziger Zeit zu sehen) durch Antonium Möllern (maler derselbst) in Abconterfeyung gestelt”.

¹⁵ Tadeusz Seweryn, *Ikonografia etnograficzna*, ryc. Rybaczki gdańskie, *Lud*, t. 37, 1947.

¹⁶ Na ważność tego materiału ilustracyjnego dla etnografii polskiej zwrócił uwagę Bystrzeń, pisząc: „Nie obchodzą nas tu stroje mieszczan niemieckich, możemy jednak w zbiorze tym znaleźć nieco materiału także i do strojów polskich. Gdańsk, o niemieckim mieszczaństwie i niemieckiej kulturze hanseatyckiego miasta, miał jednak znaczną ilość ludności polskiej i polskie (względnie kaszubskie) okolice; wśród charakterystycznych typów gdańskich musiało więc być także i dość dużo polskich. Można by przypuszczać, że do nich zaliczyć wolno niańkę i mamkę, może także „Gemein Handwersks Frawen”, żony rzemieślników, dalej „Unbitter Weiber”, kobiety zapraszające na uroczystości rodzinne, jakby jakieś mistrzynie zwyczajowych ceremonii, służące, posługaczki w browarze, ogrodniczki podmiejskie, wreszcie najwyraźniej chyba rybaczki, w których śmiało możemy widzieć Kaszubki, sprzedające pomuchle i flądry” (Jan Stanisław Bystrzeń, *Typy ludowe* J. P. Norblina, wyd. Muzeum Etnograficzne, Kraków 1934, s. 10).

¹⁷ Cesare Vecello, *Habiti antichi et moderni* (Fr. Hottenroth, *Deutsche Volkstrachten, städtische und ländische vom XVI Jahrhundert an bis um die Mitte des XIX Jahrhunderts*, B III *Volkstrachten aus Nord- und Nord-Ost-Deutschland*, sowie aus Deutsch-Böhmen, Frankfurt am Main, Verlag von Heinrich Keller, 1922, s. 107, fig. 37).

¹⁸ Matthaeus Deisch, *Danziger Ausrüfer*, Gdańsk 1763.

¹⁹ Od niem. Gugel.

²⁰ *Ziemia*, 1911, nr 22, s. 4. Mrongowiusz, tłumacz Ksenofonta, Teofrasta i innych klasyków greckich.

²¹ Na strukturę stanu gburzkiego, jego poczucie dużej niezależności, wolności i odrębności oddziałował stosowany jeszcze za czasów polskich z końcem XVIII w. system osadnictwa emfiteutycznego. Polegał on na tym, że emfiteuta zwolniony był od odrabiania pańszczyzny, że nie był glebae adscriptus, a za wpłatą pewnej sumy posiadał prawo spadkowe, mógł ziemię sprzedać za zezwoleniem pana itd. Emfiteutami byli na Kaszubach tylko bogaci: lemanowie, sołtysi i młynarze. System ten nie wiele się panom opłacał, ale był koniecznością ekonomiczną. Wobec braku sił roboczych był korzystniejszy od pozostawiania włości pustkami. Dla tych zaś bogatszych gburów, którzy odrabiali pańszczyznę sprzężną, wielką ulgą było stosunkowo rychle ich uwłaszczenie, (jeszcze w latach 1818—1848), gdy tymczasem dla biedniejszych gospodarzy, nie posiadających konia, a więc odrabiających pańszczyznę pieszą, ulga ta nastąpiła dopiero po r. 1850.

²² Klasyfikację wydajności ziemi ilustruje dosadnie zestawienie norm podatku gruntowego na sąsiednich terenach urodzajnych z wymiarem podatku tego na kaszubskich gruntach jałowych. Na podstawie *Gemeindelexikon für die Provinz Westpreussen* z początkiem XX w. na żyznych madach nadwiślańskich wynosił podatek gruntowy od 1 ha 33,26 Mk, na Kaszubach w powiecie puckim 5,58 Mk, wejherowskim 3,61 Mk, kartuskim 3,39 Mk, kościerskim 3,90 Kk, ale w powiecie tym były wioski o tak lichej glebie, np. nad jeziorem wdzydzkim, że dochód z 1 ha obliczano tam 70—93 fenigów. Taka właśnie baza gospodarcza oddziaływała przemożnie na ubiór ludowy, który z natury rzeczy musiał być skromny. Oczywiście warstwa gburów nie była nigdy jednakowo zamożna. Np. „odnośnie mieszkańców trzech Kęp Bałtyckich — jak pisze w r. 1886 Pernin — mieszkańcy ci wyróżniają się od swoich rodaków w głębi kraju wyższą zamożnością, która daje się zauważyć w lepszej odzieży... W niedzielę widzieliśmy kobiety idące do kościoła w Swarzewie w czarnych, jedwabnych staniczkach srebrnym przetykanych”.

²³ Pernin, s. 123.

²⁴ Izidor Gulgowski (*Kaszubi*, Kraków 1924 s. 37) pisze, że jeden czepiec złotolity kosztował „trzy do ośmiu talarów, gdy krowę można było nabyć za dziesięć talarów. Bogata gburka posiadała zwykle kilka czepków”, ale biedniejsza zadowalać się musiała czepcami z rąbkami.

²⁵ Jan Karnowski: „W sprawie stroju ludowego na Kaszubach”, „Kaszuby”, dodatek do *Gazety Kartuskiej* z dn. 30 września 1938. Rok III, nr 9, s.1/2. „Zanik strojów dopiero od wojny francuskiej 1870/71 stał się katastrofalny... Najważniejszym powodem była tania fabrykacja materiałów włókienniczych, przez co domowy ich wyrób, wymagający ogromnego nakładu pracy się nie opłacał... Natomiast przesadne jest twierdzenie, że niechęć władz pruskich do polskich strojów ludowych przyspieszyła ten proces zaniku. O tej niechęci i jej wpływie nic pozytywnego dotąd nie wiemy. Wpływ władz pruskich, o ile chodzi o stronę kulturalną, w ogóle do gburów i robotnika rolnego nie docierał... Niektórzy księża stawiali w ostatnich dziesiętnościach lat ubiegłego stulecia temu procesowi niwelacyjnemu opór stanowczy, jak np. proboszcz bruski „Biber”, który w zaniku kultury ludowej widział pierwszy stopień upadku obyczajów. Po długoletniej walce uległ i musiał ustąpić”.

²⁶ Kujot, s. 123.

²⁷ Urbanizacja stroju na wsi kaszubskiej dokonała się z pocz. XX wieku tak powszechnie, że informatorki na zapytanie o okrycie głowy dziewcząt dawały odpowiedź: „Miały parasolki. Każda dziewczyna musiała mieć przynajmniej po dwie. Były w różnych kolorach. U nas na Pomorzu przed kościołem to wyglądało, jak morze parasolek. Do miasta koniecznie tak jechały”.

²⁸ Hieronim Derdowski, *Lud Polski nad Bałtykiem*, artykuł w *Gazecie Toruńskiej* z r. 1876. Przedrukowany w *Gazecie Kartuskiej* w dodatku „Kaszuby” z r. 1938 nr 1, R. III, s. 5/6 styczeń, z objaśnieniami dr Andrzeja Bukowskiego: „We wschodniej części dzisiejszej Pomeranii naprzód napotyka się Kaszubów mieszkających nad jeziorami Gardeskim i Łebskim. Stąd idzie zachodnia granica narzecza polsko-kaszubskiego linią rzeki Łeby do Prus Zachodnich, a dalej granicą tychże prowincji ku południowi aż do rzeki Słupy, skąd znowu się ciągnie przez Pomeranię po prawej stronie Bytowa aż pod Miastko, gdzie się kończy. Południową granicę tego narzecza tworzy rzeka Brda aż po wieś Męcikał w powiecie chojnickim, gdzie się zaczyna jego granica wschodnia, która się ciągnie od Brdy, zawsze w kierunku prostym ku

jeziorowi Wdzydzkiemu, a dalej w środku między Skarszewami a Kościerzyną, trącając o źródła rzeczki Kłodawy wpadającej do Motławy, aż do przedmieść Gdańska. Ta ostatnia odłącza na całej linii swej narzecze kaszubskie od poprawniejszego języka polskiego, jakim mówią tak zwani Boraćy i Kociewiaczy. Północną granicę Kaszub stanowi Bałtyk.

Przeźren, granicami tymi objęta wynosi w przecięciu 16 mil wzdłuż, a 7 wszere, czyli 110—120 mil kwadratowych”.

²⁹ A. Hilferding: „Ostatki Sławjan na jużnom beregu Bałtyskago Morja”, Zeitschrift f. slav. Literatur, Kunst u. Wissenschaft, Petersburg 1859, tom I, s. 81—97 oraz 230—239 i tom II, s. 81—111, Berlin 1864 przedrukowane u Tetznera „Słowińcy i Kaszubi nadłebscy, Berlin 1899, s. 11—13: „Kaszubi Słowińcy zajmują połowę północną i zachodnią Gdańskiego Okręgu Regencyjnego, która tworzyła ongi polskie Pomorze oraz wschodnią część regencji Koszalińskiej na Pomorzu.

„W regencji Gdańskiej zamieszkują powiat Wejherowski i Kartuzki. Pierwszy stanowi północną część okręgu regencyjnego i graniczy na północy i zachodzie z morzem; w kierunku na wschód z Pomeranią, a na południe z pow. kartuzkim. Tutaj znajduje się główne centrum Kaszubów. Jedynie południowo-zachodni wokół stacji Kack — mniej więcej 2 mile od Gdańska odległy region zasiedlony jest przez Niemców.

„Powiat Kartuski przynależy w zupełności Kaszubom. Wyjątek stanowi pewna ilość kolonii niemieckich znajdujących się w środku powiatu koło Kiełpina i na zachodzie koło Reinfeld.

„Niektóre miejscowości na skraju powiatu Gdańskiego są również zamieszkałe przez Kaszubów. Na południe od pow. Kartuskiego jest powiat Kościerski również zajęty przez Słowian, jednakże tutaj gwara kaszubska przechodzi coraz bardziej w wielkopolską. Północna i zachodnia połowa powiatu tego należy więcej dialektowi kaszubskiemu, południowa i wschodnia więcej polskiemu. W mieście Kościerzyna przejście to doskonale daje się zauważyć, leży ona na pograniczu w pewnym stopniu obu gwar.

„Powiat Starogardski jest już czysto polski za wyjątkiem ludności niemieckiej; jednakże na południowym zachodzie w pow. Chojnickim w okręgu regencyjnym Kwidzynia istnieje pasmo kaszubskie, ciągnące się aż pod samo miasto Chojnice.

„Określiśmy w ten sposób wschodnią i południową granicę Kaszub i zechcemy teraz opisać granicę od południa, poczynając od Chojnic w kierunku na północ. Kaszubi zamieszkują północno-zachodnią połowę pow. Chojnickiego, oraz przylegające zachodnie parafie: Konarzyny, i Borzyszkowo pow. Człuchowskiego.

„Teraz przechodzimy z Prus Zachodnich na Pomorze. Tutaj należał do Kaszubów jeszcze przed jakimś czasem kąt południowo-zachodni, mianowicie powiat Bytowski. Obecnie jednak znajdują się tam już tylko słabe szczątki, jednak prawie we wszystkich wioskach.

„Na północ stąd w pow. Lęborskim zamieszkują Kaszubi wąskie pasmo opierające się o Prusy Zachodnie.

„Stąd musimy zwrócić się na zachód, a znajdziemy mowę kaszubską na wybrzeżu, które ciągnie się na zachód ku jezioru Gardzieńskiemu itd. itd.”.

³⁰ Np. mapa Homann'a pt. Ducatus Pomeraniae novissima tabula, Novimbergae 1741, określa obszar od Sławna i Słupska po ziemię lęborsko-bytowską jako księstwo wendyjskie, a teren od Białogardu przez Kołobrzeg, Koszalin jako Księstwo Kaszubskie.

³¹ Artykuł Benwita w Preussische Provinzialblätter 1830, s. 17. Także wzmianka o stroju kaszubskim Zaborzan: „Powyżej wymienieni kaszubi są katolikami i noszą jeszcze dziś, szczególnie starzy, długie, na modłę polską szyte sukmany z haczykami i wąsy”.

³² Lorentz, op. cit., s. 136.

³³ Przyjmujemy, że dawniej mniej więcej do XVII w. strój ludowy mógł być na całym Pomorzu jednakowy, a różnicowania w nim nastąpiły później, gdy przerwała się łączność polityczna wschodniej grupy kaszubskiej z zachodnią. Dowodem tego są wspólne nazwy pewnych części ubioru np. *liwk* czyli kamizelka, *węps* czyli kaftan itp. Wspólne były też zapewne sukmany, skórzane spodnie, buty, czapy, kozuchy.

Gdy zaś w XVII w., a ostatecznie w XVIII w. nastąpiła izolacja Kaszubów zachodnich, wytworzyły się inne warunki bytu na wschodzie, niż na zachodzie, co odbiło się również na stroju.

Wbrew twierdzeniu Gulowskiego, który utrzymywał, że na Kaszubach nie można mówić o różnorodności regionalnej stroju, jesteśmy zdania, że ubiór kaszubski jest wyraźnie zróżnicowany w typie.

³⁴ Dr Nadmorsk. (Łęgowski) „Kaszuby i Kociewie”, Poznań r. 1892, s. 95, „...jeszcze przed dwudziestu laty widziało się Kaszubów wszystkich ubranych w ciemno-granatowe, długie sukmany; o szerokim stanie, nawet chłopcy uczęszczający do gimnazjów przybywali w ubraniach własnej roboty, nie wstydząc się ani swego oryginalnego kroju, ani szorstkiej i grubawej materii, chociaż my, z innych okolic, patrzeliliśmy na nich z pewnym zdziwieniem i niedowierzaniem. Dziś to się bardzo zmieniło... już tylko u starszych widzi się samodziały, reszta naśladuje modny strój miejski”.

³⁵ Dr Florian Cenôva, Skôrb kaszebskosłôvjnskjê mòvé, Svjecê 1866.

³⁶ Jan Kaszycki, Kantyczki z nutami, Kraków 1911, s. 485:

„Odzieżę miałbyś nie ładajaką
Z siwym barankiem czapkę bogatą
Sukienkę z modrego
Sukna kaszubskiego”.

³⁷ Derdowski, tamże, s. 70.

³⁸ Wacław Aleksander Maciejowski, Polska i Ruś aż do I połowy XVII w. pod względem, obyczajów i zwyczajów, t. IV, Petersburg, Warszawa 1842, s. 55, 56 (według Strykowskiego Kroniki, s. 162, 163).

³⁹ Informacje Jana Patoka, nauczyciela ze Strzelina w pow. morskim znajdują się w książce Gulgowskiego Von einem unbekannten Volke in Deutschland, Berlin 1911, s. 160–164.

Gdy białe, długie spodnie płócienne należące dawniej do codziennego i świątecznego ubioru Kaszubów włączono do rekonstruowanego kaszubskiego stroju świetlicowego, pomysł ten nie spotkał się z aprobatą społeczną, Kaszubi bowiem zaprotestowali i oświadczyli, że białych spodni nosić nie będą. Mamy tu do czynienia z gustami odbiorców, którzy chcą oddziaływać na kształt i barwę rekonstruowanego stroju ludowego.

⁴⁰ Lorentz, op. cit., s. 39.

⁴¹ Hieronim Gołębiowski, Obrazki rybackie z półwyspu Helu, Pelplin 1910.

⁴² Był to kostium rokokowy, który przyjął się w XVIII wieku w Gdańsku, a w pierwszej połowie XIX panował jeszcze u Słowińców, Kabatków, a także na szerokim pasie побереża od Gdańska do jeziora Żarnowieckiego.

⁴³ Stan. Kujot, Pomorze Polskie („Warta”, księga pamiątkowa), Poznań 1874, s. 31.

⁴⁴ Lorentz op. cit., s. 40.

⁴⁵ Fr. Tetzner, Die Slaven in Deutschland, Braunschweig 1902, s. 456.

⁴⁶ Podane informacje Kazimierza Moszyńskiego (Kultura ludowa Słowian, cz. I, s. 438) nie odnoszą się do Kaszubów wschodnich, lecz nadlebskich.

⁴⁷ Stan. Kujot, także również Gołębiowski (op. cit., s. 14) twierdzi, że na Helu „mężczyźni nosili... przy pracy buty smarowane smołą”.

⁴⁸ O obuwiu z łyka nie wspomina nikt z piszących o Kaszubach. Dlatego mało prawdopodobne jest twierdzenie, że nazywanie Kaszubów „łyckami” wywodzi się od obuwia. W ośrodkach plecionkarstwa np. we Wdzydzech lub Brusach w pow. kocierskim nie słyszano o wytwarzaniu obuwia z łyka. Podobnie nazwa „korczak” może odnosić się nie do stroju, ale do prac leśnych, np. karczowania.

⁴⁹ Derdowski, op. cit., s. 104:

Rebok wsadzał ją na usze, zakreśl je klapami
Chłtorne sobie tej pod brodę związał fest sznurkami

⁵⁰ Aleksander Majkowski, Przewodnik po Szwajcarii Kaszubskiej, Warszawa 1924, s. 45: „Często widać jeszcze czapkę barankową charakterystycznego kształtu, noszoną zimą. Sprzedają ją jeszcze na jarmarkach jesiennych kuśnierze z Pomieranii, a utrzymała się ponieważ na klimat kaszubski jest nadzwyczaj praktyczna”.

⁵¹ Około r. 1932 żył na małym gospodarstwie w Paczewie koło Sierakowic „pon” Treder, który jeżeli był zaproszony przez chłopów-sąsiadów na jakąś uroczystość rodzinną, wówczas wdziewał swoją starą sukmanę granatową, zzieleniałą od starości, a na jej wierzch zakładał pas, którego nie wiązał, lecz zapinał na jakąś spinkę z boku. Pas ten był sztywny i szeroki, a mienił się kolorem czerwono-złotym.

⁵² Cenova, tamże, s. 78: „Bjałkj noséłé zgło s krótkjmj rękóvamj, muce ceplé s długimj wuszamj, livkj różného kształté é farve; czérzvjoné abo módré pórlóki, krótkjé kóžuszkj, nogavice bjêłé abo módré s czérzvjonémj szvjklamj pò stornach, bóté abo szlupkj, rzôdko skórnjé, abo chòdòkj. Przé robòce vézableklé sę v lece tak chłopj jak é bjałkj na liwk, a w zémje vòbleklé vònj zamjast suknje abo kòžécha le kabòt, czélé wéps, w njechtéréch stornach karwòtkę. Na pòsvjétni dzenj przébjérálé wòsoblévje dzévczéta różné wòzdobé, chtere jim kupcé z cézéch krajóv sprowadzáłé”. Co oznaczają wspomniane tutaj „modre portoki”?

W języku niemieckim wyraz „Rock” ma znaczenie wieloznaczne (np. surdut męski, suknia kobieca, katana, spódnica, sukmana, sutanna). Dlatego korzystając z kostiumologii niemieckiej, trudno często orzec, co miał na myśli autor posługujący się wyrazem „Rock”. Jeżeli łączy tę część odzieży z barwą granatową, chodzi o sukmanę. Użyty przez Cenowę wyraz „porlok” nie jest zanotowany w Słowniku Ramuła. Jest to przekreślony „Pohlock”, co w przytoczonym kontekście należy rozumieć jako spódnica (gdyż przedtem wspomniany był różnego koloru „liwk” tj. gorset). Spódnice kaszubek z przymorza były więc modre lub czerwone.

⁵³ Stefan Ramuł, Słownik języka pomorskiego, PAU, Kraków 1893, s. 153; „To też mówi się popleccek jest jaki taki, ale uziomek gruby jak djabeł”.

⁵⁴ Łucjan Kamiński, Pieśni ludu pomorskiego, I Pieśni z Kaszub południowych, s. 298.

⁵⁵ Pernin, Wanderungen durch die sogenannte Cassubei und die Tuchler Haide, Gdańsk 1886, s. 178: „In schwarz-seidenen, silbergenestelten Miedern”, należy rozumieć, że „w czarnych jedwabnych srebrem przetykanych”, a nie haftowanych, gdyż *nesteln* odpowiada słowom *binden*, *knüpfen*, a nie *sticken*.

Pernin zanotował więc przelotną w okolicach Gdańska modę na gorsety ze złotego lub srebrnego brokatu.

⁵⁶ Pernin, op. cit., s. 123.

⁵⁷ Lorentz, op. cit., s. 38.

⁵⁸ Gołębiowski, s. 15.

⁵⁹ W Muzeum Kaszubskim w Kartuzach znajduje się rzadki okaz białego tiulowego czepca, noszonego przed kilkudziesięciu laty. Denko jego ma rozmiar 12 × 12 cm, otok 10 cm, a szerokość rąbków 7 cm. Denko z otokiem stanowi całość, a tylko brzeg, gęsto marszczony jest przyszyty. Obcisłość czepca reguluje na karku biały, cienki kordonek zapuszczony w zakładkę. Tasiemki do wiązania pod brodę są płócienne. Całość zdobi bardzo ładny haft o regionalnych motywach.

⁶⁰ Pernin, op. cit., s. 123.

⁶¹ W nazewnictwie samodzielów kaszubskich powstało duże zamieszanie. Ramuł w swoim Słowniku kaszubskim podał błędnie, że „vorp” = grube zgrzeblé płótno, a Majkowski, że „warp”, „folusz”, po kaszubsku „folisz” to wszystko

jedno. Innym razem tenże autor informuje, że „folusz wychodzi z krosien biały, a barwiony bywa na kolor zazwyczaj modry u „tłuczka”.

⁶² Nadmorski, op. cit., s. 96.

⁶³ Pewien chłop mieszkający w okolicach Mirachowa miał przed 35 laty sprzedawać kobietom w małych torebkach sproszkowany barwik, wyprodukowany przez siebie z mułu torfowiskowego.

⁶⁴ Gulgowski w r. 1911 pisał: „Trzeba pójść do farbiarni w Kościerzynie, a wówczas ogarnia zdziwienie, że tyle tkanin przynosi się tu z okolicy do barwienia”.

⁶⁵ W latach 80-ych czynnym był w Kościerzynie drukarz na tkaninach, Podhal.

⁶⁶ Z końcem ub. stulecia oba rodzaje krawiectwa tj. domowego i warsztatowego mieszały się ze sobą, czego dowodem są następujące trzy notatki, robione w odstępach 10-letnich. W r. 1911 Gulgowski pisał: „Krawiec przychodził do domu i pracował podług wskazówek gospodyni. Rzemieślnicy nie mieli tego znaczenia, co w innych stronach, nie narzucali swoich wyrobów ludowi, robili podług zamówień i potrzeb jednostek”. W r. 1924 Majkowski zanotował: „Krawiectwo do niedawna jeszcze było zawodem domokrażnym. Kiedy gburka narobiła na krosnach dużo sukna i płótna, zawołano krawca, który z kilkoma czeladnikami, „pachołkami” rozgoszczał się w domu gbura na dobre. Gbur mu dostarczał świecy i nitek, a krawiec z pomocnikami szył ubrania dla mężczyzn i białek na kilka lat. Dziś się takich domokrażnych krawców mniej spotyka. I sam materiał do ubrań i bielizny po części kupują już w mieście. Jednak robienie na krosnach jeszcze jest żywotne”. Ale w rozprawie Fryd. Lorentza wydanej w r. 1934 czytamy: „Suknie wykonane były z małymi wyjątkami z samodziału i szyte przez kobiety same lub krawca wiejskiego. Ustało to z wejściem w użycie materiałów fabrycznych. W wielu wsiach mieszkają krawcy zawodowi, otrzymujący regularnie żurnale z nowymi modami”.

⁶⁷ Eugeniusz Frankowski, Kaszubskie złotogłowie, Polska Sztuka Ludowa 1954, nr 3.

⁶⁸ Tadeusz Seweryn, Złotogłowie kaszubskie i nowe hafty wdzydzkie, Lud, t. XVIII, 1929.

⁶⁹ Paweł Szefka, Kaszubski strój ludowy, Wejherowo—Gdańsk r. 1954, s. 3, Lud, 1929. „Na najszerzej części rękawa u dołu spotykało się niekiedy dyskretne wzory haftu... W kilku wypadkach haft nieco bogatszy spotykało się na tak zwanym naramińczku. O hafcie na naramińczku mówiono we wsiach: Darzlubiu, Luzinie, Szemudzie, Garczu, Sianowie, Starym Młynie i Starej Karczmie. Naramińczek nie należy utożsamiać z ramieniem, czyli rękawem”. — Powyższej informacji w zasadzie zakwestionować nie można. Należy jednak uwzględnić, że starsze niewiasty w wymienionych wsiach, mówiące o barwnych haftach na koszuli, wspominały właśnie hafty wprowadzane do stroju kaszubskiego w r. 1906 przez Teodorę Gulgowską. Jeśliby bowiem przyjąć, że dziewczyna, która wówczas miała 20 lat, tedy w czasie udzielania informacji p. Szefce — miała już 68 lat.

⁷⁰ Friedrich Hottenroth, Deutsche Volkstrachten städtische und ländliche — von XVI Jahrh. an bis um die Mitte des XIX Jahrh., Frankfurt am Main 1902, s. 106.

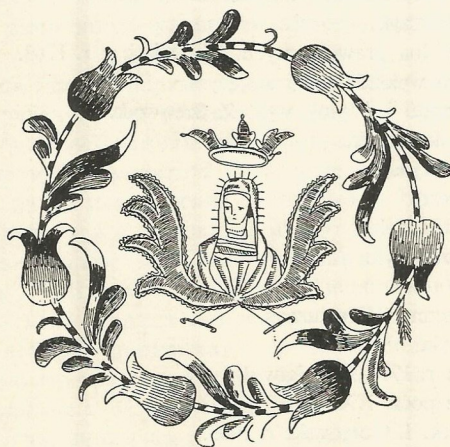
⁷¹ Tamże, s. 108.

⁷² Roman Zmorski, Tygodnik Ilustrowany 1861.

⁷³ Brüggemann, Beschreibung des Herzogtums Vor- und Hinterpommern, Szczecin 1779—1784, I, s. LXIII—LXXII.

⁷⁴ Seidel, Preussische Provinzialblätter, 1830, III, s. 17.

⁷⁵ Ernst Seefried Gulgowski, Von einem unbekannten Volke im Deutschland, Berlin 1911, s. 161.



Ryc. 52. Hafciarska ozdoba paramentu kościelnego z Żukowa. Okaz w Muzeum we Wdzydzach. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.

SPIS RYCIN

- Ryc. 1. Chłop kaszubski w czapie baraniej zw. „muca”.
- Ryc. 2. Para kaszubska z poł. XIX w., wykonał J. Karolak 1954.
- Ryc. 3. Rybak kaszubski z nad jeziora Wdzydzkiego, fot. I. Gulgowski 1903.
- Ryc. 4. Miotlarz gdański — sztychował M. Deisch r. 1763.
- Ryc. 5. Roznosiciel mleka — sztych. M. Deisch r. 1765.
- Ryc. 6. Rybak jeziorny z r. 1954.
- Ryc. 7. Rybak jeziorny z „kleką” na głowie r. 1915.
- Ryc. 8. Chłop w ubiorze codziennym ucierający tytoń na tabakę z r. 1947.
- Ryc. 9. Kaszubki o stroju z I. poł. XX w.
- Ryc. 10. Żniwiarze — fragment z obrazu „Ołtarz Jerozolimski” (1450—1497) w Gdańsku. Fot. E. Kozłowska.
- Ryc. 11. Para kaszubska w odzieniu roboczym. Rycina z mapy B. Brauna (1572—1617), wykonał T. Rousseau.
- Ryc. 12. Rybaczki kaszubskie — drzeworyt A. Möllera r. 1601.
- Ryc. 13. Jarzyniarki kaszubskie — drzew. A. Möllera z r. 1601.
- Ryc. 14. Dziewczyna z „konwaliami” — sztych. M. Deisch r. 1763.
- Ryc. 15. Sprzedawczyni grzybów — sztych. M. Deisch r. 1763.
- Ryc. 16. Zielarka sprzedająca izop — sztych. M. Deisch 1763.
- Ryc. 17. Kobieta sprzedająca palmy — sztych. M. Deisch r. 1763.
- Ryc. 18. Kaszubki, rys. Daniel Chodowiecki r. 1773.
- Ryc. 19. Typ stroju miejskiego z XX w.
- Ryc. 20. Służące na targu — staloryt Schulina z r. 1841.
- Ryc. 21. Kaszubka — sztych. A. Charczewska.
- Ryc. 22. Dziewczyna spod Wejherowa, fot. z r. 1882.
- Ryc. 23. Zasięg stroju kaszubskiego — opracował T. Seweryn.
- Ryc. 24. Krój spodni, wykonał Z. Szewczyk.
- Ryc. 25. Mleczarz (na lewo) i żeglarz (na prawo), sztych. M. Deisch z r. 1763.
- Ryc. 26. Krój kamizelki z kołnierzem wykładanym i stojącym.
- Ryc. 27. Krój sukmany (widok z przodu i z tyłu), wyk. Z. Szewczyk.
- Ryc. 28. Krój sukmany, wykonał Z. Szewczyk.
- Ryc. 29. Nakrycia głowy, rys. T. Seweryn.
- Ryc. 30. Krój koszuli (widok z przodu).
- Ryc. 31. Krój koszuli, wykonał Z. Szewczyk.
- Ryc. 32. Krój gorsetu, wykonał Z. Szewczyk.
- Ryc. 33. Krój zapaski.
- Ryc. 34. Jupa kobieca. Okaz w Muzeum w Kartuzach.
- Ryc. 35. Krój jupy — rys. Z. Szewczyk.
- Ryc. 36. Dziewczyna z Wdzydz. Fot. r. 1911 I. Gulgowski.
- Ryc. 37. Kobieta w białym czepku z pocz. XX w.
- Ryc. 38. Kaszubka w złotogłowie. Fot. I. Gulgowski r. 1909.
- Ryc. 39. Czepek złoty. Okaz w Muzeum we Wdzydzach.
- Ryc. 40. Czepek srebrny i złoty z Żarnowca pow. Puck, okaz Muzeum we Wdzydzach.
- Ryc. 41. Czepek z powiatu kartuskiego. Okaz Muzeum we Wdzydzach.
- Ryc. 42. Czepek z motywami palczastymi.
- Ryc. 43. Czepek z Żarnowca pow. Puck. Fot. S. Kolowca.
- Ryc. 44. Czepek haftowany jedwabiem. Fot. S. Kolowca.
- Ryc. 45. Czepek haftowany bajorkiem. Fot. S. Kolowca.
- Ryc. 46. Motywy zdobnicze haftu kaszubskiego z I. poł. XX w.
- Ryc. 47. Złotogłowie kaszubskie, Muzeum we Wdzydzach, rys. T. Seweryn w r. 1924.

- Рис. 48. Czepek kaszubski z Muzeum we Wdzydzach. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.
 Рис. 49. Denko złotogłowa kaszubskiego (Muzeum we Wdzydzach). rys. T. Seweryn 1924 г.
 Рис. 50. Denko czepka. Obraz w Muzeum we Wdzydzach. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.
 Рис. 51. Haft nićmi złotymi na albie klasztornej w Żukowie. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.
 Рис. 52. Hafciarska ozdoba paramentu kościelnego z Żukowa. Okaz w Muzeum we Wdzydzach. Rys. Tadeusz Seweryn w r. 1924.

КАШУБСКИЙ НАРЯД РЕЗЮМЕ

Прибалтийский район суши, называемый Кашубским Поморьем, принадлежал в течение 1000 лет историческому Польскому государству. Изображённая на рисунке 23 граница распространения кашубского наряда охватывает $\frac{1}{3}$ часть Гданского воеводства. Эта карта начерчена на основании распространения говоров и сетки местностей, откуда были почерпнуты материалы по истории нарядов, полученные путём территориальных исследований или упомянутые в этнографической литературе. Кашубский наряд разделяется, в основном, на деревенский и городской типы, в связи с чем можно выделить из него 3 рода: 1) наряд земледельцев, 2) наряд приморских рыбаков и 3) наряд кашубского пригородного населения Гданска. Первый из них, изображённый на цветной таблице 1, состоит для мужчин из бараньей шапки, синей сермяги, жёлтых брюк из бараньей кожи и из сапог с высокими голенищами, которые заходят высоко за колени. Более поздним по времени типом наряда, распространённым на переломе XVIII и XIX веков был наряд, в котором отразились признаки стиля рококо, и который состоял из низкого колпака с расширением в верхней части, из красного шейного платка, длинного жилета, коротких белых панталон, доходящих до колена, белых чулок и плоских башмаков. Что касается женского наряда, то отличительной чертой его с XVI века до половины XIX века были чепец с накладной золотой или серебряной вышивкой и зелёная или красная юбка с печатным чёрным узором. Отличительной чертой наряда рыбаков были большой капюшон, баранья шапка, грубый шейный шарф, синяя куртка и высокие сапоги. Эти наряды относятся к 1800—1850 годам.

На II цветной таблице изображён кашубский мореплаватель со второй половины XVIII века и пригородная гданская торговка.

Сопоставляя наряды соседних этнических групп: каботков, словинцев, кашубов с берегов реки Люповы, жителей Тухольского бора, котевиатичей и мальборгцев следует сказать, что кашубский наряд отличается специальной композицией цветов и формой и одновременно является одной из разновидностей польского народного наряда.

Население Кашубии состояло в прошлом столетии из 4 слоев: 1) помещиков, т. е. шляхты 2) гбуров, т. е. зажиточных крестьян, 3) однодворцев, т. е. безземельных крестьян и 4) из усадебных батраков. Из этих слоев только гбуры сохранили свой наряд в I половине XIX века.

Только зажиточные женщины могли себе позволить на золотую парчу и шелковые головные платки и только богатые мужики могли украшать жилеты, кафтаны и сермяги серебряными пуговицами.

История кашубского наряда такова; первые известия о кашубском наряде сохранились с XIII века и касаются его сборок. Вид рабочего кашубского костюма XV века подаёт рисунок 10, а XVI века рисунок 11. Пригородные рыбаки изображены на ксилографических гравюрах Антона Мёллера, конца XVI века; они представлены на рисунках 12 и 13. Элегантность их нарядов подлинная, что подтверждает современный той эпохе итальянский автор Чезар Вечелло, который отметил, что пригородные гданские женщины одеваются с изысканным вкусом. Документальных материалов по гданскому наряду XVIII века доставляют нам многочисленные гравюры Матвея Дейша, относящиеся к 1765 году (рис. 14, 15, 16 и 17). Цвета этого наряда изображает 11 цветная таблица. Несколько более поздние эскизы этого века Данила Ходовецкого (1773 г.) изображают женщин с головными уборами в виде капюшонов, которые прикрывают плечи и спину. Гданские служанки сохранили ещё в 1841 году местный наряд, преисполненный элегантности, так как они носили чепчики, воздушные шарфы, юбочки, собранные в складку, туфельки. Последние следы местного наряда, относящегося примерно к 1880 г., мы видим на рис. 21, 22 и 27.

С 1906 г. развивается в Кашубии новый наряд, характерной чертой которого является вышивка цветной ниткой на рубашках, передниках и блузах. Это не отображение народного костюма, а украшение городского наряда по инициативе интеллигенции (рис. 9), сначала по образцу золотых или серебряных вышивок на шелковых или бархатных чепчиках, изготавливаемых в XVIII веке в женских монастырях в Жукове и в Жарновце, а потом по фантазии самых вышивальщиц. Этот род вышивки сохранился в Кашубии пол века и украшает наряд представительниц кашубских танцевальных и певчих ансамблей, выступающих на вечеринках рабочих клубов и в местных или государственных торжествах.

ОПИСАНИЕ РИСУНКОВ

1. Кашубский крестьянин в барашковой шапке, называемой „муца“.
2. Кашубская чета половины XIX в. Рисунок сделан Я. Кароляком в 1954 г.
3. Кашубский рыбак с берегов Вдзыдского озера. Фотография И. Гульговского, 1903 г.
4. Разносчик молока. Гравюра М. Дейша, 1765 г.
5. Гданский метельщик. Гравюра М. Дейша, 1763 г.
6. Озёрный рыбак в головном уборе, называемом „клекой“. 1915 г.
7. Озёрный рыбак, 1954 г.
8. Мужик в будничном костюме, растирающий табачные листья на нюхательный табак, 1947 г.
9. Кашубские женщины в наряде I половины XX в.
10. Жнецы — фрагмент картины „Иерусалимский алтарь“ (1450—1497) в Гданске. Фот. Е. Козловска.
11. Кашубская чета в рабочей одежде. Гравюра с карты Б. Брауна (1572—1617), изготовил Т. Руссо.
12. Кашубские рыбаки. Ксилографическая гравюра. А. Мёллер, 1601 г.
13. Кашубские торговки овощами. Ксилографическая гравюра А. Мёллера, 1601 г.
14. Девушка с ландышами. Гравюра М. Дейша, 1763 г.
15. Торговка грибами. Гравюра М. Дейша, 1763 г.
16. Торговка лечебными травами, продающая иссоп. Гравюра М. Дейша, 1763 г.
17. Женщина, продающая вербу. Гравюра М. Дейша, 1763 г.
18. Кашубские женщины. Рисунок Данила Ходовецкого, 1773 г.
19. Тип городского наряда XX века.
20. Служанки на торговой площади. Гравюра на стали Шулина, 1841 г.
21. Кашубская женщина. Гравюра А. Харчевской.
22. Девушка из окрестностей Вейгерово. Фотография 1882 г.
23. Карта распространения кашубского наряда.
24. Выкройка брюк. Чертёж З. Шевчика.
25. Торговец молоком (налево) и моряк (направо). Гравюра М. Дейша, 1763 г.
26. Выкройка жилета с откладным и стоячим воротниками.
27. Выкройка сермяги (вид спереди и сзади), чертёж З. Шевчика.
28. Выкройка сермяги, чертёж З. Шевчика.
29. Головной убор. Рис. Т. Северин.
30. Выкройка рубашки (вид спереди).
31. Выкройка рубашки, чертёж З. Шевчика.
32. Выкройка корсета.
33. Выкройка передника.
34. Женская юбка. Картина в музее в Картузах.
35. Выкройка юбки — рисунок З. Шевчика.
36. Девушка из Вдзыдз. Фотография 1911 года И. Гульговского.
37. Женщина в белом чепчике начала XX века.
38. Кашубская женщина в парчевом наряде. Фотография Гульговского 1909 г.
39. Золотой чепчик. Образец в музее в Вдзыдзах.
40. Серебрянный и золотой чепчик из Жарновца, Пуцкого повета, образец в музее в Вдзыдзах.
41. Чепчик из Картузского повета. Образец в музее в Вдзыдзах.
42. Чепчик с ветвистым узором.
43. Чепчик из Жарновца, Пуцкого уезда. Фотографировал С. Колёвца.
44. Чепчик с шёлковой вышивкой. Фотографировал С. Колёвца.
45. Чепчик с вышивкой золотой ниткой. Фотограф. С. Колёвца.
46. Донышко парчевого головного убора (Музей в Вдзыдзах) рис. Т. Северин, 1924 г.
47. Кашубская парча. Музей в Вдзыдзах. Рис. Т. Северин, 1924 г.
48. Кашубский чепчик из Музея в Вдзыдзах. Рис. Т. Северин, 1924 г.
49. Донышко чепчика. Картина в Музее в Вдзыдзах. Рис. Т. Северин, 1924 г.
50. Образцы узорчатой кашубской вышивки первой половины XX в.
51. Узорчатая вышивка церковных украшений в Жукове. Образец в Музее в Вдзыдзах. Рисовал Т. Северин в 1924 г.
52. Вышивка золотой ниткой на белом монастырском хитоне в Жукове. Рис. Р. Северин в 1924 г.

SUMMARY

The area of the Baltic sea country called the Cashubian littoral, belonged before 1000 years to the first historical Polish State. The extention range of the Cashubian costume as represented in fig. 23 covers one third of the Province of Gdańsk. This map has been drawn on base of dialect extention ranges and localities graticule providing materials for the history of the costume discovered during field investigations unless they were mentioned in the ethnographic

literature. As a matter of fact one can divide the Cashubian costume into the country type and the urban one; in the way we can further differentiate it into 3 kinds.

1. the peasants' dress 2. the dress of the littoral fishermen and 3. the costume of the suburban population of Gdańsk. The first type is represented in the coloured plate I. Its characteristic feature is for men: a lambskin cap, dark blue heavy cloth coat, yellow trousers made of lambskin and boots with tops covering the knees. A more recent type of dress prevailing at the end of the XVIIIth and at the beginning of the XIXth century was a costume with reminiscent features of the Rococo style, composed of a stocky top hat expanding in the upper part, a red neck kerchief, a long vest, short white trousers reaching the knees, white stockings and shallow shoes. As to the women's costumes their characteristic feature since the XVIth till the middle of the XVIIth century was a bonnet with a plated golden or silver embroidery and a green or red skirt with a printed black decorative pattern. The typical fishermen's costume was composed of a big hood, a lambskin cap, a heavy shawl, a navy blue jacket and high boots. Such costumes were worn between 1800 and 1850.

Coloured plate II represents a Cashubian sailor of the second half of the XVIIIth century and a suburban Gdańsk marketwoman.

When comparing costumes of adjacent ethnic groups of the Kabotki, Slovince, and the Cashubians settled at the river Lupowa, the Borowiaki from the Tuchola forest, the Kociewiaki and the Malborgians, we must state that Cashubian dress is notable for its special colour and shape composition and is at the same time a variety of the Polish folk costume.

The Cashubian population was composed in the XIXth century of 4 sections 1) of country squires or gentry 2) of rich peasants called „gburs”, 3) of landless peasants called „zagrodniki” and 4) of farm-hands. Out of these sections only the gburs have kept their costume in the first part of the XIXth century.

Only wealthy women could afford to wear brocade and silk kerchiefs and only rich peasants could be fond of silver buttons at their vests, jackets and cloth coats.

The history of the Cashubian costume is as follows:

The first information about the Cashubian dress comes from the XIIIth century and concerns its folds. The view of a Cashubian work-clothing of the XVth century is given in fig. 10 and of the XVIth century in fig. 11. The suburban fishermen's wives from Anthony Möller's xylographs of the end of the XVth century are given in fig. 12 and 13. The smartness of their dress is genuine for it has been confirmed by an Italian author of that time, Cesare Vecello, who has noted that the suburban Gdansk women „dress with an exquisite taste”.

Documentary material concerning the Gdansk costume of the XVIIIth century is supplied by numerous engravings of Mathew Deisch of the year 1765 (fig. 14, 15, 16 and 17).

Colours of this dress are shown in the coloured plate II. Some more recent engravings of Daniel Chodowiecki, dated 1773 represent women in bonnets like hoods, covering both shoulders and back. Gdansk maids kept up to 1841 their regional dress, full of charm. They have been wearing little caps, light shawls, folded skirts and slippers. The last traces of a regional costume dated about 1880 are seen in fig. 21, 22 and 37.

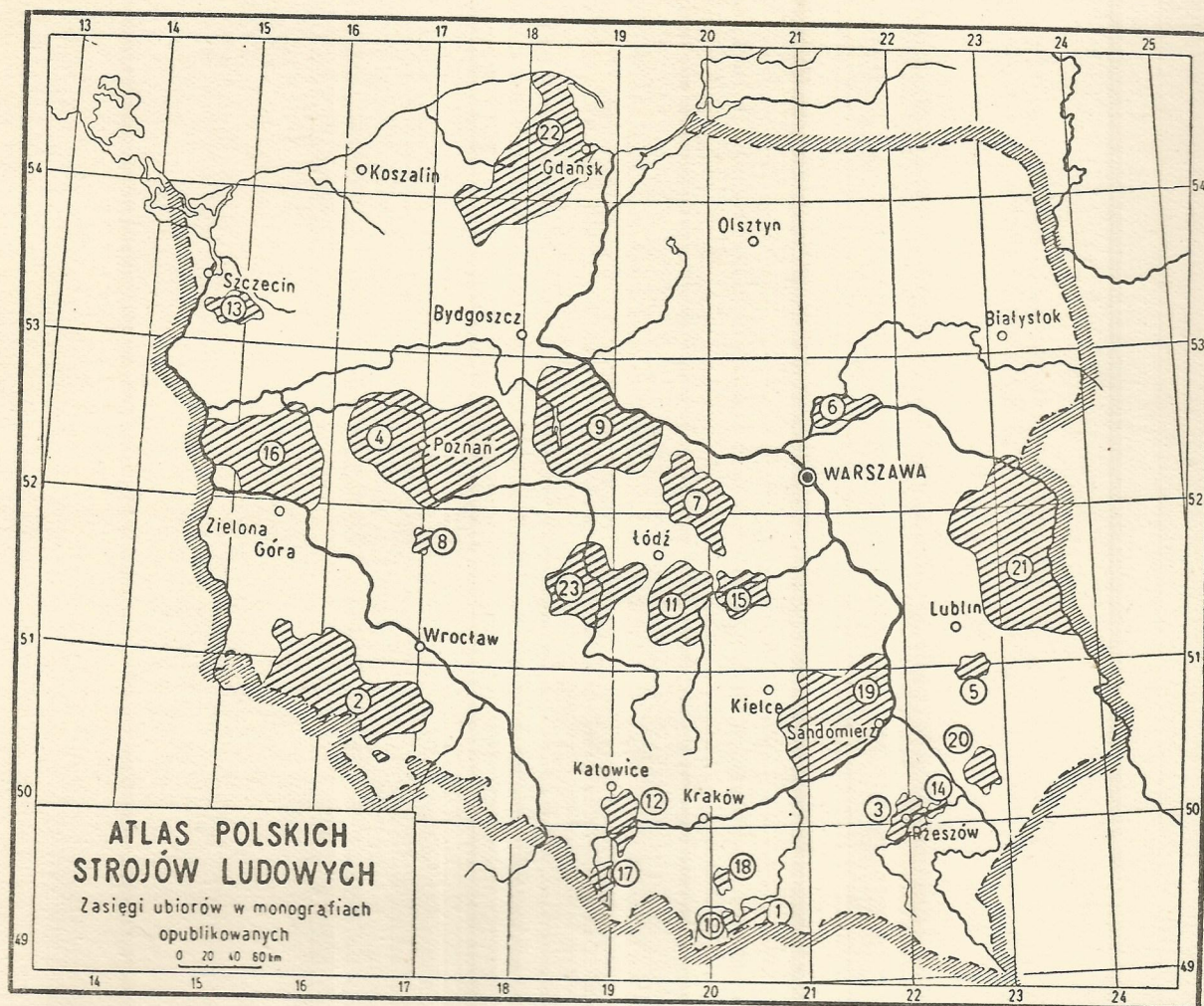
Since 1906 a new Cashubian dress is developing, the characteristic feature of which is an embroidery made with red cotton thread on shirts, aprons and blouses.

It is not a reconstructed folk costume but an ornamented urban dress composed according to artistic ideas of intellectuals (fig. 9) first upon a model of golden or silver embroideries on silk or velvet bonnets, manufactured in the XVIIIth century in female cloisters in Żukowo and Żarnowiec, and later according to individual conceptions of the embroideresses. This Cashubian fancy-work has already lasted for half a century and adorns the costume of Cashubian members of Song and Dance Companies, at folk-club parties or during regional and State festivities.

LIST OF PLATES

- Fig. 1. Cashubian peasant in a lambskin cap called „muca”.
- Fig. 2. A Cashubian couple from the middle of the XIXth century. Drawing made by J. Karolak, 1954.
- Fig. 3. A Cashubian fisherman from the Wdzydzke Lake. Photo by J. Gulowski, 1903.
- Fig. 4. A milkman. Etching by M. Deisch, 1765.
- Fig. 5. A Gdansk sweeper. Etching by M. Deisch, 1763.
- Fig. 6. A lake fisherman with a „kleka” on his head, 1915.
- Fig. 7. A lake fisherman, 1954.
- Fig. 8. Peasant in work-clothes preparing snuff from tobacco plant, 1947.
- Fig. 9. Cashubian women in costumes; first part of the XXth century.
- Fig. 10. Reapers. A fragment of the picture „the Jerusalem Altar” (1450—1497) in Gdansk. Photo by E. Kozłowski.
- Fig. 11. A Cashubian couple in work-clothes. Etching from B. Brauns's map (1572—1617) made by T. Rousseau.
- Fig. 12. Cashubian fishermen's wives. Xylograph by A. Möller, 1601.
- Fig. 13. Cashubian market - women dealing in vegetables. Xylograph by A. Möller, 1601.
- Fig. 14. A girl with lilies of the valley. Etching by M. Deisch, 1763.
- Fig. 15. A mushroom - seller. Etching by M. Deisch, 1763.
- Fig. 16. A market - woman dealing in medicinal herbs, selling hyssop. Etching by M. Deisch, 1763.
- Fig. 17. A woman selling willow - branches. Etching. M. Deisch, 1763.
- Fig. 18. Cashubian women. Drawing made by Daniel Chodowiecki, 1773.

- Fig. 19. A sample of an urban dress of the XXth century.
- Fig. 20. Servant - maids at the market. Steel-engraving by Schulin, 1841.
- Fig. 21. A Cashubian woman. Etching by A. Charczewska.
- Fig. 22. A girl from Wejherowo, photo made in 1882.
- Fig. 23. Range of the Cashubian costume (Map).
- Fig. 24. A cut of trousers. Drawing made by Z. Szewczyk.
- Fig. 25. A milkman (left) and a sailor (right). Etching. M. Deisch, 1763.
- Fig. 26. Cut of a waistcoat with turn-down and stand- up collar.
- Fig. 27. Cut of a heavy cloth coat (seen from the front and from the back). Drawn by Z. Szewczyk.
- Fig. 28. Cut of a heavy cloth coat. Drawn by Z. Szewczyk.
- Fig. 29. Different types of head — dress. Drawn by T. Seweryn.
- Fig. 30. Shirt - cut (seen from the front).
- Fig. 31. Shirt - cut. Drawn by Z. Szewczyk.
- Fig. 32. Cut of a corset.
- Fig. 33. Cut of an apron.
- Fig. 34. A woman's skirt, called „jupa”. Picture in the Museum at Kartuzy.
- Fig. 35. Cut of a „jupa”.
- Fig. 36. A girl from Wdzydze. Photo by I. Gulowski, 1911.
- Fig. 37. Woman in a white bonnet. Beginning of the XXth century.
- Fig. 38. Woman in brocade dress. Photo by I. Gulowski, 1909.
- Fig. 39. Golden bonnet. Sample in the Wdzydze Museum.
- Fig. 40. Silver and golden bonnet from Żarnowiec, district of Puck, sample in the Wdzydze Museum.
- Fig. 41. Bonnet from the Kartuzy district, sample in the Wdzydze Museum.
- Fig. 42. Bonnet with palm motives.
- Fig. 43. Bonnet from Żarnowiec, district of Puck. Photo by S. Kolowca.
- Fig. 44. Bonnet with silk embroidery.
- Fig. 45. Bonnet with embroidery called „bajorek”. Photo by S. Kolowca.
- Fig. 46. Botton of a Cashubian brocade head-dress (Museum at Wdzydze). Drawn by T. Seweryn, 1924.
- Fig. 47. A Cashubian brocade. Museum at Wdzydze. Drawn by T. Seweryn, 1924.
- Fig. 48. A Cašhubian bonnet in the Wdzydze Museum. Drawn by Tadeusz Seweryn, 1924.
- Fig. 49. Bottom of a bonnet. Picture in the Wdzydze Museum. Drawn by T. Seweryn, 1924.
- Fig. 50. Samples of decorative Cashubian embroidery from the 1st half of the XXth century.
- Fig. 51. Embroidery of the church decorations at Żukowo. Sample in the Wdzydze Museum. Drawn by T. Seweryn, 1924.
- Fig. 52. Golden thread embroidery on the priest's white dress (alba) in the cloister at Żukowo. Drawn by T. Seweryn, 1924.



ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

Zasięgi ubiorów w monografiach opublikowanych: 1. Strój górali szczawnickich, 2. Strój dolnośląski (Pogórze), 3. Strój rzeszowski, 4. Strój szamotulski, 5. Strój krzczonowski, 6. Strój kurpiowski Puszczy Białej, 7. Strój łowicki, 8. Strój dzierzacki, 9. Strój kujawski, 10. Strój spiski, 11. Strój piotrkowski, 12. Strój pszczyński, 13. Strój pyrzycki, 14. Strój łańcucki, 15. Strój opoczyński, 16. Strój lubuski, 17. Strój górali śląskich, 18. Strój zagórzan (w druku).